GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 22 października 2026 | Redaktorka prowadząca **Alina Janusz** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 247.11346, 2 | Nakład 32 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Akcja: #NieMaMnieTutaj

RODZICE ŻYJĄ W ILUZJI, ŻE ZNAJĄ SWOJE DZIECI



FOT. SHUTTERSTOCK

Akcję #NieMaMnieTutaj zaczęliśmy z niepokoju o świat, w którym dorastają dzieci i młodzież: o to, kto kształtuje ich relacje i sposób myślenia oraz co dzieje się po drugiej stronie ekranu ▶ **4-5**

Kutura

Trudno pojąć takie bestialstwo



FOT. ADAM PLUCINSKI/HBO MAX

- To była jedna z głośniejszych spraw kryminalnych PRL – mówi Jan Holoubek. Jego najnowszy serial „Wśród nocnej ciszy" jest o zbrodni połanieckiej ▶ **14-15**

Kraj

Sejm przyjął projekty aborcyjne

Liczenie szabli trwało do ostatniej chwili. Rządzący nie chcieli powtórki z lipca 2024 r., kiedy depenalizacja pomocy w aborcji przepadła czterema głosami ▶ **6**

• **Kobiety wyjdą na ulicę z czewoną kartką** ▶ **2**

Sebastian M. skazany za tragiczny wypadek na A1

Wyrok trzy lata po śmierci rodziny

Prokurator żądał ośmiu lat więzienia, obrona uniewinnienia. Wczoraj sąd rozstrzygnął sprawę tragicznej śmierci rodziny w wypadku na A1.

Robert Grześkowiak



FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

To jeden z tych procesów, który śledziła cała Polska. Nie tylko ze względu na to, że w tragicznych okolicznościach zginęła trzyosobowa rodzina. Bezpośrednio po wypadku Sebastian M. nie został zatrzymany. To oburzyło opinię publiczną. Internauci nawet prowadzili własne śledztwo w sieci.

Kiedy prokuratura postawiła zaocznie zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku, M. był już za granicą. Do Polski został przewieziony dopiero w maju 2025 roku, po długiej procedurze ekstradycyjnej, w którą zaangażowane było wiele instytucji.

Wczoraj na wyrok czekało kilkudziesięciu dziennikarzy, także z mediów ogólnopolskich.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim skazał Sebastiana M. (**na zdjęciu**) na osiem lat więzienia za spowodowanie wypadku na autostradzie A1, w którym zginęli rodzice i ich pięcioletni syn. Wyrok zapadł ponad trzy lata po tragedii. – Wyłącznie działania oskarżonego doprowadziły do tego zdarzenia – podkreśliła sędzia Renata Folkman, uzasadniając wyrok ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M.

Zwróciła uwagę, że sprawa może stać się przyczynkiem do dyskusji o surowszej odpowiedzialności kierowców, którzy wykorzystują drogi do jazdy z ekstremalnymi prędkościami.

Oskarżony ma też zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat. Sąd zdecydował również, że ma zapłacić w sumie 2,5 mln zł bliskim ofiar wypadku.

Jak ustalił sąd, 16 września 2023 roku oskarżony prowadził BMW z prędkością około 315–320 km na godz. W tym samym czasie Patryk jechał środkowym pasem autostrady A1 z włączonym tempomatem, utrzymując prędkość około 135 km na godz. Na tylnej kanapie siedzieli jego żona Martyna i pięcioletni syn Oliwier. Gdy sędzia Renata Folkman opisywała szczegółowo, jakich obrażeń doznała rodzina w wyniku wypadku, obecni na sali bliscy ofiar nie byli w stanie powstrzymać łez.

– Żadna kara, żaden wyrok nie zwróci nam naszych dzieci, naszego najukochańszego wnusia – mówili po rozprawie. Podkreślili, że mimo wymierzenia maksymalnej kary, przewidzianej obowiązującym prawem, nie mogą mówić o sprawiedliwości. Wyrok jest nieprawomocny. ▶ **7**

REKLAMA Kraj/34457954



eprasa.pl fa456a5e8d

Natalia Waloch



Kobiety wyjdą na ulicę z czerwoną kartką

Kiedy byłam dzieckiem, co roku na początku grudnia babcia mówiła: „Bądź grzeczna, bo ci Mikołaj rózgę przyniesie zamiast prezentów". Rzecz jasna pragnęłam podarków, więc prostowałam się, łączyłam kolanka, a na kolanka kładłam czyściutkie rączki, buzię robiłam w ciup i czekałam na święta.

Dokładnie tak zachowują się dziś rządzący. Ponieważ za moment będą wybory, a tak się składa, że nie dość, że kobiety to połowa społeczeństwa, to jeszcze tłumniej od mężczyzn walą do urn, trzeba się poumizgiwać do pięknych pań.

Obcałowywanie rączek tym razem przyszło pod postacią wtorkowego przegłosowania w Sejmie projektu ustawy dekryminalizującej aborcję. Oto posłowie klepnęli pomysł, żeby lekarz czy położna nie szli do więzienia za wykonanie aborcji za zgodą (!) kobiety. Prokuratora ma się też już nie obawiać mąż lub partner kobiety, który będzie z nią podczas legalnej (przypomnijmy: własna aborcja jest w pełni legalna) aborcji farmakologicznej. Albo taka osoba jak ja, która kobiecie w potrzebie pomoże zorganizować wyjazd do kliniki w Czechach. Nowelizację ustawy poparła cała Koalicja Obywatelska, Lewica, Centrum i Razem. Cud wyborczy zaszedł w szeregach PSL-Trzeciej Drogi, gdzie aż 10 posłów okazało się nie bać ogni piekielnych, oraz wśród członków Polski 2050, gdzie wpływy Szymona Hołowni (zagłosował przeciw) najwyraźniej osłabły, bo aż 12 parlamentarzystów podniosło rękę za nowymi przepisami. No, fajnie, mili państwo, żeście wreszcie przegłosowali poprawkę, która prostuje oczywisty absurd. Fakt, że coś jest legalne, ale pomoc w tym jest przestępstwem, jest bowiem konstrukcją urągającą logice i miło, żeście państwo posłowie i posłanki wzięli się do prostowania tego.

Musicie postarać się bardziej. Polki już dawno nie są grzecznymi dziewczynkami. Dlatego w czwartek 22 października znów wyjdą na ulicę – z czerwoną kartką dla was

Niemniej nie liczcie na zachwyt Polek. Właśnie mija 10 lat od Czarnych Protestów, które wyciągały nas na ulice dziesiątkami tysięcy, i 6 lat od haniebnego wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej, które spowodowały gniew, jakiego Polska nie widziała od czasów „Solidarności". Minęły też właśnie 3 lata od wyborów, do których poszłyśmy całymi legionami, żeby dać wam władzę w nadziei, że nasze, Polek, prawa będą dla was coś znaczyć. I dobrze widzimy, czego przez trzy lata nie zrobiliście. Widzimy też, co robicie teraz: jak wyciągacie prawa reprodukcyjne z pawlacza, a pod fryzurami szeleszczą wam liczydła, ile głosów można będzie na tym ugrać. Musicie się postarać bardziej.

Polki już dawno nie są grzecznymi dziewczynkami. Dlatego w czwartek 22 października znów wyjdą na ulicę – z czerwoną kartką dla was. ●



Osoby, które głosowały na tę koalicję właśnie dlatego, że chciały pełnej dekryminalizacji aborcji i legalizacji aborcji do dwunastego tygodnia, mogą się czuć zawiedzione. Choć mogą być także głosy osób, które stwierdzą: „Dobrze, niech będzie w ogóle cokolwiek"

JOANNA GZYRA-ISKANDAR
z fundacji Feminoteka i kolektywu Legalna Aborcja w TOK FM o uchwalonych przez Sejm zmianach dotyczących prawa aborcyjnego

Korea Południowa
Rekin w porcie



FOT. REUTERS / KIM HONG-JI

W południowokoreańskim mieście Pusan w kanale portowym Buk-hang utknął ok. 3,5-metrowy żarłacz miedziany nazywany Bukang-i. Po raz pierwszy zauważono go 18 września 2026 roku, od tego czasu przyciągnął ponad milion turystów i gapiów. Władze miasta bezskutecznie próbują go wyprowadzić na otwarte morze.

Kolejowy rekord

44,7

MLN

Tylu pasażerów przewiozło PKP Intercity w pierwszym półroczu 2026 r. To najwięcej w historii spółki w takim okresie. W całym roku przewoźnik chce obsłużyć ponad 96 mln osób, w 2025 r. było to 89,2 mln
Więcej ▶wyborcza.pl



Drugi sezon serialu „Matki pingwinów"
Mniej o dzieciach, więcej o rodzicach

Matki pingwinów" wracają na Netfliksa. Tym razem skupiają się raczej na dorosłych, co sprawia, że serial jest bardziej uniwersalny, za to mniej oryginalny.

Pierwsza odsłona „Matek pingwinów" kręciła się wokół szkolnych problemów pociech ze specjalnymi potrzebami, więc punkt wyjścia dla drugiej sugeruje, że teraz będzie z górki. Bohaterki serialu (i jeden mężczyzna na doczepkę) wzięły sprawę w swoje ręce, otworzyły własną szkołę – taką wymarzoną, przyjazną i inkluzywną.

Oczywiście sielanka trwa krótko, bo pojawiają się nowe problemy – i tu przechodzimy do najmocniejszych punktów drugiej serii.

Przemoc rówieśnicza, również w sieci, seksualność osób z niepełnosprawnościami i uwzględniająca ją edukacja seksualna, syndrom niewidzialnych dzieci (a więc w tym przypadku w pełni sprawnego rodzeństwa, któremu poświęca się w domu mniej uwagi) czy opieka nad niedołężniejącymi rodzicami, która na pewnym etapie dochodzi do obowiązków związanych z wychowaniem potomstwa – to wszystko bardzo ważne sprawy, często z różnych względów pozostające poza obszarem zainteresowań opinii publicznej. Świetnie, że pojawiły się w „Matkach pingwinów".



FOT. KAROLINA GRABOWSKA / NETFLIX

Szkoda, że nie starczyło czasu lub pomysłów na rozwinięcie niektórych z wymienionych wątków, że czasem są one przedstawiane łopatologicznie, za pomocą kilku scenek i definicji z podręczników psychologii recytowanych przez bohaterów serialu. Tych samych zresztą, którzy chwilę później wydają się kompletnie bezradni wobec znacznie prostszych wyzwań związanych z ich własnymi dziećmi.

Zabrakło miejsca na pogłębienie powyższych tematów, bo drugi sezon „Matek pingwinów", szczególnie od połowy, jest już innym serialem. Dzieci schodzą na drugi plan, na pierwszy wysuwają się rodzice ze swoimi emocjonalnymi potrzebami, osobistymi problemami oraz ambicjami zawodowymi. Bohaterkami serialu nie tyle są już matki, ile żony i kochanki obserwowane w różnych fazach związków – u ich błogich początków, w czasie pierwszych rozczarowań i rozpadu.

Oglądam mniej lub bardziej przekonujące scenki układające się w emancypacyjną historię uniezależniania się Kamy, Uli i Tatiany nie tylko od mężczyzn, ale i od dzieci.

Swoją drogą, tylko pozazdrościć, że pozostając wzorowymi matkami, mają tyle czasu i na pracę, i na romanse.

Entuzjazmu wobec pierwszej serii nie podzielałem.

Ale tym razem już nie narzekam, nie pomstuję, widzę szklankę do połowy pełną.

Przyjmuję ten serial ze wszystkimi jego niedoskonałościami, choćby dlatego, że dzięki niemu znowu mamy powód, żeby o tym porozmawiać. ●
Jarek Szubrycht

eprasa.pl fa456a5e8d

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WE WTOREK 27 PAŹDZIERNIKA W „WYBORCZEJ”



Kalendarz astronomiczny na 2027 rok

Zaćmienie Słońca, Droga Mleczna, zorze polarne, roje meteorów, obłoki srebrzyste...

- Kalendarium obserwacji nieba
- Niezwykłe zjawiska i kosmiczne zdjęcia

GAZETA wyborcza

eprasa.pl fa456a5e8d

Akcja: #NieMaMnieTutaj

Rodzice żyją w iluzji, że znają swoje dzieci



FOT. SHUTTERSTOCK

Mają po kilka kont na różnych platformach społecznościowych. A prawie wszyscy rodzice wierzą, że kto jak to, ale ich dzieci nie biorą udziału w niebezpiecznych challenge'ach. „Żyją iluzją" – czytamy w raporcie NASK o nastolatkach w sieci.

Joanna Biszewska

O tym, że dzieci lubią viralowe challenge'e (pol. wyzwania), dowiadujemy się na wywiadówkach od wychowawczyń, z rzadka od samych dzieci, ale najczęściej z mediów. Jakiś czas temu w szkołach nauczyciele i nauczycielki nie mogli poradzić sobie na lekcjach z dziećmi, które ni stąd, ni zowąd – w ramach wyzwania, kto się odważy – wskakiwały na ławkę i krzyczały: „Oj, oj baka!". Dzisiaj o tym zjawisku mało już kto pamięta. Challenge'e mają krótki żywot. Jedne znikają, na ich miejsca szybko pojawiają się nowe.

Przyciskają do skóry lód z solą

Mam stały kontakt z dziećmi z podstawówek, czasami mi opowiadają, jakie „zabawy" przenikają do ich życia z sieci. To np. zabawa w „Superman Challenge". Dzieci podrzucają wysoko jednego z kolegów i czekają, czy wyląduje jak latawiec. Albo zabawa w sól i lód („Salt & Ice"). Polega na przyciskaniu mieszanki do skóry i oczekiwaniu rezultatu. Najczęściej jest to odmrożenie lub blizna.

Wyzwanie „Chromebook Challenge" fascynuje głównie chłopców ze starszych klas podstawówki. Dla zabawy manipulują sprzętem szkolnym. Zachęceni przez filmy w mediach społecznościowych wkładają spinacz czy ołówek do portów USB szkolnych laptopów. Ma to prowadzić do zwarcia i dymu.

Są też „zabawy" jeszcze bardziej niebezpieczne. To na przykład „48 Hours Challenge", (pol. znikaj bez śladu). Trend polega na upozorowaniu zniknięcia. Dla rozgłosu dziecko znika z domu na przynajmniej 24 godziny. Za takie zaginięcie otrzymuje punkty zależne od tego, jak dużo sił i osób zostanie zaangażowanych w poszukiwania. Szczęśliwie niewiele dzieci daje się wciągać w tak ryzykowną zabawę.

– Informacje o wyzwaniach takich jak „48 Hours Challenge" naturalnie budzą ogromny niepokój rodziców. Kluczowe jest jednak, aby w tej dyskusji zachować odpowiednią perspektywę. Medialne doniesienia o ekstremalnych trendach, które oczywiście mają miejsce w internecie, często obiegają świat z ogromną wręcz szybkością, tworząc niekiedy wrażenie, że uczestniczą w nich wszystkie nastolatki. Tak nie jest – pociesza ekspert w obszarze edukacji, kultury młodzieżowej, dr Karol Jachymek, który na Uniwersytecie SWPS prowadzi zajęcia na temat nowych zjawisk medialnych.

Dodaje, że jako rodzice nie powinniśmy spocząć na laurach z nadzieją, że nasze dzieci nie będą aż tak niemądre, aby bawić się w znikanie. Nie powinniśmy czuć się zwolnieni z obowiązku rozmowy i czuwania nad nimi.

Nie jesteśmy bezradni

Często niebezpieczne internetowe wyzwania to jest tak naprawdę wierzchołek góry lodowej tego, z czym dzieci stykają się na co dzień w sieci.

– Internet nie jest jednolitym zbiorem zagrożeń. Jest tak różnorodny jak świat, który go tworzy. W związku z tym jako rodzice powinniśmy inwestować w otwartą rozmowę o internetowych doświadczeniach naszych dzieci i uczyć je krytycznego myślenia. To właśnie w ten sposób możemy pomóc im budować wewnętrzną siłę i sprawczość, które pozwolą im samodzielnie ocenić ryzyko i podjąć bezpieczną decyzję, gdy zetkną się ze szkodliwą treścią – przypomina dr Jachymek i puentuje: – Nie zapominajmy przy tym, że my również nie jesteśmy bezradni. Każdą szkodliwą treść możemy i powinniśmy zgłaszać i głośno się domagać, żeby internet stał się dla nas wszystkich bezpieczną przestrzenią.

Dzieci w sieci robią, co chcą, a rodzice myślą, że siedzą na Facebooku

O tym, że rodzice nie bardzo wiedzą, co ich dzieci robią w sieci i na ilu platformach mają konta, przeczytamy w niepokojącym raporcie NASK – Państwowego Instytutu Badawczego – z 2025 roku „Nastolatki. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów i rodziców".

Niepokojącym, bo większość z nas, rodziców, często z wygody zakłada, że zna swoje dzieci. Bardzo mijamy się z prawdą. Kilka zdań z raportu: „Moda na challenge'e nie minęła. Szczególnie wśród chłopców: 33 proc. z nich brało udział w jednym lub większej liczbie internetowych wyzwań na przestrzeni ostatniego roku". Tylko że rodzice widzą to inaczej. Prawie 90 proc. zakłada, że ich dzieci nie biorą udziału w challenge'ach.

Challenge to jednak niejedyne zagrożenie, jakie czyha na nasze dzieci. Jak niebezpiecznym miejscem jest internet, dowodzi, chociażby fakt istnienia grup typu 764, które z okrucieństwa czynią rozrywkę, a głównymi aktorami na tej scenie są właśnie dzieci.

Co jeszcze przeczytamy w raporcie o nas, rodzicach?

Złudne przekonanie. Dziecko nie przyjdzie po pomoc do mamy

Wierzymy, że w sytuacji zagrożenia dzieci do nas przyjdą i opowiedzą, że mają kłopoty, bo są np. nękane na grupie klasowej albo koledzy z klasy rozsyłają treści pornograficzne.

Raport tego optymizmu niestety nie potwierdza. Jako rodzice żyjemy w iluzji. Tylko nieco ponad 10 proc. ankietowanych dzieci przyznało, że opowiedziałoby rodzicom o tym, że np. doświadczyło przemocy w sieci.

Problem mamy też z ustalaniem zasad bezpiecznego korzystania z internetu i z monitorowaniem internetowej aktywność swoich dzieci. Dzieci w sieci robią, co chcą, a my myślimy, że znajdziemy je na Facebooku. Tymczasem, jak wynika z raportu, na jednego nastolatka przypada przynajmniej sześć kont w różnych serwisach.

Nie ma żadnych zasad, każdy po domu chodzi ze swoim telefonem

Jak czytamy w raporcie, zasady korzystania z internetu w domu są inaczej postrzegane przez rodziców, a inaczej przez nastolatków. Tylko co piąty nastolatek uważa, że w jego/jej rodzinie istnieją jasno określone reguły korzystania z urządzeń elektronicznych. Za to prawie 60 proc. dzieciaków przyznało, że w ich domach nie ma żadnych zasad. Każdy chodzi po domu z telefonem i to jest już norma.

Poprosiłam kilku rodziców nastolatków o to, aby opowiedzieli mi, jak wygląda ich codzienność, czy kontrolują aktywność swoich dzieci w sieci, a jeśli tak, to jak to robią. Oto, co mi powiedzieli:

Tata 14-latka i 12-latka:

– Założyłem dzieciom filtry rodzinne i blokady czasowe. Przez godzinę dziennie mają dostęp do internetu w swoich smartfonach. Często im to nie wystarcza, wówczas do mnie piszą, abym dał im dodatkowy czas. Mówią, że chcą posłuchać muzyki. Mam też podgląd do raportu, ile czasu synowie dziennie spędzają przed swoimi komputerami. Czasami dostaję informację, że w weekendy siedzieli przed ekranem 6 godzin. Wysyłam wówczas SMS-a do

> *Nie zapominajmy, że nie jesteśmy bezradni. Każdą szkodliwą treść możemy i powinniśmy zgłaszać i głośno się domagać, żeby internet stał się dla nas wszystkich bezpieczną przestrzenią*
>
> **DR KAROL JACHYMEK**
> ekspert w obszarze edukacji i kultury młodzieżowej

eprasa.pl fa456a5e8d

Akcja: #NieMaMnieTutaj

ich matki (jesteśmy po rozwodzie) z pytaniem: „O co chodzi?”. Dostaję informację, że synowie zostawili włączone komputery.

Mama 13-latki:

– Kontroluję telefon córki. Co jakiś czas odblokowuję i sprawdzam, na jakich jest grupach, kto do niej pisze i co, na jakie wchodzi strony. Wiem, że może to wydawać się nie fair, może wynikać z braku zaufania do dziecka, ale nie mam oporów. Wiele razy czytałam na różnych grupach rodzicielskich o tym, że dzieci w sieci są wyśmiewane, poniżane przez kolegów i koleżanki z klasy. Uważam, że musimy reagować i bronić dzieci przed hejtem. Ostatnio córka mojej koleżanki dostawała od chłopców z klasy bardzo obraźliwe wiadomości. „Ty suko”, „Kto cię spłodził?” – to najdelikatniejsze z nich.

Mama 12-latka:

– Raz dostałam wiadomość od matki kolegi syna z klasy, że moje dziecko wysłało na grupę klasową zdjęcie żeńskich narządów płciowych. Kompletnie mnie zmroziło, ale to była prawda. Syn nawet nie usunął tego zdjęcia ze swojego telefonu. Skąd je wziął? Ściągnął z sieci, mimo że ojciec założył mu filtry rodzinne. Mieliśmy z tego powodu w szkole sporo nieprzyjemności. Bardzo długo rozmawiałam z synem o tym, że w sieci nic nie ginie, ale nie obwiniłam go. Starałam się zrozumieć, co myślał, kiedy to wysyłał.

Mama 14-latka i 10-latki:

– Moje dzieci są do 15-16 w szkołach, obydwoje chodzą do prywatnych placówek. Po lekcjach mają jeszcze zajęcia dodatkowe: sportowe, plastyczne, teatralne. Młodsza córka wieczory spędza z nami w salonie, nie lubi siedzieć sama w swoim pokoju. Z braku wolnego czasu moje dzieci nie mają możliwości, aby wysiadywać godzinami przed ekranem. Zresztą, ja wszystko widzę. Jak syn siedzi sam w swoim pokoju, to co jakiś czas wchodzę i sprawdzam, co ogląda. Moje dzieci nie mają kont na serwisach społecznościowych. Nie chcą mieć. Od małego są uczone, że swojego wizerunku nie wolno im pokazywać w sieci. Ja z mężem też nigdy nie wrzucamy zdjęć dzieci do sieci. Taką mamy umowę.

Mama 14-latki:

– Bardzo dużo pracuję, dobrze zarabiam, utrzymuję dom na wysokim poziomie. Wracam do domu późno, bardzo zmęczona. Często nie mam już na nic siły. Wiem, że córka spędza kilka godzin dziennie przed ekranem. Gada z koleżankami, ogląda filmiki o makijażu i kosmetykach. Ma konta na kilku serwisach społecznościowych, ale do wszystkich mam wgląd. Widzę, jakie córka wrzuca filmiki i zdjęcia. Pilnuję tego, aby się uczyła. Na czas nauki odkłada telefon na bok – uważa mama ośmioklasistki.

W raporcie NASK czytamy o tym, że „największym problemem w zapewnieniu bezpieczeństwa nastolatkom w sieci jest przepaść między deklaracjami rodziców a rzeczywistym odczuciem nastolatków. Ponad połowa dorosłych twierdzi, że kontroluje dostęp dzieci np. do pornografii i innych niebezpiecznych treści. Tymczasem tylko niespełna 20 proc. nastolatków potwierdza, że rzeczywiście odczuwa skuteczny nadzór ze strony opiekunów.

Szkoły zakazują smartfonów, ale rodzice mają inne zasady

Smartfon na komunię? To klasyk. Tyle że dzieci swój pierwszy telefon często dostają wcześniej. Aż 4 na 10 dzieci jeszcze przed dziewiątymi urodzinami ma swój własny telefon z dostępem do sieci.

Oczywiście noszą telefony do szkół. Z plagą smartfonów w szkołach dyrektorzy i dyrektorki walczą różnymi sposobami. W większości szkół podczas lekcji dzieci nie mogą mieć przy sobie telefonów. Zazwyczaj zostawiają je u pana ochroniarza. Podobnie podczas szkolnych wycieczek, zielonych szkół. Wychowawcy ustalają z rodzicami, że na czas szkolnej wycieczki smartfony dzieci zostają w domach.

Nauczyciele zobowiązują się do tego, że będą informować rodziców na bieżąco, co dzieje się z dziećmi, gdzie są, o której godzinie jest planowany powrót. Chociaż większość z nas nie ma z tym problemu, aby dziecko zostawiło telefon w domu, to zawsze znajdzie się rodzic, który dziecku komórkę da. Na zasadzie: „Tylko nie mów pani”.

Po co dają? Z różnych powodów. Bo nie wierzą nauczycielom, że od razu napiszą, że dzieci dotarły na miejsce, bo chcą, aby dziecko dzwoniło i zdawało raport, co i ile zjadło, jak wygląda pokój itp. A często też na zasadzie: „A co mi będą mówili, co mam robić”.

Raz dostałam wiadomość od matki kolegi syna z klasy, że moje dziecko wysłało na grupę klasową zdjęcie żeńskich narządów płciowych. Kompletnie mnie zmroziło, ale to była prawda. Bardzo długo rozmawiałam z synem o tym, że w sieci nic nie ginie, ale nie obwiniłam go. Starałam się zrozumieć, co myślał, kiedy to wysyłał

MAMA 12-LATKA

O tym, że czasami to sami rodzice łamią szkole zasady dotyczące zakazu używania telefonów, w raporcie NASK akurat nie przeczytam. Ale myślę, że każdy z nas, kto ma dzieci w szkołach podstawowych, ma w swoim kręgu rodziców, którzy nie potrafią funkcjonować, kiedy ich dzieci są offline.

NASK o tym, jak bardzo myślenie dorosłych mija się z prawdą

5 godzin dziennie bez jednej minuty w dni powszednie, a w weekendy 5 godzin i 16 minut – tyle czasu dzieci spędzają w internecie.

Prawie każdy nastolatek (97 proc.) posiada przynajmniej jedno konto w mediach społecznościowych. Największy odsetek uczniów i uczennic ma od jednego do czterech takich kont. Jeden na trzech nastolatków posiada od pięciu do ośmiu profili na platformach społecznościowych. Jeden na czterech nastolatków dysponuje co najmniej dziewięcioma kontami w serwisach społecznościowych.

70 proc. uczniów deklaruje korzystanie z narzędzi AI, ale zaledwie co trzeci rozumie pojęcie DeepFake AI. Tymczasem wielu rodziców żyje w innym świecie. 40 proc. uważa, że ich dzieci nie korzystają z AI, a kolejne 30 proc. nie ma co do tego pewności.

Co trzeci nastolatek spotyka się z przemocą online, a skala złych doświadczeń poraża. Nasze dzieci milczą (47 proc. nic nie zrobiło z cyfrową agresją) i znoszą: wyzywanie (29 proc.), ośmieszanie (19 proc.), poniżanie (18 proc.) i straszenie (13 proc.). Rodzice (w znaczących 66 proc.) mają złudne przekonanie, że dziecko przyjdzie do nich po pomoc.

Co czwarty nastolatek otrzymał czyjeś nagie lub półnagie zdjęcia. Zjawisko pozostaje niewidoczne dla rodziców. Prawie w ogóle nie deklarują, że taki fakt mógł zaistnieć w życiu ich dzieci!

Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy nadal oglądają patostreamy. Średnio co czwarty nastolatek przyznał, że co najmniej raz widział takie treści.

Kiedy następuje pierwszy kontakt z pornografią? Coraz wcześniej. Średni wiek inicjacji to 11 lat i 3 miesiące. Kontrola rodzicielska dostępu do pornografii to mit. Rodzice w większości deklarują, że kontrolują dostęp do takich treści (58 proc.). Niestety, tylko 18 proc. nastolatków potwierdza, że rzeczywiście jakkolwiek odczuwa skuteczny nadzór.

Czy nastolatek potrafi choćby na chwilę rozstać się z telefonem? Z badań wynika, że niemal co trzeci nastolatek ma z tym trudność. Ponad połowa uczniów i uczennic widzi potrzebę ograniczenia korzystania z telefonu oraz przyznaje, że używa go dłużej, niż planowała. Co czwarty nastolatek odczuwa fizyczne i emocjonalne skutki nadmiernego używania smartfona.

Multiscreening przejmuje kontrolę. Ponad połowa nastolatków skroluje podczas jedzenia i zasypiania. Nieco mniej podczas nauki, oglądania TV, skrolują podczas rozmowy z rówieśnikami i z rodzicami. Prawie 60 proc. nastolatków deklaruje częste lub stałe korzystanie z internetu równolegle z innymi czynnościami. ●

#NieMaMnie*Tutaj*

- Tekst powstał w ramach akcji #NieMaMnieTutaj. Zaczęliśmy ją z niepokoju o świat, w którym dorastają dzieci i młodzież: o to, kto kształtuje ich emocje, relacje i sposób myślenia. Przyglądamy się samotności, kondycji psychicznej, szkodliwym treściom i odpowiedzialności big techów, a także temu, co naprawdę dzieje się po drugiej stronie ekranu.

- Więcej na stronie akcji: **#NieMaMnieTutaj**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34455560

DO 24 PAŹDZIERNIKA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— na listopad u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 50 zł





Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl fa456a5e8d

Sejm przyjął projekty aborcyjne

Liczenie szabli trwało we wtorek do ostatniej chwili. Rządzący nie chcieli powtórki z lipca 2024 r., kiedy depenalizacja pomocy w aborcji przepadła czterema głosami.

Paulina Nodzyńska



• 20 października br., Sejm. Konferencja Lewicy po sprawozdaniu komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Owacje, okrzyki radości, wiwaty. We wtorek wieczorem Sejm przyjął projekt o dekryminalizacji aborcji – 217 posłów głosowało za, 213 było przeciwko, a troje wstrzymało się od głosu. W głosowaniu nie wzięło udziału 27 posłów.

W KO obowiązywała dyscyplina i prawie wszyscy się do niej dostosowali. Nie głosował m.in. Roman Giertych, na sali nie było też posła Michała Kołodziejczaka.

Większość posłów PSL (14) głosowało przeciw dekryminalizacji. Dziesięciu, wśród nich m.in. Jarosław Rzepa, którego udało się przekonać w trakcie prac nad projektem, poparło zmiany. Wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski postanowił się wstrzymać. W Polsce 2050 tylko jeden poseł zagłosował przeciw – był nim Szymon Hołownia. Dwa lata temu w tej samej sprawie wahał się do ostatniej chwili, ale w końcu zagłosował „za". Posłowie klubu Mateusza Morawieckiego Rozwój Plus wybrali konserwatywne oblicze – żaden z nich nie zagłosował za tym projektem.

Tego wieczoru Sejm przegłosował też propozycję byłej Trzeciej Drogi o tzw. „przywróceniu trzeciej przesłanki". W projekcie zapisano wprowadzenie do szkół edukacji o rodzicielstwie i antykoncepcji oraz objęcie pomocą psychologiczną kobiety i – za jej zgodą – jej najbliższych. „Za" tym projektem zagłosowało 233 posłów (m.in. KO, Lewica, Centrum, Polska 2050, PSL), przeciwko 203 (PiS, Konfederacja, Rozwój Plus). Wstrzymał się jeden poseł PSL – Marek Sawicki.

Projektami zajmie się teraz Senat. Jeśli tam uzyskają aprobatę, trafią na biurko prezydenta Karola Nawrockiego, który ich najprawdopodobniej nie podpisze. Wielokrotnie deklarował w mediach, że nie poparłby nawet „powrotu do kompromisu".

Dlaczego teraz?

Po dwóch latach przerwy Sejm znów zajął się projektami regulującymi prawo aborcyjne w Polsce. Na tapet wziął dwa: ten wspólny Lewicy i KO o dekryminalizacji pomocy w aborcji oraz ten autorstwa ex-Trzeciej Drogi mówiący o powrocie do stanu sprzed wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej. Dziś mija sześć lat, odkąd do legalnej aborcji nie kwalifikują już wady płodu, a właśnie to był najczęstszy powód aborcji wykonywanych w polskich szpitalach.

Na rozpatrzenie wciąż czekają dwa projekty (jeden Lewicy, drugi KO) mówiące o legalnej aborcji do 12. tygodnia.

Sprawa stanęła w martwym punkcie latem 2024 r. To wtedy koalicja rządowa poniosła sromotną porażkę w głosowaniu nad częściową depenalizacją pomocy w aborcji (w komisji nadzwyczajnej projekt i tak został już okrojony). Na sali sejmowej zabrakło wtedy kilkorga posłów KO. Roman Giertych był, ale głosu nie oddał. Przeciw depenalizacji głosowali posłowie PSL, Konfederacji i PiS. Projekt przepadł czterema głosami.

– Premier za bardzo bał się powtórki, a po takiej klęsce już byśmy się nie podnieśli. Istniało zbyt duże ryzyko powtórki z feralnego lipca – tłumaczyła nam jedna z polityczek koalicji.

Ludowcy domagali się poparcia dla ich propozycji o „przywróceniu trzeciej przesłanki". Lewica o „zakazie zwanym kompromisem" słyszeć nie chciała i nie ustawała w forsowaniu dekryminalizacji, w której zresztą również jest mowa o możliwości aborcji z powodu ciężkich wad płodu lub „innych przesłanek medycznych".

– Ale teraz jeszcze gorzej wygląda to, że komisja nadzwyczajna ds. projektów aborcyjnych od miesięcy się nie zbiera, a posłanki ze składu prezydium wciąż pobierają uposażenie – podkreśla nasza rozmówczyni.

Po tych doniesieniach komisja niespodziewanie zwołała obrady na 14 września, ale równie szybko się z tego wycofała. Oficjalny powód? Brak stanowiska Ministerstwa Zdrowia dla projektu Trzeciej Drogi. Mniej oficjalny? Znów: zbyt duża obawa o brak większości i niedotrzymywanie przez wszystkich koalicjantów umów. Telefon z poleceniem odwołania obrad miał zadzwonić z kancelarii premiera, ale rzecznik rządu Adam Szłapka w rozmowie z „Wyborczą" temu zaprzeczył.

„Czerwona kartka" od kobiet

Ale ileż można zwlekać. Rządzący poczuli oddech organizacji kobiecych, które zaczęły się niecierpliwić i skrzykują się na dziś – w rocznicę decyzji TK – na protesty w 27 miastach Polski.

– Nie przegłosujemy depenalizacji? Będzie chryja. Nie zrobimy nic? Będzie jeszcze większa – oceniła w rozmowie z „Wyborczą" jedna z posłanek.

Protesty odbędą się pod hasłem „Czerwona kartka dla rządu". Lewica do tego ręki przykładać nie chce. Ciężko pracuje na wizerunkiem sprawczej i skutecznej, chce odbudować w oczach kobiecego elektoratu, odbić od ostatnich prognoz sondażowych (CBOS 12 października wskazał tej partii 3,3 proc.).

To dlatego sprawę „na ostrzu noża" miał niedawno postawić marszałek Sejmu i lider Nowej Lewicy, Włodzimierz Czarzasty Zapowiadał m.in. wniosek o likwidację komisji aborcyjnej, jeśli ta w ciągu najbliższych tygodni wciąż się nie zbierze. W tej sprawie spotkał się z premierem Donaldem Tuskiem. I stał się cud.

Stanowisko resortu zdrowia dotarło na czas, a wniosek Doroty Łobody o wznowienie obrad komisji został odblokowany.

8 października zasiadające w niej posłanki i posłowie pozytywnie zaopiniowali zarówno „dekryminalizację" jak i „powrót do trzeciej przesłanki". O czym mówią te projekty?

Ten pierwszy projekt zakłada uchylenie par. 1 art. 152 Kodeksu karnego, który dziś przewiduje karę do trzech lat więzienia za przerwanie cudzej ciąży. Uchylony zostałby też par. 2 art. 152, który mówi o karach za pomoc w aborcji. Właśnie z niego sądzona była Justyna Wydrzyńska, aktywistka, która przekazała drugiej kobiecie swoje tabletki aborcyjne.

– Skoro własna aborcja jest legalna, dlaczego karze mają podlegać mężowie, ciotki i przyjaciółki, którzy kobiecie pomagają? – tłumaczyły w Sejmie posłanki koalicji.

Artykuł ten mówi o karach nie tylko za pomoc, ale i za nakłanianie kobiety do przerwania ciąży.

Ciężkie dylematy posłów

Liczenie szabli w koalicji rządowej trwało do ostatniej chwili. Jeszcze we wtorek rano przewodnicząca komisji aborcyjnej Dorota Łoboda spotykała się z wicemarszałkiem Sejmu z PSL Piotrem Zgorzelskim. Z kolei poseł Polski 2050 Paweł Śliz, złapany na sejmowym korytarzu przez Agatę Adamek z TVN24, rzucił, że „jeszcze nie wie, jak zagłosuje".

Dwa lata temu tak samo wahał się jego lider, wicemarszałek Szymon Hołownia, ale wówczas zagłosował za depenalizacją. Tym razem postąpił inaczej. Zdania nie zmienił natomiast wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz – zarówno dwa lata temu, jak i we wtorek głosował przeciwko depenalizacji.

Los projektów zależał już nie tylko od ludowców, ale także polityków klubu Mateusza Morawieckiego Rozwój Plus, którzy – z nim samym na czele – zaczęli określać się, jako przeciwnicy restrykcyjnej decyzji TK. Partii Kaczyńskiego do dziś nie udało się odzyskać kilku procent elektoratu, utraconego po 22 października 2020. Politycy próbowali później ratować się na przykład „trumienkowym", czyli jednorazowym świadczeniem w wysokości 4 tys. zł dla kobiet, które zdecydują się urodzić ciężko chore dzieci.

We wtorek w klubie Morawieckiego nie było dyscypliny.

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata, która tylko potwierdziła, jak potężnie temat aborcji polaryzuje. A także to, że najchętniej wypowiadają się w nim nie posłanki, lecz posłowie

Poseł PiS: Bezpieczna aborcja? Za takie słowa to do pierdla

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata, która tylko potwierdziła, jak potężnie temat aborcji polaryzuje. A także, że najchętniej wypowiadają się w nim nie posłanki, lecz posłowie.

Poseł PiS Piotr Kaleta sugerował, że kobiety walczą o prawo do aborcji z nudów. – Jak wściekłe, jakbyście nie miały co robić, potraficie zostawić wszystko i krzyczeć „zabić dzieci!".

Przekonywał, że może właśnie zabity został wynalazca leku na raka czy „inne dolegliwości społeczne, jak chociażby kłamstwa Donalda Tuska". Zwracał się bezpośrednio do ministry ds. równości z Nowej Lewicy Katarzyny Kotuli. Grzmiał: – Bezpieczna aborcja? Chyba „bezpieczne zabicie". Za takie słowa to do pierdla!

– Tak, kobieta ma prawo decydować o własnym ciele, tyle tylko, że dziecko w jej łonie to już nie jest jej własne ciało. To odrębne życie ludzkie – przekonywał Jarosław Sachajko z Demokracji Bezpośredniej. Proponowane przepisy porównywał do hitlerowskiej akcji „T4", której celem była eliminacja osób z niepełnosprawnościami, chorych psychicznie i upośledzonych. Autorom projektów przypisywał „zabawę w Boga".

Za przykład podawał naukowca Stephana Hawkinga, który „mimo postępującej choroby zmienił nasze rozumienie wszechświata". O Izie, Dorocie, Agnieszce czy innych kobietach, które zmarły w polskich szpitalach, bo lekarze odmówili im aborcji – nie wspomniał.

Podobnie jak Przemysław Wipler (Konfederacja), który także mówił o „dyskryminacji dziecka ze względu na niepełnosprawność".

Do obrony ojców ruszyła posłanka Konfederacji Karina Bosak. Wspominała, że po pierwszej sejmowej debacie o aborcji dostała „setki wiadomości od panów, których dzieci zostały zabite wbrew ich woli". – Oni też wielokrotnie są w rozpaczy. Tęsknią za nimi, choć ich nigdy nie poznali. Ich serce szuka ich na spacerach, na ławkach, na pustych huśtawkach – przemawiała.

Zwróciła się do mężczyzn: – Czy naprawdę chcecie mieć związane ręce i patrzeć, jak o życiu i śmierci waszego dziecka decydują okłamane kobiety?

Rządzącym zarzucała, że „normalizują przemoc", „eskalują agresję" i „oszukują kobiety". – Wabicie je i kusicie, mamiąc wizją lepszego życia, a na końcu porzucacie z rozpaczą, tęsknotą i poczuciem winy, z którą nie umieją sobie poradzić aż do końca życia – przemawiała. Przekonywała, że państwo nie otacza kobiet dostatecznym wsparciem. Zamiast tego „dziecko przedstawia się jako zagrożenie", „matkom się ubliża, drwi z nich i szydzi" i „zabija nie tylko dzieci, ale i je".

Do jej wystąpienia odniosła się posłanka Ewa Szymanowska z klubu Centrum. Wskazywała, że nie kto inny jak jeden z posłów Konfederacji opowiedział jej historię swojej koleżanki, którą partner zmusił do urodzenia ciężko chorego dziecka i obiecał pomoc, a gdy już urodziła, to ją zostawił.

– Tak właśnie myśli Konfederacja. Kobieta służy do rodzenia, bo gdy jest problem, to umywa ręce – mówiła.

eprasa.pl fa456a5e8d

Sebastian M. skazany

Osiągnęliśmy wszystko, na co pozwalało prawo, ale to wciąż mniej, niż wymagałby rozmiar tej tragedii – stwierdził prokurator Aleksander Duda.

Jak ustalił sąd, 16 września 2023 r. oskarżony prowadził BMW z prędkością ok. 315–320 km/h. W tym samym czasie Patryk jechał środkowym pasem autostrady A1 z włączonym tempomatem, utrzymując prędkość ok. 135 km/h. Na tylnej kanapie siedzieli jego żona Martyna i 5-letni syn Oliwier.

– Sebastian M. jechał lewym pasem z maksymalnie wciśniętym pedałem gazu. Stracił panowanie nad samochodem i zaczął zjeżdżać na pas, którym poruszała się Kia. Dopiero sekundę przed zderzeniem zmniejszył nacisk na gaz, a pół sekundy później całkowicie zdjął z niego nogę i rozpoczął hamowanie. BMW uderzyło w tylną lewą część Kii z prędkością ok. 250 km/h – mówiła sędzia Renata Folkman. Siła uderzenia wyrwała elementy tylnego zawieszenia Kii. Samochód sunął po jezdni, uderzył w bariery i pokonał jeszcze ok. 200 m. Tarcie elementów konstrukcji o asfalt doprowadziło do pożaru.

– Patryk nie tylko nie mógł uniknąć tego zdarzenia, ale też do samego końca nie miał świadomości nadciągającego śmiertelnego zagrożenia – zaznaczyła sędzia. Gdy opisywała, jakich obrażeń doznała rodzina, bliscy ofiar nie byli w stanie powstrzymać łez.

M. utrzymywał w czasie procesu, że to kierowca Kii nagle zjechał przed jego BMW, nie pozostawiając mu czasu na reakcję. Swoją prędkość początkowo określał na ok. 170 km/h, później dopuszczał, że mogła zbliżać się do 200 km/h.

Sędzia Folkman odrzuciła te wyjaśnienia, wskazując na opinie biegłych, zapisy elektroniczne samochodów i ślady zabezpieczone na autostradzie A1. Przypomniała również zeznania kierowców wyprzedzanych przez oskarżonego. Niektórzy dostrzegali BMW dopiero w chwili, gdy ich mijało. Inni opisywali wrażenie, jakby sami niemal stali w miejscu. Jeden ze świadków porównał dźwięk przejeżdżającego samochodu do odgłosu przelatującego samolotu. Sąd zwrócił ponadto uwagę, że oskarżony dwukrotnie zlecał modyfikację BMW. Moc silnika zwiększono z fabrycznych 530 do ok. 650 KM, usuwając ogranicznik prędkości. Sędzia odniosła się też do zachowania oskarżonego po wypadku (następnego dnia pojechał służbowo na Węgry, sam prowadząc auto mimo zatrzymania mu prawa jazdy); zdaniem sądu rzeczywista odpowiedzialność wymagała pozostania w kraju i wyjaśnienia okoliczności tragedii.

Bliscy ofiar podkreślili, że mimo wymierzenia maksymalnej kary przewidzianej obecnie prawem nie mogą mówić o sprawiedliwości

Sąd wymierzył M. osiem lat pozbawienia wolności, czyli maksymalną karę przewidzianą przepisami obowiązującymi w chwili wypadku. Sędzia wyjaśniła, że późniejsze zaostrzenie prawa nie mogło zostać zastosowane wstecz. Obecnie za taki czyn grozi do 10 lat więzienia. Renata Folkman zwróciła uwagę, że sprawa może stać się przyczynkiem do dyskusji o jeszcze surowszej odpowiedzialności kierowców, którzy wykorzystują drogi publiczne do jazdy z ekstremalnymi prędkościami. Zasugerowała rozważenie sankcji za ingerowanie w fabryczne zabezpieczenia samochodów. – Traktując drogę publiczną jak tor wyścigowy, doprowadził do zderzenia pojazdów, które pozbawiło życia Patryka, Martynę i Oliwiera – mówiła sędzia, ogłaszając wyrok.

W uzasadnieniu wyroku pojawiła się też refleksja wykraczająca poza samą odpowiedzialność karną. Sędzia zwróciła uwagę na ludzką potrzebę poszukiwania sensu życia i na to, jak łatwo mogą go podważyć działania drugiego człowieka. Dla bliskich ofiar wypadek oznaczał i stratę najważniejszych osób, i konieczność dalszego życia z pozostawioną po nich pustką.

W mowach końcowych prokurator Aleksander Duda oraz pełnomocnik rodziny ofiar mecenas Łukasz Kowalski zażądali ośmiu lat więzienia, czyli maksymalnej kary przewidzianej w kodeksie za zarzucany czyn. Prokurator wniósł również o ograniczenie możliwości przedterminowego zwolnienia i łącznie 2,2 mln zł rekompensat dla bliskich zmarłych.

Przed sądem w tym dniu głos zabrała także Małgorzata Duda, matka Martyny i babcia Oliwiera. – Nigdy już nie usłyszę: „Babciu, dziadku, już jestem. Kocham was!" – mówiła, nie kryjąc emocji.

Obrona domagała się uniewinnienia, przekonując, że zgromadzone dowody nie pozwalają jednoznacznie przypisać M. odpowiedzialności za wypadek. Oskarżony przyznał, że przekroczył prędkość, ale nie przyznał się do winy. – Spodziewaliśmy się dokładnie takiego wyroku – przyznała Katarzyna Hebda, obrończyni Sebastiana M., zapowiadając apelację.

Prokurator Aleksander Duda podkreślił z kolei, że najważniejsze jest jednoznaczne stwierdzenie przez sąd wyłącznej winy M. i wykluczenie odpowiedzialności ofiar. – Osiągnęliśmy wszystko, na co pozwalało prawo, ale to wciąż mniej, niż wymagałby rozmiar tej tragedii – ocenił prokurator. Bliscy ofiar mówili po rozprawie: – Żadna kara, żaden wyrok nie zwróci nam naszych dzieci, naszego najukochańszego wnusia.

Robert Grześkowiak

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458095

OBWIESZCZENIE
SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI ELDOM SP. Z O.O. SP. K.
O SPRZEDAŻY MASY UPADŁOŚCI

Syndyk masy upadłości ELDOM sp. z o.o. sp. k. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup:

– nieruchomości gruntowych zabudowanych położonych w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 stanowiących funkcjonalną całość:
  a) działka ewidencyjna numer 23/3, obręb 74, pow. 0,5351 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00017948/0,
  b) działka ewidencyjna numer 23/6, obręb 74, pow. 0,2451 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046708/8,
  c) działka ewidencyjna numer 23/8, obręb 74, pow. 0,2326 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046706/4,
  d) działka ewidencyjna numer 23/11, obręb 74, pow. 0,0171 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00052495/6,
  e) działka ewidencyjna numer 22/12, obręb 74, pow. 0,2922 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046705/7.
– Cena wywoławcza wynosi **1.535.268,50 zł netto** *(słownie: jeden milion pięćset trzydzieści pięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt osiem złotych 50/100)*. Do ceny wywoławczej zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki 23%.

TERMINY

Oferty należy składać w terminie do 25 listopada 2026 r. do godziny 16:00 pisemnie syndykowi na adres siedziby biura, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.
Rozpoznanie ofert nastąpi 26 listopada 2026 r. o godzinie 16:00 u syndyka – ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

WADIUM

Warunkiem przystąpienia do Sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium do dnia 25 listopada 2026 r. w kwocie 200 000,00 zł *(słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100)* na rachunek bankowy zgodnie z poniższymi danymi:

1. **Nazwa podmiotu: ELDOM sp. z o.o. sp. k. w upadłości**,
2. **Numer rachunku: 60 1090 2590 0000 0001 5265 0533**

Dodatkowe informacje

Szczegółowe informacje o nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 dostępne są na stronie internetowej syndyka masy upadłości: **rbbcenter.com/ogłoszenia**. Informacji udziela również syndyk pod numerem tel. 570 075 550 lub mailowo: *biuro@rbbcenter.com* oraz bezpośrednio w biurze: Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń w godzinach pracy biura.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457958

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W SZCZECINIE
ul. Pawła VI 3, 71-459 Szczecin, Tel. 91 433 70 82, fax. 91 433 70 66,
www.wkz.szczecin.pl

DOTACJE CELOWE w 2027 roku
ZACHODNIOPOMORSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO KONSERWATORA ZABYTKÓW
NA PRACE KONSERWATORSKIE, RESTAURATORSKIE I ROBOTY BUDOWLANE
PRZY ZABYTKU WPISANYM DO REJESTRU ZABYTKÓW

Zachodniopomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Szczecinie informuje, że zgodnie **z ustawą z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zbytkami** (Dz. U. z 2024 r. poz. 1292 z późn. zm.) oraz aktami wykonawczymi do ustawy w tym w szczególności rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 16 sierpnia 2017 r. w sprawie dotacji celowej na prace konserwatorskie lub restauratorskie przy zabytku wpisanym na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków (Dz. U. z 2025 r. poz. 1380) z dniem **30 listopada 2026 r.** upływa termin składania wniosków o udzielenie przez Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie dotacji z budżetu państwa w części będącej w dyspozycji Wojewody Zachodniopomorskiego, na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na terenie województwa zachodniopomorskiego, planowanych do wykonania w 2027 roku.

Wnioski o udzielenie w 2027 r. dotacji ZWKZ na dofinansowanie prac przeprowadzonych w okresie 3 lat poprzedzających rok złożenia wniosku (refundacji poniesionych nakładów) można składać do dnia **30 czerwca 2027 r.**

Wysokość środków w dyspozycji ZWKZ przeznaczonych w 2027 r. na w.w. dotacje wynosi 640 000,-zł. Dotacja może obejmować nakłady konieczne wymienione w art. 77 (w.w. ustawy). Wnioskodawcą może być podmiot posiadający tytuł prawny do zabytku. Zasady i tryb przyznawania dotacji określają PROCEDURY WUOZ w Szczecinie w sprawie trybu i zasad udzielania dotacji celowej przez ZWKZ na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków położonym na obszarze województwa zachodniopomorskiego z dnia 20.10.2026 r. Tekst Procedur oraz formularz wniosku o dotację dostępne są na stronie www.wkz.szczecin.pl i w siedzibie Urzędu. Do wniosku należy dołączyć odpowiednio:

1) zgodę wszystkich współwłaścicieli, jeżeli zabytek jest przedmiotem współwłasności, oraz zgodę właściciela, jeżeli o dotację zwraca się użytkownik zabytku;
2) fotograficzną dokumentację stanu technicznego zabytku przed i po pracach konserwatorskich, ze szczególnym uwzględnieniem części zabytku objętej wnioskiem o dofinansowanie, w ilości 2-6 zdjęć w wersji cyfrowej (w formacie: jpg) lub papierowej, z pisemną zgodą na wykorzystanie przez WUOZ w celach niekomercyjnych ;
3) protokół odbioru prac ze wskazaniem wykonania wszystkich prac wymienionych w pozwoleniu właściwego organu ochrony zabytków
4) kosztorys całkowitych kosztów zadania, zweryfikowany przez inspektora nadzoru i kierownika budowy, jeśli występują i podpisany przez wnioskodawcę
5) oryginały, uwierzytelnione kopie faktur lub rachunków za przeprowadzone prace oraz zakup materiałów niezbędnych do ich przeprowadzenia, wraz z dowodami zapłaty
6) zestawienie kosztów zadania z określeniem wielkości wkładu własnego oraz wielkości pozyskanych środków z innych źródeł ze wskazaniem rodzaju prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych
7) zestawienie rachunków i faktur ze wskazaniem wystawcy, daty wystawienia i numeru rachunku lub faktury oraz z wyszczególnieniem przedmiotu i wysokości wydatków
8) pozwolenie organu ochrony zabytków na prowadzenie prac przy zabytku
9) zaświadczenie (oryginał) banku Wnioskodawcy o numerze rachunku bankowego
10) Podmiot prowadzący działalność gospodarczą, który ubiega się o dotację stanowiącą pomoc de minimis w rozumieniu rozporządzenia Komisji (UE) nr 2023/2831, dołącza do wniosku:
  a) wszystkie zaświadczenia o pomocy de minimis oraz pomocy de minimis w rolnictwie lub rybołówstwie otrzymanej w ciągu minionych trzech lat, albo oświadczenia o wielkości tej pomocy otrzymanej w tym okresie, albo oświadczenia o nieotrzymaniu takiej pomocy w tym okresie;
  b) informacje określone w przepisach wydanych na podstawie art. 37 ust. 2a ustawy z dnia z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej (Dz. U. z 2026 r. poz. 500).

Kryteria przyznania dotacji to:

1) znaczenie zabytku dla dziedzictwa kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem jego wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, w tym uznanie zabytku za Pomnik Historii, 0-40 pkt.
2) stan zachowania w jakim znajduje się obiekt zabytkowy i aktualne zagrożenia dla zabytku, 0-40 pkt.
3) podjęte wcześniej prace, tj. kontynuacja prac przy zabytku (gdy zadanie dotyczy kontynuacji prac przy zakresie, który został rozpoczęty w ostatnich dwóch latach, 0-10 pkt.
4) procentowy udział wkładu własnego, 0-5 pkt. (0 pkt. – brak wkładu)
5) dostępność publiczna lub przeznaczenie na cele społeczne zabytku po zakończeniu prac, 0-5 pkt.

Wnioski w terminach określonych powyżej należy składać w sekretariacie w siedzibie WUOZ w Szczecinie lub Delegaturze w Koszalinie lub przesłać pocztą na adres Urzędu ***(decyduje data nadania pocztowego)***.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458075

OGŁOSZENIE O PIERWSZYM PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Starosta Warszawski Zachodni
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa:

I. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Izabelin, obręb Izabelin, przy ulicy Orła Białego, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 50 o powierzchni 1200 m², dla której prowadzona jest przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa, księga wieczysta nr WA1M/00514772/2.
Rodzaj użytków – Lasy, oznaczenie użytków LsV.
Działka o numerze ewidencyjnym 50 znajduje się na terenie oznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Izabelin, symbolem planistycznym MNZ – określonym jako teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o charakterze rezydencyjnym.
Dopuszczalna powierzchnia wyłączenia z produkcji leśnej max. 400 m² dla działek nr 50 i 53 jako całości.
Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich, w tym hipoteką, jak również nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.
Na działce ewidencyjnej nr 50 (północna część) znajduje się ogrodzenie nieruchomości sąsiedniej (działka ewidencyjna nr 49), które wchodzi na teren przedmiotowej nieruchomości na odległość około 20 cm. Potencjalny nabywca powinien uwzględnić ten stan faktyczny przy podejmowaniu decyzji o przystąpieniu do przetargu oraz ewentualnie rozważyć konieczność uregulowania stanu prawnego nieruchomości w porozumieniu z właścicielem działki nr 49.

Cena wywoławcza – 1 743 156,00 zł (słownie: jeden milion siedemset czterdzieści trzy tysiące sto pięćdziesiąt sześć złotych zero groszy brutto; cena zawiera podatek od towarów i usług w wysokości 23%)
Minimalna kwota postąpienia – 17 432,00 zł
Wadium – 174 316,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 22 grudnia 2026 roku, o godzinie 12.00, w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim, ul. Poznańska 129/133, sala „Kryształowa", I piętro, wejście A, główny budynek Starostwa.

Wadium należy wpłacać w gotówce w kasie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim, ul. Poznańska 129/133, lub na rachunek bankowy Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego:

Erste Bank
35 1090 1056 0000 0001 4916 5045

w terminie do dnia **17 grudnia 2026 roku** (w przypadku płatności na rachunek bankowy oznacza to datę wpływu na rachunek bankowy).

Na przetarg należy przybyć z potwierdzonym dowodem przelewu lub wpłaty wadium oraz z dowodem osobistym

Starosta Warszawski Zachodni zawiadomi uczestnika przetargu, który przetarg wygrał o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jeżeli osoba, o której mowa wyżej nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Starosta Warszawski Zachodni może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Zgodnie z art. 38 ust 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2026, poz. 399 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213) Starosta Warszawski Zachodni może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, w sposób określony w ust. 2. W informacji podaje się także przyczynę odwołania przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim, ul. Poznańska 129/133, wejście C, tel. 22 733 73 86, 22 733 73 46

eprasa.pl fa456a5e8d



Lwów ogłosił rok UPA

Jeszcze w poniedziałek wydawało się, że w relacjach polsko-ukraińskich panuje ocieplenie, a napięcie po kryzysie sprzed kilku miesięcy słabnie. Dziś sytuacja znów się odwróciła.

Piotr Andrusieczko

We wtorek Lwowska Rada Obwodowa po raz kolejny wystawiła na próbę dialog polsko-ukraiński, ogłaszając rok 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej głównego dowódcy Romana Szuchewycza oraz poety i działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – Ołeha Olżycza.

– To nasza historia, nasi bohaterowie i powinniśmy w należny sposób uszanować ich pamięć – mówił podczas posiedzenia rady szef komisji kultury, deputowany Rady Swiatosław Szeremeta.

– To szkodzi Ukrainie, dla nas to jest irytujące. Uprzedzałem prezydenta Zełenskiego, że każdy taki gest utrudnia przyjaciołom Ukrainy pracę. Rosjanie zacierają ręce – skomentował premier Donald Tusk.

Wczoraj rano strona internetowa Lwowskiej Rady Obwodowej była niedostępna ze względów technicznych. Z kolei na czacie dziennikarskim z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim zadano pytanie o decyzję Lwowskiej Rady Obwodowej, na razie biuro prezydenta nie odpowiedziało. Powodem zwłoki mogą być trudne rozmowy na linii Kijów-Waszyngton-Moskwa dotyczące losów wojny w Ukrainie.

Czy to prowokacja?

To nie pierwszy raz, kiedy władze samorządowe obwodu lwowskiego ogłaszają podobna decyzję. Rok 2017 także został ogłoszony rokiem Szuchewycza i UPA. A 2022 rokiem UPA w związku z 80. rocznicą stworzenia tej formacji.

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz na platformie X nazwał decyzję władz Lwowa „nieakceptowalną" i wezwał władze Ukrainy do odcięcia się od niej. Wiceszef MSZ Marcin Bosacki uznał ją za „prowokacyjną". – Zrobiona jakby przez agentów Rosji tak naprawdę. Mamy obietnicę ze strony najbliższych współpracowników prezydenta Zełenskiego, że ta decyzja nie wejdzie w życie – powiedział Bosacki w środę w TVN24. Dodał, że dobrym znakiem jest to, że we wtorek późnym wieczorem uchwała zniknęła ze strony internetowej obwodu lwowskiego. – Trzymamy za słowo kancelarię prezydenta Zełenskiego, że ta fatalna decyzja nie wejdzie w życie – dodał wiceszef MSZ.

Również Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego, na antenie Radia ZET przyznał, że Pałac Prezydencki jest zbulwersowany sprawą. – Ukraińskie służby powinny zbadać proces podejmowania decyzji przez przedstawicieli obwodowej rady we Lwowie, bo pachnie to rosyjską prowokacją – ocenił.

Z kolei szef MSZ Radosław Sikorski poinformował wczoraj na X, że podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety, autora pomysłu ustanowienia 2027 rokiem Romana Szuchewycza, „dowódcy UPA, który wydawał rozkazy wysiedlania i mordowania Polaków".

Do decyzji Lwowskiej Rady Obwodowej odniosła się także polska ambasada w Kijowie. „Gloryfikowanie UPA i zbrodniczych postaci jest sprzeczne z wartościami europejskimi oraz strategicznym i dobrosąsiedzkim charakterem relacji polsko-ukraińskich" – napisano w oświadczeniu. Jednocześnie wskazano, że „Ukraina ma tysiące prawdziwych bohaterów, którzy męstwem i ofiarnością mogą stanowić prawdziwy wzór". A „dzięki dobremu dialogowi na szczeblu premiera Polski i prezydenta Ukrainy oraz naszych ministrów spraw zagranicznych osiągnęliśmy postęp w relacjach historycznych".

▲ **Tak 1 stycznia 2025 roku uczczono 116. rocznicę urodzin Stepana Bandery pod jego pomnikiem we Lwowie**
FOT. PAP/EPA/MYKOLA TYS

Decyzja szkodliwa dla relacji

Do sprawy odniosło się Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy. Komentując decyzję Lwowskiej Rady Obwodowej, zaznaczyło, że jest ona szkodliwa dla rozwoju polsko-ukraińskich relacji.

„Uważamy, że niedawna decyzja Rady Obwodowej we Lwowie, która dotyczy wrażliwych kwestii historycznych w ramach dwustronnej agendy, jest szkodliwa dla naszych bieżących wysiłków zmierzających do dalszego rozwoju stosunków ukraińsko-polskich oraz rozwiązywania problemów w kontekście pełnej skali rosyjskiej agresji oraz bezprecedensowych zagrożeń dla bezpieczeństwa naszych dwóch krajów i całego regionu" – podkreśliło w oświadczeniu ukraińskie MSZ.

Jednocześnie zwróciło uwagę, że decyzja została podjęta na szczeblu samorządowym. A radni, którzy przegłosowali Rok Szuchewycza, nie konsultowali się z organami władz centralnych w celu oceny możliwych skutków. Dodano, że radni obwodowi są wybierani w wyborach i nie podlegają władzom centralnym.

MSZ Ukrainy podkreśliło, że strategiczne partnerstwo Ukrainy i Polski „wymaga powściągliwości i przewidywalności, profesjonalnego i otwartego dialogu oraz budowania zaufania". Co za tym idzie, „decyzje polityczne regionalnych organów samorządu lokalnego nie powinny szkodzić interesom narodowym Ukrainy, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i integracji europejskiej".

Ukraińskie ministerstwo wezwało jednocześnie „stronę polską do powstrzymania się od radykalnych kroków, które mogą zakłócić proces normalizacji stosunków".

„Ze swojej strony potwierdzamy gotowość do konstruktywnego rozwiązywania wszystkich kwestii spornych w stosunkach dwustronnych drogą dyplomatyczną, w duchu dobrego sąsiedztwa" – zaznaczono w oświadczeniu.

Kryzys zakłóca dialog

Poprzedni poważny kryzys w relacjach polsko-ukraińskich miał miejsce w maju, kiedy prezydent Zełenski nadał jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imię „Bohaterów UPA". Zbiegło się to w czasie z uchwaleniem ustawy o stworzeniu Ukraińskiego Panteonu Narodowego.

W ostatnim czasie, zarówno po polskiej jak i ukraińskiej stronie, podejmowano kroki mające doprowadzić do obniżenia poziomu napięcia. W tym roku, po decyzjach Kijowa, przyspieszyły prace poszukiwawcze i ekshumacyjne szczątków Polaków zamordowanych na terenie Ukrainy. Z kolei w ostatni poniedziałek podczas forum z okazji 20. rocznicy działalności Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (UIPN), prezes instytutu Ołeksandr Alfiorow wspomniał o pracach poszukiwawczych w polskiej wsi Łasków. Znaleziono tam szczątki zabitych 1944 roku ukraińskich cywilów.

Podczas forum w Kijowie wiele słów poświęcono Polsce, polsko-ukraińskim stosunkom i ich znaczeniu dla obu państw. Przypominano, jak wielu Polaków pomagało Ukraińcom na początku rosyjskiej inwazji, a także o obecnej pomocy Polski dla Ukrainy. Szef ambasady RP w Ukrainie Piotr Łukasiewicz mówił, że po trudnym okresie w czerwcu i lipcu obecnie w relacjach polsko-ukraińskich „wszystko znajduje swoją właściwą proporcję".

Z kolei Iryna Wereszczuk, wiceszefowa Biura Prezydenta Ukrainy, podkreśliła, że udało się „osiągnąć postęp w dialogu z Polską". W rozmowie z „Wyborczą" dodała, że odpowiedzialność za relacje leży na politykach obu stron. Przypomniała również, że sama urodziła się w Rawie Ruskiej, położonej 8 kilometrów od granicy z Polską, a następnie studiowała w Warszawie i widziała, „jak przyjaźnie Polacy odnoszą się do Ukraińców".

Podkreślała także, że jej zdaniem za pogorszeniem polsko-ukraińskich relacji stoi Rosja. – Musimy przyznać, że jest w tym silna, ma na to pieniądze i ma doświadczenie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457702

Syndyk masy upadłości **Perfect People Sp. z o.o. w upadłości** ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu ruchomości w postaci:
- automatycznych maszyn do produkcji rękawic foliowych BRN-500 - w ilości sztuk 2,
- maszyny do perforacji folii - w ilości sztuk 1, po cenie nie niższej niż **65.000,00 zł netto** co stanowi 100% wartości oszacowania.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie – dalej „Biuro Syndyka" w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – PERFECT PEOPLE" w terminie do dnia 05.11.2026 r. godzina 12:00 Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na biurze syndyka w terminie 3 dni od daty zakończenia przetargu.
II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie, telefon kontaktowy 601 403 987.

eprasa.pl fa456a5e8d

Rosjanie wiedzą, jak zniekształcać informacje, jak prowadzić kampanie dezinformacyjne. To oni nas skłócili – zapewniała.

W forum uczestniczył także były prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, inicjator utworzenia Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej. W rozmowie z „Wyborczą" stwierdził, że Polaków i Ukraińców łączy długa wspólna historia, „w której jest wiele kart, z których można być dumnym, i takich, które chciałoby się pozostawić w przeszłości". Przypomniał również, że w 2003 roku, w 60. rocznicę rzezi wołyńskiej, polski i ukraiński parlament przyjęły zsynchronizowane oświadczenia, w których odwołały się do chrześcijańskiej formuły pojednania: „wybaczamy i prosimy o wybaczenie".

Uprzedzałem prezydenta Zełenskiego, że każdy taki gest utrudnia przyjaciołom Ukrainy pracę. Rosjanie zacierają ręce

DONALD TUSK

Na zakończenie uroczystej części forum odczytano list p.o. prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karola Polejowskiego do UIPN. Zaznaczono w nim, że „trwająca brutalna agresja" Rosji pokazuje, „jak potężnym narzędziem może być zafałszowana historia w rękach agresora". Dlatego, wspólnym zadaniem Polski i Ukrainy „jest ochrona prawdy przed manipulacjami oraz ochrona naszego dziedzictwa kulturowego przed próbami wymazania go przez odradzający się imperializm rosyjski".

Ta decyzja wzmocni nastroje antyukraińskie w Polsce

Lwów podał nóż na srebrnej tacy

Wtorkowa decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej, że 2027 rok będzie rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii i jednego z jej dowódców Romana Szuchewycza, jest poważnym błędem politycznym. To gest, który po raz kolejny roznieci antyukraińskie nastroje w Polsce i da polityczne paliwo tym siłom, które na niechęci i nienawiści do Ukraińców budują swoją pozycję.

Po co lwowski odpowiednik naszego sejmiku wojewódzkiego wciąga na sztandary dowódcę, na którym spoczywa odpowiedzialność za mordy na Polakach? Odpowiedź jest oczywista: Szuchewycz to część nowego panteonu narodowego Ukrainy, niezbędnego do prowadzenia wojny obronnej przeciwko Rosji.

Rozbieżność w ocenie dowódcy UPA pomiędzy Polakami i Ukraińcami jest fundamentalna i nie do pogodzenia: dla Polaków Szuchewycz jest odpowiedzialny za mordy na Polakach w Małopolsce Wschodniej w 1944 i 1945 roku, dla Ukraińców jest bezcennym symbolem walki przeciwko Kremlowi. Obie te opowieści, istniejące obok siebie, są prawdziwe, ale różnica tkwi w akcentach. Szuchewycz odpowiadał bowiem za wojenną rzeź Żydów i Polaków, a jednocześnie, długo po wojnie, walczył przeciwko Kremlowi. Przez NKWD został rozstrzelany w 1950.

Lwowska Rada Obwodowa przyjęła uchwałę niedługo po tym, jak ucichły echa awantury o nadanie przez prezydenta Zełenskiego jednej z ukraińskich jednostek imienia „Bohaterów UPA". I znowu: od strony ukraińskiej polityki historycznej, która szuka swoich bohaterów i własnej symboliki, decyzja była zrozumiała. Tyle tylko, że jej konsekwencje dla relacji polsko-ukraińskich okazały się druzgocące. Nie ma możliwości, żeby lwowscy radni podjęli decyzję bez świadomości jej międzynarodowych konsekwencji.

Niezależnie od polityki historycznej jednoznaczne wsparcie Ukrainy przez Polskę musi pozostać polską racją stanu. Ukraińscy żołnierze – nigdy dosyć przypominania o tym fakcie – walczą w naszym imieniu i giną za bezpieczeństwo całej Europy. Ukraińcy od niemal 5 lat stawiają czoła zbrodniczemu reżimowi, który zagraża nam wszystkim. Walczą bohatersko i powstrzymują jedną z największych armii świata, płacąc za to cenę niewyobrażalną.

Tyle tylko, że Ukraińcy jednocześnie utrudniają sobie los. Postawieni w dramatycznej sytuacji, kładąc na szalach wagi poparcie międzynarodowe i wewnętrzną konieczność budowy wojennej mitologii (a nie ma przecież wojny bez mitu), wybierają to drugie. Powód jest oczywisty, to z Lwowszczyzny idzie na front najwięcej żołnierzy ze wszystkich obwodów w Ukrainie i z pewnością decyzja radnych jest odpowiedzią na potrzeby ludzi, którzy w każdej chwili mogą stracić życie i potrzebują do tego patriotycznych uzasadnień.

Równie oczywiste są jednak dalekosiężne konsekwencje. Polski rząd po raz kolejny zostaje postawiony w trudnym położeniu i zmuszony do zajęcia jednoznacznie negatywnego stanowiska wobec ukraińskiej polityki historycznej. I odpowiedzi na pytanie, dlaczego mamy pomagać ludziom, którzy gloryfikują zbrodniarzy.

W idealnym świecie takiego pytania by nie było, nie istnieje bowiem sprzeczność pomiędzy polską niezgodą na gloryfikację Szuchewycza i polską pomocą dla Ukrainy. Niestety, w społeczeństwie przyzwyczajonym do prostych, emocjonalnych komunikatów, takie rozróżnienie okazuje się zbyt trudne do zrozumienia.

W sytuacji, w której słabnie zewnętrzne wsparcie dla Ukrainy, a Trump zaczyna dogadywać się z Putinem, taki gest może być odebrany jako pretekst do dalszej izolacji na arenie międzynarodowej. Ale z drugiej strony – skoro Zachód zaczyna odwracać się od Ukrainy, zmniejszają się dostawy broni, amunicji i informacji wywiadowczych, jedyną bronią, która im pozostaje, jest wewnętrzna patriotyczna mobilizacja.

Decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej być może pomaga w utrzymaniu ukraińskich nastrojów patriotycznych, bez których wojny prowadzić się nie da. Ale z całą pewnością wzmacnia również te polskie siły, które używają historii obu narodów, żeby wbić Ukraińcom nóż w plecy.

Tym razem Lwów podał im nóż na srebrnej tacy.

Michał Olszewski

REKLAMA

Kraj/34456585

TYGODNIK POWSZECHNY

InPost

Teraz też kurierem.
Prosto pod Twoje drzwi.

Koniec z szukaniem „Tygodnika" w kiosku.
Teraz najlepszy tygodnik społeczno-kulturalny w Polsce
sam do Ciebie przychodzi – kurier zostawia go pod drzwiami,
zanim zdążysz pomyśleć, że czegoś Ci brakuje.

- **Płacisz raz w roku** – bez rat, bez miesięcznych przypomnień.
- **Oszczędzasz ponad 40 zł** w porównaniu do zakupu w kiosku.
- Dostawa przez kuriera wliczona w cenę.
- Nowy numer „Tygodnika" w środę pod Twoimi drzwiami.



Zamów prenumeratę z dostawą kurierską!

TygodnikPowszechny.pl/oferta-kurier-inpost

1RP

eprasa.pl fa456a5e8d

Wielkie zmiany dla 1,5 mln prosumentów

Koniec absurdu dla osób mających panele i chcących montować magazyn energii. Nowe przepisy wejdą w życie w idealnym momencie, gdy rząd dofinansowuje magazyny dla domów.

Ireneusz Sudak



• **Nowa ustawa odblokowuje wąskie gardło w fotowoltaice** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL /

Zainwestowałeś kilkanaście tysięcy złotych na instalację fotowoltaiczną, chcesz więc, żeby się zwróciła. Jednak czasy takie, że rynek wycenia twój prąd nisko, wszak podobnych do ciebie jest sporo, a i dużych farm PV też trochę nad Wisłą powstało. Żeby uniknąć oddawania energii do sieci za pół darmo, najlepiej zwiększyć autokonsumpcję, czyli zużywanie energii na własne potrzeby.

Ile jednak można wtedy zrobić prań? A lodówki też na zapas „zimnem" nie załadujesz. Zwykle dom jest więc w stanie zużyć 20-30 proc. produkcji prądu z paneli.

Przed oddawaniem energii do sieci „chroni" magazyn energii – dzięki ogromnemu spadkowi kosztów, dziś taki zakup jest w zasięgu ręki średniozamożnych gospodarstwo domowych. Tym bardziej że właśnie, czyli 20 października, wystartował nabór wniosków o dopłaty do magazynów energii. W sumie rząd dopłaci do nich nawet miliard złotych.

– Łącznie można otrzymać nawet 19 tys. zł, a wysokość dotacji jest jednak ograniczona do 30 proc. kosztów kwalifikowanych oraz 800 zł za każdą kWh pojemności magazynu – tłumaczy firma ELQ Energy, duży instalator magazynów.

Co ważne, dofinansowany magazyn musi mieć minimum 10 kWh i współpracować z odpowiednim systemem zarządzania energią, tzw. EMS, który również trzeba kupić, ale i na niego jest dotacja. Kluczowa informacja – pieniądze można dostać nawet na zakupiony już magazyn (maksymalnie rok temu).

– Hasłem lat 50, gdy trwała elektryfikacja Polski, było „żarówka w każdym domu". Dziś można powiedzieć „magazyn energii w każdym domu" – mówi nam Krzysztof Kochanowski, prezes Stowarzyszenia Magazynowania Energii PIME.

– No może z wyłączeniem kawalerek, które zużywają mało prądu albo małych domów, w których mieszkają seniorzy – precyzuje swój entuzjazm Kochanowski.

Jego zdaniem, jeśli ktoś myśli o oszczędnościach za energię, to powinien rozważyć zakup magazynu i zmianę taryfy na dynamiczną. Dla mieszkań będzie odpowiednia magazyn o pojemności 4 kWh.

Po zmianach, które uchwalił rząd i podpisał prezydent Karol Nawrocki, magazyn energii może mieć moc do 2,2 razy większą niż instalacja PV przy mocy od 10 kW

Nowe zasady

Boom jest możliwy, bo o ile jeszcze 5-6 lat temu ceny magazynów energii wynosiły ok. 4 tys. zł za 1 kWh, to dziś średnia to 1-1,5 tys. zł za 1 kWh. Im magazyn jest większy, tym statystycznie spada jednostkowa cena za 1 kWh. Rozbieżność cen jest dość duża, w zależności od modelu i producenta. Są magazyny o pojemności 10 kWh w cenie zarówno 6,2 tys. zł, jak i 15 tys. zł.

Dla domu, podstawową wartością jest obecnie 10 kWh – do takiej pojemności można dostać dopłatę. To już na tyle dużo, że może wystarczyć na zasilanie nieruchomości przez całą noc.

Ale problemem, przed którym stanęli posiadacze instalacji PV, był sposób liczenia mocy połączonych urządzeń: instalacji PV i magazynu energii.

Jak tłumaczy Maciej Borowiak, prezes Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii (SBFiME), do tej pory obowiązywała specyficzna zasada, jeżeli chodzi o podłączanie magazynów energii.

Jeśli ten miał mniejszą moc niż panele, wszystko było w porządku. Jeśli większą, operator sumował obie moce i trzeba było występować o zwiększenie mocy przyłączeniowej. Dla przykładu instalacja 10 kW na dachu i magazyn 12 kW. Dla operatora to już 22 kW, czyli wniosek, nowe warunki przyłączeniowe.

– Problem w tym, że dziś ludzie dokładają właśnie magazyny, a nie dodatkowe panele. Paneli mają wystarczająco, brakuje im miejsca na energię z popołudnia na wieczór. Przepisy karały dokładnie to, czego rynek potrzebuje – mówi Maciej Borowiak.

Po zmianach, które uchwalił rząd i podpisał prezydent Karol Nawrocki, magazyn energii może mieć moc do 2,2 razy większą niż instalacja PV przy mocy od 10 kW. Czyli ktoś ma na dachu 10 kW, to magazyn może mieć 22 kW. Nie musi wtedy ubiegać się u operatora sieci dystrybucyjnej o nowe warunki przyłączeniowe.

Ale uwaga – tak połączona instalacja nie będzie mogła oddawać do sieci energii po maksymalnej, zsumowanej mocy, ale tylko z mocą samej instalacji PV.

Nawet 400 tys. domów z magazynami

Jak mówią nam eksperci, kluczowe z punktu widzenia mieszkańca jest, aby magazyn pozwolił zasilić urządzenia elektryczne w trakcie kilku newralgicznych godzin od zmierzchu, gdy produkcja z fotowoltaiki zanika, do godziny 22, gdy zaczynają obowiązywać niższe, taryfowe stawki za energię.

– Zmiany są potrzebne i były oczekiwane. Jesteśmy jednak ciągle na początku drogi. Magazyny energii będą się upowszechniać. Już teraz widać, że interesują się nimi także spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe – mówi nam Krzysztof Kochanowski.

Niedawno opisaliśmy przykład spółdzielni w Zwoleniu, która dużymi magazynami zasila pompy ciepła do ogrzania całych bloków wielorodzinnych.

– Początkowo spółdzielnie instalowały fotowoltaikę na dachach budynków, a teraz dostrzegają, że opłaca się również zamontować wspólny magazyn energii, który będzie zasilał części wspólne budynku, np. windy czy oświetlenie – dodaje Kochanowski.

W Polsce działa już ponad 128 tys. przydomowych magazynów energii. Zgodnie z planem Ministerstwa Klimatu i Środowiska do końca 2027 r. magazyny energii ma mieć w Polsce ponad 200 tys. prosumentów. W planach jest kolejne nawet 200 tys. domów z magazynami. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34458037

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/3457971

Z głębokim żalem żegnamy

Barbarę Gawryluk

wybitną Dziennikarkę Radia Kraków i naszą Drogą Przyjaciółkę.

Przez blisko 35 lat Basia była jedną z najważniejszych Redaktorek naszej rozgłośni.

Kierowała Redakcją Informacji i Kultury, tworzyła programy i audycje, które na stałe wpisały się w historię Radia – na czele z uwielbianym przez pokolenia słuchaczy magazynem „Alfabet".

Łącząc się w smutku, składamy najszczersze kondolencje i wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

Dziękujemy Ci Basiu.

Zespół Radia Kraków

www.nekrologi.wyborcza.pl/3457969

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Barbarę Gawryluk

autorkę, tłumaczkę i dziennikarkę głęboko oddaną tak bliskiej nam literaturze dziecięcej. Zawsze była wobec „Naszej Księgarni" życzliwa. Z mądrością i empatią opowiadała o naszych książkach, przybliżając je młodym czytelnikom. Chętnie służyła radą i wsparciem. To dzięki niej okolicznościowy album opublikowany na stulecie istnienia wydawnictwa był tak wyjątkową podróżą przez naszą historię. Jej nadzwyczajną wrażliwość, dobroć oraz szacunek dla drugiego człowieka na zawsze zachowamy w pamięci.

Bliskim i Rodzinie

składamy kondolencje

Zespół Wydawnictwa „Nasza Księgarnia"

eprasa.pl fa456a5e8d

Musk chce połączyć rakiety z autami

To dobry pomysł – ocenił Elon Musk ewentualną fuzję swoich głównych spółek, kosmicznej SpaceX z produkującą auta na prąd Teslą. Powołały one zespoły, które mają rozważyć możliwość takiego połączenia.

Andrzej Kublik

Od miesięcy analitycy i inwestorzy spekulowali o fuzji SpaceX i Tesli, dwóch największych spółek kontrolowanych przez Elona Muska. Teraz ten temat przestał być tylko spekulacją.

W środę, 21 października nocą polskiego czasu podczas prezentacji wyników SpaceX za ostatni kwartał, Elon Musk ogłosił, że rady dyrektorów SpaceX i Tesli powołały specjalne komitety, które mają omówić możliwą fuzję tych spółek.

Musk stwierdził, że tę decyzję podjęto „na wniosek akcjonariuszy", a on sam nie będzie uczestniczyć w tych rozmowach ze względu na konflikt interesów (jest największym akcjonariuszem obu spółek). Ale jednocześnie poparł taki pomysł.

– Czy uważam, że to dobry pomysł? Tak – stwierdził Musk.

Wszystkie drogi prowadzą na Marsa

Jednocześnie zaznaczył, że fuzja wymagałaby zgody wszystkich akcjonariuszy obu spółek. A to może być szczególnie trudne w przypadku Tesli, w której do Muska należy około 20 proc. akcji. Przedsiębiorca wskazał, że zatwierdzenie fuzji wymagałoby poparcia przez ponad 50 proc. wszystkich akcjonariuszy tej spółki, a to „wysoko ustawiona poprzeczka" – ocenił.

W praktyce w razie takiej fuzji akcjonariusze Tesli zamieniliby większościowe udziały tej spółki na mniejszościowe udziały w SpaceX, kontrolowanej w pełni przez Muska.

Nie ma też pewności, czy po takim połączeniu nie zostałby zmarginalizowane projekty rozwoju elektromobilności prowadzone teraz przez Teslę. Bo SpaceX to spółka z branży przemysłu kosmicznego. A jej głównym celem jest spełnienie marzenia Elona Muska o kolonizacji Marsa i rozpoczęciu przez ludzkość ery podróży międzyplanetarnych.

SpaceX nagle zabłysł

Ogłoszone przez SpaceX wyniki za trzeci kwartał 2026 r. przekroczyły przewidywania analityków.

Przychody spółki w tym okresie 14,58 mld dol., o 161 proc. więcej niż przed rokiem i prawie 2 mld dol. więcej niż prognozowali analitycy. Spółka miała też 4,4 mld dol. zysku netto, podczas gdy przed rokiem miała 1,05 mld dol. straty.



• **Ciężarówki Tesla Cyber prowadzą statek kosmiczny SpaceX Starship w kierunku platformy startowej przed 11. lotem testowym z kompleksu firmy w Starbase w Teksasie** FOT. REUTERS / STEVE NESIUS

Kurs akcji SpaceX wzleciał. Wczoraj rano akcje spółki kosztowały 160,78 dol. za sztukę

Po ogłoszeniu takich wyników kurs akcji SpaceX wzleciał. Rano w środę 21 października w czasie targów przed rozpoczęciem sesji na Wall Street, akcje spółki kosztowały 160,78 dol. za sztukę, zyskując prawie 9 proc. na wartości w stosunku do końca poprzedniej sesji.

To jednak cena, która jest nadal dużo niższa niż po błyskotliwym debiucie giełdowym SpaceX. W czasie pierwszego notowania akcje spółki wyceniono na 150 dol., a kilka dni później ich cena przekroczyła 200 dol., aby potem szybko spaść poniżej ceny z pierwszego notowania.

SpaceX zyskała sławę korzystając z rakiet nośnych wielokrotnego użytku, co radykalnie obniża koszty wystrzeliwania satelitów. Jednak teraz to nie jest głównym źródłem dochodów spółki.

W trzecim kwartale głównym interesem spółki była sztuczna inteligencja, nazywana teraz przez Muska „Super Inteligencją" – zgodnie z życzeniem prezydenta USA Donalda Trumpa. Wynajmowanie mocy obliczeniowych ośrodków przetwarzania danych, które należą do SpaceX, przyniosło spółce w trzecim kwartale 2026 r. aż 7,56 mld dol., podczas gdy przed rokiem było to 0,8 mld dol.

Filarem biznesowym SpaceX jest też system satelitarnego internetu Starlink, który ma już 13,6 mln użytkowników na świecie. W trzecim kwartale 2026 r. przychody SpaceX z usług telekomunikacyjnych, świadczonych przez Starlink, wyniosły 5,25 mld dol., o 69 proc. więcej niż rok wcześniej.

Starlink zapewnia też większość zysków kosmicznej spółce Muska. W trzecim kwartale 2026 r. zysk operacyjny ze sprzedaży usług telekomunikacyjnych wyniósł 2,37 mld dol., niemal dwa razy więcej niż przed rokiem. Zyski ze sztucznej inteligencji wyniosły 431 mln dol., a dział usług kosmicznych (wystrzeliwanie rakiet) miał w tym okresie 7 mln dol. straty. Przychody z takich usług kosmicznych, z którymi przez lata kojarzył się SpaceX, w trzecim kwartale 2026 r. wyniosły 1,77 mld dol., zaledwie 0,1 mld dol. więcej niż przed rokiem.

REKLAMA

Kraj/34453684



Enea

Nowa organizacja.
Nowa energia.

Od **1 października 2026 r.**
Twoją umowę obsługuje spółka **Enea Sprzedaż sp. z o.o.**,
część Grupy Enea. Ty nie musisz nic robić. Wszystko działa jak dotychczas.

Więcej informacji na enea.pl/eneasprzedaz



Z dniem 1 października 2026 r. nastąpiło przeniesienie wyodrębnionej organizacyjnie, funkcjonalnie i finansowo części majątku Enea S.A. z siedzibą w Poznaniu, wpisanej do rejestru przedsiębiorców KRS pod numerem: 0000012483 i innych elementów związanych z tym majątkiem, stanowiących zorganizowaną część przedsiębiorstwa Enea S.A., przeznaczoną do prowadzenia działalności polegającej na obrocie energią elektryczną i paliwami gazowymi na Enea Sprzedaż sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu, wpisaną do rejestru przedsiębiorców KRS pod numerem: 0000972437, w zamian za udziały, które Enea S.A. otrzymała w podwyższonym kapitale zakładowym Enea Sprzedaż sp. z o.o. (podział przez wyodrębnienie w rozumieniu art. 529 § 1 pkt 5) k.s.h.), na zasadach określonych w planie podziału uzgodnionym w dniu 15 września 2025 r.

Materiał graficzny wygenerowany przy użyciu AI.

1 RP

eprasa.pl fa456a5e8d

WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
IF-PP.747.24.2026.OP

Wrocław, dnia 16 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (Dz. U. 2025 r. poz. 1234 ze zm.; zwanej dalej *ustawą*) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691, zwanego dalej *Kpa*)

zawiadamiam,

o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek z dnia 24 września 2026 r., uzupełniony dnia 14 października 2026 r., złożony przez PKP Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna, reprezentowane przez Panią Katarzynę Głodek i Pana Jarosława Szczepaniaka, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót w ramach projektu pn.: „Rewitalizacja odcinka Legnica – Złotoryja – Jerzmanice-zdrój w celu włączenia Złotoryi oraz powiatu złotoryjskiego do sieci regionalnego wojewódzkiego transportu kolejowego" dotyczącej: Budowy linii potrzeb nietrakcyjnych, przebudowy oraz budowy urządzeń oraz sieci teletechnicznych, elektroenergetycznych, sterowania ruchem kolejowym wraz z przebudową przejazdów kolejowo – drogowych na odcinku Legnica – Jerzmanice – Zdrój od km 0+600 do km 24+570 linii kolejowej nr 284**.**

Inwestycja realizowana będzie na następujących nieruchomościach lub ich częściach objętych wnioskiem:

Lp.	nr działki	Powiat	Gmina	Obręb	AM
1	631*	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
2	574*	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
3	121/4	m. Legnica	Legnica	0007 Ulesie	-
4	121/3	m. Legnica	Legnica	0007 Ulesie	-
5	403*	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
6	120	m. Legnica	Legnica	0007 Ulesie	-
7	768/1	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
8	61	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
9	62/1*	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
10	60/1	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
11	59	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
12	58	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
13	57	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
14	270/6	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
15	62/2*	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
16	62/3*	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
17	367/1*	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
18	40/2	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
19	371	m. Legnica	Legnica	0009 Fabryczna	-
20	1118/1	m. Legnica	Legnica	0015 Tarninów	-
21	69	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
22	64/1	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
23	90	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
24	94	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
25	93	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
26	92	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
27	20*	m. Legnica	Legnica	0014 Ogrody	-
28	59/3	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
29	95	m. Legnica	Legnica	0008 Zosinek	-
30	67	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
31	53	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
32	52	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
33	51	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
34	50	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
35	627*	m. Legnica	Legnica	0014 Ogrody	-
36	**60**	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
37	**641**	m. Legnica	Legnica	0014 Ogrody	-
38	**15/4**	m. Legnica	Legnica	0014 Ogrody	-
39	44	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
40	43	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
41	42	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
42	66	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
43	41/4	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
44	77	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
45	1*	m. Legnica	Legnica	0020 Białka	-
46	40/9	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
47	39	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
48	1/5*	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
49	1/4*	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
50	1/3*	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
51	36	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
52	35	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
53	33	legnicki	Krotoszyce	0002 Białka	-
54	105/2	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
55	105/7	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
56	28	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
57	32	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
58	112/2	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
59	18/1	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
60	1/2*	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
61	1/1*	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
62	17/1	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
63	16/1	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
64	15/1	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
65	26	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
66	102/28	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
67	102/59	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
68	9	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
69	8	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
70	15	m. Legnica	Legnica	0039 Pawłowice	-
71	5	legnicki	Krotoszyce	0011 Pawłowice Małe	-
72	146*	legnicki	Krotoszyce	0004 Czerwony Kościół	-
73	174/2	legnicki	Krotoszyce	0013 Szymanowice	-
74	27	legnicki	Krotoszyce	0013 Szymanowice	-
75	144	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
76	153*	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
77	145/4	legnicki	Krotoszyce	0004 Czerwony Kościół	-
78	145/2	legnicki	Krotoszyce	0004 Czerwony Kościół	-
79	26	legnicki	Krotoszyce	0013 Szymanowice	-
80	158/1	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
81	158/2	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
82	154	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
83	152	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
84	150	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
85	67	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
86	148/2	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
87	61/1*	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
88	63	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
89	64	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
90	65	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
91	66	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
92	68	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
93	69	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
94	71	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
95	72	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
96	62/2	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
97	90/3	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
98	90/2	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
99	60/6	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
100	60/12	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
101	60/13	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
102	60/2	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
103	59/1	legnicki	Krotoszyce	0016 Wilczyce	-
104	**2**	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
105	**3**	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
106	4*	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
107	6	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
108	5/5	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
109	5/4	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
110	5/3	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
111	5/2	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
112	5/1	legnicki	Krotoszyce	0010 Krotoszyce	-
113	260*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
114	277	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
115	**261**	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
116	**257**	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
117	258/5	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
118	258/6	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0014 Rzymówka	1
119	193/1*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
120	127/1	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
121	**213**	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
122	**128/1**	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
123	192	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
124	126	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
125	125/1	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
126	125/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
127	124	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
128	231	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
129	122/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
130	193/2*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
131	195/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
132	236	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
133	224	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
134	225	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
135	226	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
136	49	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
137	50	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
138	208	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
139	237	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
140	193/3*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0018 Wysocko	1
141	177/6*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
142	177/5*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
143	177/3*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
144	168/1*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
145	176	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
146	105	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
147	126/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0017 Wyskok	2
148	169	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
149	39	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0005 Kozów	1
150	139	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0017 Wyskok	2
151	125*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0017 Wyskok	2
152	1/2*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
153	117	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0017 Wyskok	2
154	**129/5**	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	9
155	138	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	10
156	**17**	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
157	16	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
158	18	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
159	19	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
160	20	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	2
161	3	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	1
162	1/1*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	1
163	2	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	1
164	4	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 5	1
165	35/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
166	91/2	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
167	41	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
168	34*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
169	35/2	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
170	35/3	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
171	109/4	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
172	109/5	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
173	108	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
174	106	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
175	105/4	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
176	167/3*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	7
177	1/2*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	2
178	1/14*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
179	7	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
180	1/13	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
181	1/6	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
182	1/5	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
183	1/9*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 4	1
184	1/3*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	3
185	1/2*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	2
186	51/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	4
187	9/3	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	3
188	45	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	3
189	47/25	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	3
190	47/29	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	3
191	37	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	3
192	132	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	2
193	26/2	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	2
194	26/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	2
195	17	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	1
196	16/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	1
197	14	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	1
198	13	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 1	1
199	1/1*	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
200	10	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
201	9/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
202	8	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
203	6/1	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
204	4	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
205	2	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
206	14	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
207	15	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	1
208	193	złotoryjski	Złotoryja	Obręb 2	8
209	620*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	2
210	375/4*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
211	375/3*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
212	373	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
213	351/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
214	224	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	2
215	305	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	2
216	325/2	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
217	347/2*	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	3
218	348/4	złotoryjski	Złotoryja - Gmina	0003 Jerzmanice-Zdrój	-

Czcionką pogrubioną koloru czarnego **oznaczono działki podlegające podziałowi.**

* oznaczono działki będące własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym PKP S.A lub PLK S.A., bądź będące własnością PKP S.A. lub PLK S.A.

Zgodnie z art. 49 § 2 *Kpa*, w związku z art. 9o ust. 6 *ustawy* wskazuję dzień **22 października 2026 r.** – data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Urzędu Miasta Legnica, Urzędu Gminy Krotoszyce, Urzędu Miejskiego w Złotoryi, Urzędu Gminy Złotoryja a także w prasie o zasięgu lokalnym, jako ten w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem **6 listopada 2026 r.**

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Wydział Infrastruktury, Plac Powstańców Warszawy 1, w pokoju 1131, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym terminu i godziny przyjęcia (tel. 880 120 124, godz. 11.00-14.00) a także mają prawo wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Uprawnienie to przysługuje stronie w każdym stadium postępowania.

Wrocław/34457663

S3G 1

eprasa.pl fa456a5e8d

Protesty we Francji

Sytuacja jak z czasów rewolucji

Zdewastowane ulice Paryża pokazują, co dzieje się, gdy nie buduje się silnego państwa.

Mazzini





• **Sytuacja na ulicach Paryża i innych francuskich miast się zaognia. Podczas kolejnych protestów będą obecne oddziały wojskowe**

FOT. REUTERS / ABDUL SABOOR

Wybuch społecznej frustracji, który ma obecnie miejsce na francuskich ulicach, był nieunikniony od wielu lat. Fakt, że ostatecznie wywołali go licealiści i studenci, a eskalację przemocy podsycili grupy anarchistów, chuliganów i nieprzemyślane komentarze wygłaszane zwłaszcza przez przywódców skrajnej lewicy, jest akurat drugorzędny. Tak samo jak coraz częściej przejawiające się sugestie wskazujące na rosyjskie inspiracje w protestach, które mogą działać jak wygodna wymówka.

Równie dobrze podpalać kosze na śmieci i dewastować witryny sklepowe mogli francuscy kierowcy ciężarówek, rolnicy, taksówkarze, a nawet urzędnicy. Nie jest też ważne, jakiego koloru skóry czy wyznania są protestujący – bo są wśród nich biali i niebiali, chrześcijanie, ateiści i muzułmanie. Ważne jest tylko to, że są rozwścieczonymi obywatelami Republiki Francuskiej.

Wszystko to już w dziejach Francji miało miejsce, dlatego obserwatorzy życia politycznego w tym kraju nie powinni być zaskoczeni bieżącym obrotem spraw. Jedyne, co różni dzisiejsze zamieszki od protestów w sprawie praw imigrantów z okresu pandemicznego czy słynnego ruchu „żółtych kamizelek" to desperacja uczestników. A co za tym idzie – gotowość do przemocy i dewastacji mienia. Krótko mówiąc, z roku na rok francuskie protesty są coraz bardziej drastyczne w skutkach, bo ludzie, którzy je wywołują, mają coraz mniej do stracenia. A dzieje się tak, bo jakość życia w ich kraju oraz perspektywy na przyszłość są po prostu coraz gorsze.

Nie jest też ważne, jakiego koloru skóry czy wyznania są protestujący – bo są wśród nich biali i niebiali, chrześcijanie, ateiści i muzułmanie. Ważne jest, że są rozwścieczonymi obywatelami Republiki Francuskiej

We Francji na ulice wychodzą bardzo różne grupy społeczne, a ich konkretne postulaty bywają od siebie bardzo odmienne. Niemniej, trudno nie zauważyć wspólnego mianownika, jakim jest poczucie osierocenia przez państwo. „Żółte kamizelki" paraliżowały ruch na francuskich drogach i we francuskich miastach w sprzeciwie wobec reform Emmanuela Macrona podnoszących wiek emerytalny i zwiększających obciążenia podatkowe. Mało ważne było przy tym, że poziom życia francuskiego emeryta jest wyższy niż większości młodych ludzi w tym kraju, a państwo dobrobytu jest tam wciąż nastawione na transfery bezpośrednie oraz hojne ulgi w daninach. Trudno oczywiście starszych Francuzów za to winić – ktoś kiedyś dał im szerokie przywileje materialne, nikt przy zdrowych zmysłach nie ma prawa oczekiwać, że sami z nich zrezygnują.

To prosta zasada wszystkich programów socjalnych, zwłaszcza tych przeznaczonych dla ogółu społeczeństwa. W Polsce działa tak np. 800+. Program, który z założenia miał zwiększyć dzietność, przyniósł miejscami dużo dobrego, ale nie spełnił żadnego ze swoich celów statutowych. Dużo większe korzyści polskie społeczeństwo odniosłoby, gdyby te transfery były warunkowe oraz celowe, odnoszące się do ludzi w konkretnej sytuacji rodzinnej albo majątkowej. Przekazywanie pieniędzy bezpośrednio od państwa do obywateli działa, kiedy jest dobrze przemyślane, a nie kiedy staje się substytutem prawa obywatelskiego.

Niestety we Francji bycie obywatelem stało się synonimem otrzymywania pieniędzy albo przywilejów od administracji publicznej. Emeryci chcą dalej żyć jak pączki w maśle, bogaci nie zgadzają się na podniesienie podatków dla swojej grupy, rolnicy oczekują masowych dopłat zarówno od państwa, jak i francuskich polityków reprezentujących ich na forum unijnym. To sytuacja do złudzenia przypominająca niepokoje społeczne końcówki XVIII wieku, które doprowadziły do rewolucji francuskiej. Na tym tle protesty uczniów, narzekających na niedofinansowane szkoły, przestarzałą infrastrukturę i słabo wykształconych – bo też niedofinansowanych – nauczycieli, jawią się akurat jako najrozsądniejsze i najbardziej uprawomocnione.

Widać więc gołym okiem, że żadna grupa społeczna we Francji nie jest już zadowolona z tego, jak działa ich państwo. Ani młodzi, ani starzy, ani bogaci, ani biedni. To bardzo niebezpieczna sytuacja, bo stwarza w całym narodzie poczucie swoistej bezdomności. Parafrazując Iwana Krastewa, jednego z ważniejszych współczesnych europejskich myślicieli, mało kto we Francji czuje się jak u siebie w domu. Wbrew pozorom jednak nie ma to wiele wspólnego z imigracją, różnorodnością kultur czy wyznań. Masowa imigracja do Francji zaczęła się sześć dekad temu, pierwsi przybysze z Afryki czy Bliskiego Wschodu też mieli inny kolor skóry i modlili się do innego boga niż białe paryskie elity, a jednak nie rozbijali czekanami witryn sklepowych.

Dlaczego? Ponieważ czuli potrzebę wpasowania się w istniejący porządek działający na korzyść większości społeczeństwa. Póki redystrybucja zapewniała awans społeczny, a przynajmniej dawała jego perspektywę, we Francji, tak samo jak w innych krajach Europy zachodniej, ramy polityczne i instytucjonalne były szeroko akceptowane w społeczeństwie. Krótko mówiąc, ludzie wspierali państwo, także płacąc wyższe podatki, bo widzieli w tym sens. Państwo działało, zapewniając tanie lub darmowe usługi publiczne, bezpieczeństwo na ulicach, wzrost wynagrodzeń i możliwość wejścia do klasy średniej na stałe.

To były wzajemnie napędzające się zjawiska. Francuzi wzmacniali instytucje publiczne, które potem podnosiły poziom życia francuskich gospodarstw domowych. Tyle tylko, że jedno bez drugiego nie istnieje. Nie można oczekiwać od państwa, że rozwiąże wszystkie problemy, zwłaszcza poprzez dosypywanie pieniędzy do kolejnych kociołków, kiedy tych środków zwyczajnie nie ma skąd wziąć. 22 proc. populacji tego kraju to dziś osoby powyżej 65. roku życia, a jedynie 13 proc. z tej grupy pozostaje aktywnych zawodowo. Francuski budżet nie był zbilansowany od połowy lat 70. – co zresztą jest dowodem na to, że winni stagnacji nie są ani imigranci, ani eurokraci, ani ekoterroryści, wierzący w unijny zielony ład, jak często słychać na prawicy. Winowajców szukać trzeba gdzie indziej: wśród oportunistycznych polityków bojących się reform, ogromnych grup wpływu broniących swoich przywilejów i ludzi przekonanych, że już zawsze będzie tak, jak było kiedyś.

Z jednej strony więc miliony ludzi nie czują się we Francji, ale też w Hiszpanii czy we Włoszech, jak u siebie w domu, bo narzekają, że państwo o nich nie dba. Z drugiej jednak zapomnieli, że sami są w tym państwie gospodarzami i to od nich zależy, jak to państwo będzie działać. W rezultacie rozpada się wspólnota narodowa, nikt nie dba o nic, bo nikomu na niczym nie zależy. Kraj ogarnia nihilizm i dekadencja, co dobrze ilustrują relacje z zamieszek we francuskich miastach. W ostatnich dniach (17-19.10) służby porządkowe straciły kontrolę w wielu miejscach, a teraz rząd zapowiada zwiększenie mobilizacji policji i włączenie do tych działań wojska. A to dopiero początek kłopotów, bo, cytując centroprawicowego kandydata na prezydenta w przyszłorocznych wyborach, Edouarda Philippe'a, radykałowie „już krążą nad zamieszkami jak sępy". W Lyonie na ulice wyszły radykalnie prawicowe bojówki szukające konfrontacji z protestującymi.

Jordan Bardella i Marine Le Pen już obiecują, że kiedy dojdą do władzy, we Francji zapanuje porządek. Policja będzie wreszcie silna, dofinansowana, wolna od ograniczeń w pacyfikowaniu protestujących. Jednocześnie program gospodarczy Frontu Narodowego zakłada obniżenie (!) wieku emerytalnego i podatków, więc nie wiadomo, skąd te środki na policję miałyby się w ogóle wziąć. Z kolei lewicowy Jean-Luc Mélenchon, balansujący po cienkiej granicy pomiędzy podsycaniem protestów a dystansowaniem się od przemocy i dewastacji mienia, ma pomysły tak absurdalne, że aż głupie. Niedawno stwierdził, że skoro francuski dług publiczny jest tak duży, że na jego obsługę rząd wydaje 66 mld euro rocznie, to może warto przestać to robić i długu po prostu nie spłacać – ani teraz, ani nigdy. To dowód nie tylko ekonomicznego dyletanctwa, ale też politycznej ignorancji. Mélenchon zdaje się zapominać, że kiedy w latach 80. François Mitterrand wprowadzał mocno lewicowe reformy we francuskim państwie, rynki zmusiły go do porzucenia tych planów mniej więcej po roku. Brytyjska premier Liz Truss wytrwała 45 dni i też została zmuszona do dymisji w wyniku rynkowej reakcji na jej fatalną ustawę budżetową.

Jeśli którykolwiek z tej trójki polityków zostanie następnym prezydentem Republiki, sytuacja jedynie się pogorszy. Zarówno skrajna prawica, jak i skrajna lewica chcą doprowadzić do zdemolowania dzisiejszego państwa, twierdząc, że jest ono nienaprawialne, a ludzie są podatni na taką retorykę. W takim układzie sił nastroje społeczne tylko się zradykalizują, jeszcze więcej Francuzów zdemoluje jeszcze więcej sklepów.

Polaryzacja się zwiększy, aż dojdzie do punktu krytycznego. Wbrew pozorom nie zakończy się ona na wyborze radykalnego prezydenta 2027 roku, tylko na totalnej implozji systemu. Kiedy bowiem większość populacji nie jest zadowolona z systemu, w którym funkcjonuje, poglądy polityczne przestają rozkładać się po linii prostej – zamiast tego przyjmują kształt koła. Kiedy ono się domknie, nikt już nie broni systemu, dokładnie tak, jak miało to miejsce w latach 30. w Republice Weimarskiej.

Wszyscy wiemy, czym skończyła się tamta polaryzacja. Nic nie przesądza, że do podobnego upadku państwa nie mogłoby dojść we Francji – co skończyłoby się potężnym osłabieniem całej Unii Europejskiej i początkiem końca Europy, jaką wszyscy znamy po 1945 roku. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że akurat wtedy Rosja zaangażowałby się nad Sekwaną pełną parą. ●

Mateusz Mazzini

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl fa456a5e8d

Jan Holoubek dla „Wyborczej”

TRUDNO POJĄĆ TAKIE BESTIALSTWO



Gdyby to się wydarzyło na Sycylii, być może nie byłoby tak zaskakujące. Ale w Polsce? To była jedna z głośniejszych spraw kryminalnych PRL.

• **Magdalena Biegańska w serialu „Wśród nocnej ciszy”. Na HBO Max od 13 listopada**

FOT. MARCIN MAKOWSKI / MAX

ROZMOWA Z
JANEM HOLOUBKIEM
reżyserem, scenarzystą

PIOTR GUSZKOWSKI: Noc z 24 na 25 grudnia 1976 roku. W drodze do domu z pasterki giną ciężarna dziewczyna, jej mąż i młodszy brat. Zostają znalezieni pod kołami pekaesu. Jednak okoliczności ich śmierci od początku budzą wątpliwości. Znałeś tę historię wcześniej?
JAN HOLOUBEK: Bardzo ogólnikowo. Właściwie powinienem powiedzieć, że nie znałem. Coś kiedyś mi się obiło o uszy. Po przeczytaniu scenariuszy autorstwa Macieja Kowalewskiego i Piotra Konstatinowa oraz reportażu „Nie oświadczam się” Wiesława Łuki byłem w ciężkim szoku, że coś takiego w ogóle miało miejsce. Nie chcę tu za wiele zdradzać, ale okoliczności śmierci tej trójki i skala kłamstw, jakie potem zalały salę sądową, są porażające. Najlepiej określa to piękne i groźne słowo wywodzące się z mafijnego kodeksu „omerta”.

Ci ludzie wciąż tam żyją, do końca żyła wśród nich również matka ofiar.
– Na ten moment nie wiem, kto z uczestników tamtych zdarzeń jeszcze żyje. Pewnie większość już zmarła, ale z pewnością żyją ich potomkowie. Matka ofiar, pani Zdzisława zmarła stosunkowo niedawno, bo w 2020 roku. Zabrał ją Covid. Nie umiem sobie wyobrazić, jak mogła dalej żyć w tej wsi. Wiem, że przez moment rozważała przeprowadzkę do miasta, ale ostatecznie wybrała bliskość cmentarza, gdzie leżą jej najbliżsi i nigdzie się nie przeniosła. Serial „Wśród nocnej ciszy” powstał również w hołdzie dla jej osoby.

Czy można powiedzieć, że proces w tej sprawie stał się aktem oskarżenia wobec całej społeczności?
– No w pewnym sensie tak. W procesie przesłuchano ponad 230 osób. W pierwszym słuchaniu tylko trzy z nich opisały, co się tam naprawdę wydarzyło.

Wierzysz jeszcze we wspólnotę?
– Mamy wiele dowodów na to, że my, Polacy, potrafimy się zjednoczyć w ważnej sprawie. Więc tak, wierzę we wspólnotę, w to, że może być czymś dobrym. Z drugiej strony, potrafię podać również wiele przykładów, kiedy wspólnota nie tylko nie zdaje egzaminu, ale wręcz dopuszcza się niegodziwości. Ludzie utwierdzają się nawzajem w złu. Zaczynają je normalizować i usprawiedliwiać.

Wspólnotę przyjęliśmy postrzegać jako coś pozytywnego, prawda? Trudno się dziwić. Daje ludziom poczucie przynależności, bezpieczeństwa, wsparcia. „Wśród nocnej ciszy” podważa to wyobrażenie, przypominając, że wiele zależy od tego, co tak naprawdę ludzi łączy.
– Przypadek zbrodni w Połańcu pokazuje mechanizm, który dobrze znamy z wielu miejsc na świecie. Pojawia się lider o silnej osobowości, który wykorzystuje słabości pozostałych, także te intelektualne. Jest inteligentny, przenikliwy, dużo widzi. Podporządkowuje sobie grupę ludzi i potrafi nimi tak manipulować, że są w stanie robić najgorsze rzeczy. Jest jeszcze religia, która niczym lep jednoczy tę wspólnotę.

Znamy z historii przykłady, kiedy podobny mechanizm prowadził do strasznych rzeczy na znacznie większą skalę. Bardzo świadomie podejmuję te tematy. Zarówno w serialu, jak i w filmie. Zrobiłem „Dziki, dziki Wschód”, żeby wskazać palcem, do czego prowadzi retoryka nienawiści, do czego prowadzi nacjonalizm, do czego prowadzi ksenofobia, taka brunatna wspólnota. Jak to się kończy? Ano tam, gdzie zabieram widza w finale.

„Dziki, dziki Wschód”, o którym teraz mówisz, nakręciłeś w okresie między kolejnymi transzami zdjęć do serialu HBO „Wśród nocnej ciszy” o zbrodni połanieckiej. Można więc powiedzieć, że równolegle pracowałeś nad dwoma historiami, które pokazują, do czego prowadzi pielęgnowana nienawiść.
– Z tym że serial w przeciwieństwie do filmu nie dotyka kwestii narodowościowych. Mówi o nienawiści w mniejszej skali. O tragicznym w skutkach konflikcie dwóch rodzin. Gdyby to się wydarzyło na Sycylii, być może nie byłoby tak zaskakujące. Ale w Polsce? Taką vendettę jednej rodziny na drugiej i poczucie bezkarności sprawców trudno było sobie wyobrazić w naszych realiach. To była jedna z głośniejszych spraw kryminalnych PRL.

Serial opowiada o pielęgnowanej nienawiści, jak to dobrze ujęłeś. Film zresztą też, tylko oczywiście w innej skali, na innym tle społecznym, w innym momencie historii. Mówię o tym dlatego, że moim zdaniem nie należy zapominać, że bohaterami „Wśród nocnej ciszy” są ludzie, którzy przeżyli drugą wojnę światową i napatrzyli się na straszne rzeczy. Być może – mówię być może, bo to są tylko moje rozważania – śmierć i zabijanie w jakiś sposób im spowszedniało. I dlatego mieli czelność zrobić to, co zrobili. Nam trudno z dzisiejszej perspektywy pojąć taki rodzaj bestialstwa, to się nie mieści w głowie.

Jesteśmy bardzo chronieni od dziecka przed okropnościami świata, których tamci ludzie nie uniknęli.

Obejrzałem wszystkie sześć odcinków „Wśród nocnej ciszy” jeden po drugim. Muszę przyznać, że było to bardzo intensywne doświadczenie. Po czwartym czy piątym odcinku trudno było mi już nie mieć negatywnych emocji na widok niektórych bohaterów. Widzowie nie polubią Łukasza Simlata czy Justyny Wasilewskiej.
– Przyjmuję ten komplement w imieniu aktorów i swoim. U mnie odbywa się to na nieco innym poziomie niż u widza. Jasne, że mam jakieś emocje wobec uczestników tych wydarzeń, trudno przejść obok takiej zbrodni, ale kiedy wchodzimy na plan, zostawiam emocje za sobą. Moim zadaniem jest za każdym razem uzasadnić obecność danej postaci na ekranie. A to oznacza, że muszę wejść w buty także tych złych bohaterów. Bo gdybym przedstawiał ich wyłącznie jako psychopatów, któ-

eprasa.pl fa456a5e8d

rzy nie mają żadnego życia wewnętrznego i żadnych motywacji, to byłoby zupełnie nieciekawe dla widza. Dlatego staram się przynajmniej zrozumieć, dlaczego są, jacy są i tak się zachowują.

Stałeś się reżyserem katastrof. Świadomie nie mówię kina katastroficznego, bo to konkretny gatunek, a ty nie skupiasz się wyłącznie na walce człowieka z żywiołem. Stawiasz swoich bohaterów pod ścianą także w innych ekstremalnych sytuacjach.
– Nie żebym to zaplanował, od razu mówię. Wiadomo, że dla reżysera ważny jest konflikt, czy sytuacja, w której bohater walczy o przetrwanie w dosłownym tego słowa znaczeniu albo metaforycznym. To są kinetyczne sytuacje, które kino w ogóle lubi. O wielu filmach można powiedzieć, że opowiadają o katastrofach czy to rodzinnych, czy społecznych. Jeżeli mówimy o filmie „Dziki, dziki Wschód", no to mamy tu katastrofę największego kalibru – czyli wojnę.

Scenariusz Aleksandry Takuskiej odbierasz dziś inaczej, niż kiedy czytałeś go po raz pierwszy?
– Dał mi go do przeczytania Kristoffer Rus, który przymierzał się do nakręcenia tej historii. Byłem wtedy jeszcze operatorem bez doświadczenia reżyserskiego. Minęły cztery lata, kiedy zadzwoniłem do Aleksandry z pytaniem, co się dzieje z tym filmem. A ona, że nic się nie dzieje. Powiedziałem, że w takim razie ja chciałbym to wyreżyserować. Po pierwszym „Rojście" szukałem tekstu na pełnometrażowy debiut. Ostatecznie zadebiutowałem filmem o sprawie Tomasza Komendy, potem był jeszcze „Doppelgänger. Sobowtór" i dopiero teraz się udało. Zatem trochę to trwało.

Ale masz rację, że wtedy – tych osiem lat temu, kiedy podjąłem decyzję, żeby zrobić „Dziki, dziki Wschód", to był bardzo interesujący scenariusz o zamkniętym rozdziale historii. Natomiast upłynęło trochę czasu i historia z przeszłości stała się opowieścią o tym, co może się wydarzyć. Powtórzyć... Rozmawiamy pięć lat od rosyjskiej agresji na Ukrainę. W trakcie wojny. W czasie, kiedy w Europie wybory zaczynają wygrywać partie nacjonalistyczne, narastają nastroje ksenofobiczne, słychać nawoływania do agresji. Co chwilę ktoś zostaje pobity lub zelżony tylko za to, że nie mówi czystą polszczyzną. Jako społeczeństwo w kółko wpadamy w te same pułapki. Nagle ten film, choć ubrany w kostium okupacji, staje się tak aktualny. Dla mnie jako twórcy to jednak smutna konstatacja.

Czy długa droga tego scenariusza na ekran była związana z tym, w jaki sposób dotyka czasu okupacji i podejmuje wątek Holocaustu?
– Po drodze przytrafiły się różne komplikacje, seria niefartów – tak bym to ujął, ale ostatecznie wszystko się udało. Doprowadziliśmy do tego, że film powstał, co, nie ukrywam, traktuję trochę w kategoriach cudu. Scenariusz nie jest typowy, historia nie jest oczywista, co na pewno nie ułatwiło zbierania funduszy.

Pytam, bo nieco zaskoczyła mnie dyskusja wokół serialowej „Lalki". Serial może się podobać lub nie, ale myślałem, że przynajmniej będziemy zgodni, że twórcy mają prawo do swobody w wyborze konwencji i formy narracji. Od „Bękartów wojny" Quentina Tarantino minęło tyle lat, a wciąż nie brakuje wątpliwości, czy o wojnie można opowiadać, przełamując decorum zabawą gatunkiem?
– Tych przykładów moglibyśmy podać więcej, choćby „Jojo Rabbit" Taiki Waititiego, gdzie 10-latek ma Hitlera za wyimaginowanego przyjaciela. A jeszcze wcześniej powstał komiks „Maus" Arta Spiegelmana, w którym opowieści o Holocauście nadano radykalnie inną formę niż dotychczas. To naturalne, że w takich wypadkach publiczność się podzieli na tych, którzy uznają, że nie wypada, i tych, którzy nie chcą setny raz oglądać tej opowieści podanej w podobny sposób i szukają czegoś nowego. Jak się pewnie domyślasz, bliżej mi do tej drugiej opcji. Uważam, że żeby dotrzeć do widza, trzeba odpowiednio dobrać język, a dziś językiem, który przemawia do publiczności – szczególnie młodej – wydaje się gatunek.

Pokazałeś „Dziki, dziki Wschód" na festiwalu w Toronto, potem w Gdyni. Miałeś poczucie, że odbiór był inny.
– Trudno się spodziewać, żeby widzowie za oceanem zrozumieli to zniuansowanie, które my łapiemy w lot. Ale z drugiej strony, oni tam oglądają ten film, mam wrażenie, bardziej obiektywnie. Bez emocji, które nas rozpalają, bo u nas historia jest częścią nieustannego dyskursu politycznego. Wydaje się często ważniejsza niż teraźniejszość, nie mówiąc o przyszłości.

Przy okazji tego filmu wszyscy podkreślają, że zrobiłeś kino gatunkowe, tak jakbyś nie bawił się nim już wcześniej.
– Właściwie każda rzecz, jaką do tej pory zrobiłem, była gatunkowa. Chyba nie umiałbym zrobić filmu, który nie należy do żadnego gatunku. Gatunek jest dla mnie podstawą rozumienia tego, co czytam i oglądam. To nie znaczy, że nie cenię filmów, w tzw. stylu zerowym. Oglądam na przykład „Wartość sentymentalną" i nie do końca umiem określić, jaki to gatunek, a mimo to uważam, że to wspaniały film. Oczywiście można powiedzieć, że to dramat obyczajowy, a to też gatunek, ale mam na myśli te mocniejsze, jak kryminał, komedia, horror czy film katastroficzny. I to właśnie w nich czuję się najlepiej.

W tym wypadku na pierwszy plan wysuwa się western.
– Mam specyficzny stosunek do tego gatunku. Za komuny westerny zapychały program. Telewizja Polska nie mogła sobie pozwolić na pokazywanie nowych filmów amerykańskich, bo nie miała pieniędzy na licencje. Puszczano więc westerny z lat 60. i 70., zwykle z wieloletnim opóźnieniem. Nasiąkaliśmy tym jako dzieci. Mówię w liczbie mnogiej, bo Ola Takuska jest w moim wieku. Potem weszły wypożyczalnie wideo, więc przerzuciliśmy się na kasety.

Western przeżył pewien renesans w latach 90. Clint Eastwood filmem „Bez przebaczenia" przywrócił go do łask. A i później powstało sporo udanych westernów, między innymi „Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda".

Inspirowaliście się konkretnymi filmami?
– Mamy dosłowne cytaty z „Dobrego, złego i brzydkiego" i innych spaghetti westernów. Film mruga też okiem do „Prawa i pięści". Jak opowiada Ola, pierwsza wersja tej historii, tak zwany one-pager – czyli pomysł przedstawiony na jednej stronie, zaczynała się od tego, że samotny jeździec zjawia się w miasteczku.

Mamy samotnego jeźdźca, niejakiego Wolffa, który przedstawia się jako urzędnik z Berlina. Jest senne, zasnute mgłą miasteczko i mieszkańcy, którzy chowają się po domach. Można powiedzieć, że bohaterów ogarnia gorączka złota, nawet jeśli chodzi o żydowski majątek. Z kolei gang zastąpili naziści. Brakuje właściwie chyba tylko szeryfa.
– Dla mnie funkcję szeryfa pełni Kaim, grany przez Roberta Więckiewicza. Oczywiście wszystko filtrujemy przez polskie doświadczenie i realia II wojny światowej. Kaim jest w tym świecie takim stróżem prawa, co do którego do końca nie wiadomo, czy jest dobry, czy zły. Mam nadzieję, że widzowie na początku wyrabiają sobie o bohaterach jakieś zdanie. Sądzą, że wiedzą, kim oni są, a potem okazuje się, że ich postawy i wybory są bardziej złożone. Zaczynamy przynajmniej częściowo rozumieć ich motywacje. To nie są postaci jednoznacznie czarne ani białe. Większość bohaterów zostaje postawiona przed wyborem: przetrwać. A ludzie w takich sytuacjach zachowują się różnie.


FOT. HBOMAX/ADAM PLUDINSKI MOVIE PICTURE

Jan Holoubek

• (ur. w 1978 w Warszawie) – reżyser i scenarzysta, nagradzany twórca seriali „Rojst", „Wielka woda", „Heweliusz" oraz filmów fabularnych „25 lat niewinności. Sprawa Tomasza Komendy" i „Doppelgänger. Sobowtór". Ukończył Wydział Operatorski PWSFTviT w Łodzi, początkowo pracował jako autor zdjęć. Pierwszym filmem, który wyreżyserował, był dokument „Słońce i cień" – intymny portret ojca, Gustawa Holoubka, i jego przyjaźni z Tadeuszem Konwickim.

Wolę, żeby widzowie sami wyciągnęli wnioski i zastanowili się, jak zachowaliby się w podobnej sytuacji. Dlatego staraliśmy się nikogo arbitralnie nie oceniać. Oczywiście esesman Kurt pozostaje najciemniejszą postacią tej historii.

To również film autotematyczny, w którym stawiasz pytania o powinności i znaczenie sztuki w mrocznych czasach.
– Kiedy pierwszy raz przeczytałem scenariusz, moją ulubioną sceną była rozmowa Wolffa z Kurtem, która odbywa się nocą w synagodze. Rozmawiają o freskach na sklepieniu i o sztuce w ogóle. Ten temat bardzo mnie uwiódł. Podobnie jak obecne już w scenariuszu komiksy i pytania o to, kim jest artysta, po co właściwie istnieje sztuka w świecie, który stał się piekłem na ziemi. Czy nie jest właśnie ratunkiem, szansą na przetrwanie – w przenośni, ale też na zachowanie ciągłości i pamięci?

Nie bez powodu na końcu pokazuję rysunki, na których utrwalono świat, jakiego już nie ma. Chłopiec narysował rzeczywistość, która zniknęła zmieciona przez wojnę: wielokulturową Polskę, pełne ulice, synagogę, kościół, cerkiew. To, co wydarzyło się przez sześć lat wojny, było moim zdaniem największą katastrofą w historii naszego kraju. Doszło do wywrócenia porządku społecznego, który na lepszych lub gorszych zasadach funkcjonował przez setki lat. Polska przeszła wtedy terapię szokową. Część społeczeństwa została dosłownie starta z powierzchni ziemi. Żyjemy już w zupełnie innym kraju.

Po pokazie prasowym „Wśród nocnej ciszy" ktoś rzucił: „Kiedy ten Holoubek zrobi wreszcie komedię?". Ale w niektórych momentach po sali niósł się śmiech.

Przypadek zbrodni w Połańcu pokazuje mechanizm, który dobrze znamy z wielu miejsc na świecie

JAN HOLOUBEK

– Zawsze staram się przemycić w moich opowieściach humor. Może w „Heweliuszu" nie bardzo się dało. To opowieść o traumie i naprawdę trudno było znaleźć tam miejsce na humor. Ale już w „Wielkiej wodzie" było go sporo. Chodzi o humor sytuacyjny: coś staje się śmieszne właśnie dlatego, że sytuacja jest tak beznadziejna, że w pewnym momencie nie sposób już na nią inaczej zareagować.

Od lat fundujesz sobie i współpracownikom ekstremalne warunki. Albo zalewasz miasto, albo zatapiasz prom. Serial o historii połanieckiej kręciliście przy siarczystym mrozie. Jeden z aktorów wspominał, jak mu ręce przemarzły, kiedy ciągnął po śniegu ciała ofiar.
– Było bardzo zimno. Pięć tygodni zdjęć plenerowych, dawno tak nie dostaliśmy w kość. Ale nic lepszego nie mogło nam się przytrafić. Prawdziwy śnieg, minusowe temperatury – to wszystko pracowało na wiarygodność. Warunki były bliskie tego, jak wyglądało Boże Narodzenie w 1976 roku. Miałem wrażenie, że ludzie, którzy wtedy zginęli pod Połańcem, nad nami czuwają. Zesłali nam zimę, jakiej nie było od lat, żeby ich historia została opowiedziana jak należy. Naprawdę traktuję to w kategoriach wydarzenia nadprzyrodzonego.

Ale abstrahując już od warunków na planie. Odtwarzacie wstrząsające wydarzenia. Jesteś z tym materiałem przez miesiące. Rozkładasz na czynniki pierwsze scenariusz i motywacje bohaterów, pracujesz z aktorami, wchodzicie na plan, gdzie to wszystko nabiera formy. Jak ty sobie z tym radzisz? Pytam zupełnie serio.
– W moim przypadku to rzeczywiście ciągła praca z bardzo bolesnym materiałem. Żeby coś takiego nakręcić, trzeba to sobie najpierw wyobrazić. Trzeba wyobrazić sobie, co czuje człowiek, kiedy tonie, kiedy jest mordowany. Rekonstruuje się w głowie rzeczy koszmarne.

Na etapie zdjęć wygląda to już trochę inaczej, bardziej technicznie. Trzeba wykonać konkretną pracę od punktu A do punktu B. Tylko przez chwilę, na czas ujęcia, wszyscy udajemy, że to się dzieje naprawdę. Między ujęciami żartujemy, i jest normalnie. Potem jednak wraca montaż i znów trzeba przez to wszystko przejść. Sklejamy poszczególne ujęcia i nagle okazuje się, że te małe fragmenty układają się w przejmującą, wstrząsającą sekwencję. Nawet dla mnie, człowieka, który był na planie, wszystko widział i zna każdy element tej układanki. Oglądając gotową scenę, daję się nabrać.

Kiedy moja terapeutka obejrzała moje filmy i seriale, powiedziała, że po czymś takim terapia jest absolutnie gwarantowana. Że to wręcz konieczność. A ja przez całe lata myślałem, że to po prostu zwykła praca. Robię swoje i idę dalej.

Ale to się przecież w człowieku odkłada.
– Odkłada, odkłada. I to jest tak, że w tych rzeczach, które kręcę, nieustannie stykam się z potworną agresją, z ludzką krzywdą, dramatem. Nasiąkam tym. Ale dopiero niedawno zacząłem być uświadamiany, że to wymaga po prostu przepracowania, że tego nie można zamiatać w kąt. Bo tak zwane szambo w końcu gdzieś wybije.

Masz jakieś swoje sposoby, którymi czyścisz głowę?
– Przez wiele lat, może teraz trochę mniej, muzykowałem. Grałem koncerty z kumplami i to była dla mnie totalna odskocznia. Ale dziś mam świadomość, że nie wystarczy pójść na siłownię i pomachać hantlami. Nie wystarczy pobiegać wieczorem. Dobra balanga też nie załatwi sprawy. To wszystko musi się odbyć na świadomym poziomie. ●

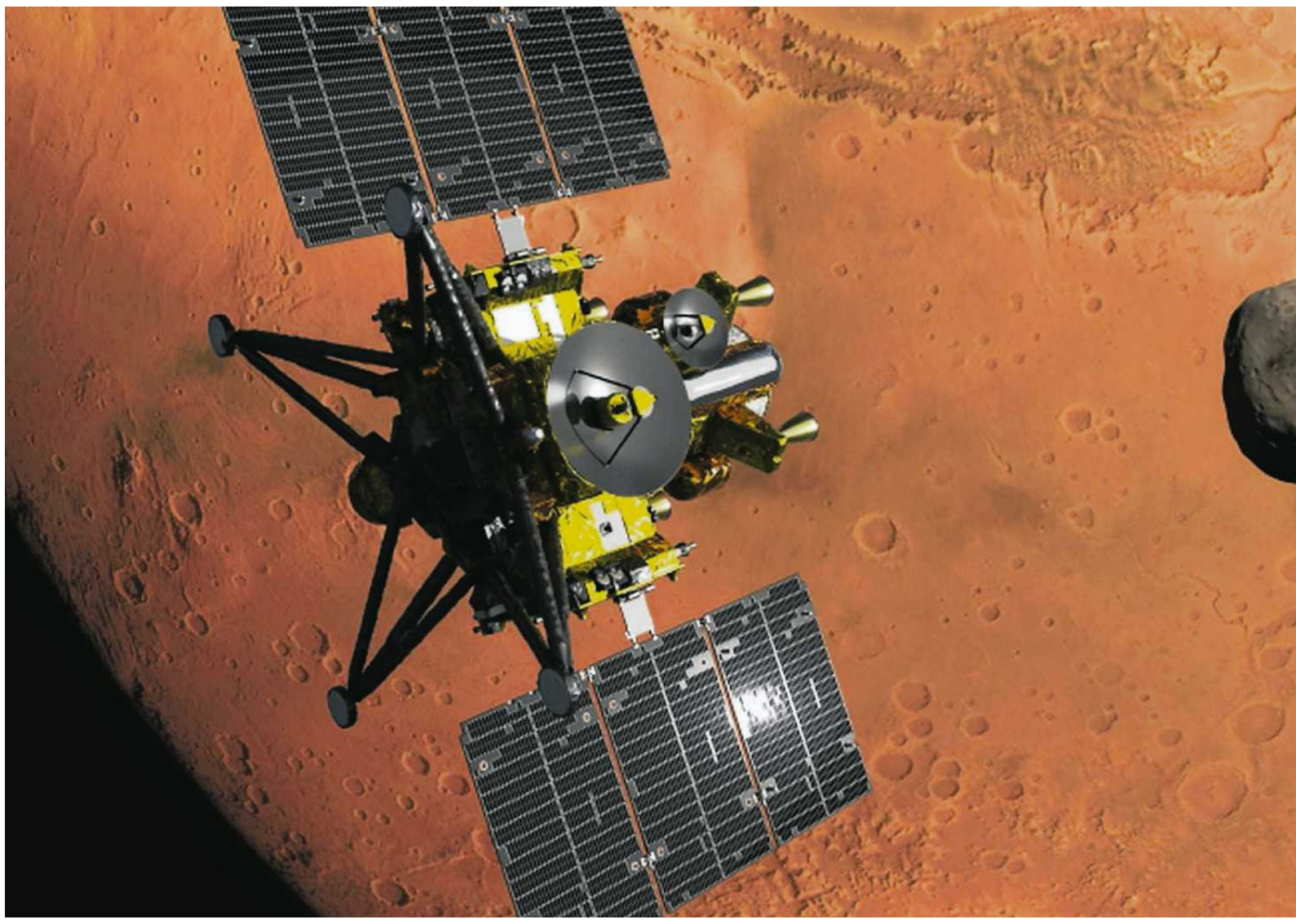
• Serial **„Wśród nocnej ciszy"** od 13 listopada na HBO Max. Kolejne odcinki co tydzień.
• **„Dziki, dziki Wschód"** w kinach od 8 stycznia

eprasa.pl fa456a5e8d

Chcą rozwiązać zagadkę, która kiedyś rozpalała wyobraźnię łowc

JAPOŃCZYCY LECĄ NA KSI

Kiedyś podejrzewano, że Fobos, jeden z dwóch księżyców Marsa, może być sztucznym, pustym w środku satelitą. Japończycy chcą zbadać go z bliska i przywieźć na Ziemię próbki jego skał. W niezwykłej wyprawie uczestniczą również Europejczycy, którzy wysyłają na Fobosa własny łazik.



Piotr Cieśliński

W ostatni poniedziałek o godz. 21.41 czasu polskiego z japońskiego kosmodromu Tanegashima wystartował rakieta H3. Wyniosła w kosmos sondę MMX (Martian Moons eXploration), której celem są dwa niewielkie księżyce Marsa: Fobos i Deimos.

Nieco ponad godzinę po starcie rakieta H3 ponownie uruchomiła silnik drugiego stopnia, co skierowało sondę na trajektorię międzyplanetarną. Następnie MMX prawidłowo oddzieliła się od rakiety i już całkowicie samodzielnie rozpoczęła podróż ku Czerwonej Planecie.

Japończycy zamierzają wylądować na Fobosie, pobrać próbki jego gruntu, a następnie przywieźć je na Ziemię. Jeśli misja się powiedzie, będzie to pierwszy w historii transport materii z okolic Marsa.

Japońska agencja kosmiczna JAXA ma już doświadczenie w podobnych przedsięwzięciach. Jej sondy (Hayabusa i Hayabusa-2) pobrały próbki z dwóch planetoid i bezpiecznie dostarczyły je na Ziemię. Tym razem poprzeczka zawieszona jest jednak znacznie wyżej. Wyprawa do Marsa i z powrotem potrwa pięć lat.

DWA DZIWNE KSIĘŻYCE

Mars ma dwa księżyce, które zupełnie nie przypominają naszego. Nie są kuliste, mają nieregularne kształty, wyglądem przypominają raczej wielkie ziemniaki. Są też mikrusami. Fobos, większy z nich, ma około 27 km długości, Deimos zaś mierzy około 15 km.

Krążą też niezwykle blisko planety. Fobos obiega Marsa w ciągu zaledwie 7 godzin i 39 minut, czyli szybciej, niż planeta obraca się wokół własnej osi. W rezultacie na marsjańskim niebie wschodzi na zachodzie i zachodzi na wschodzie.

Z każdym kolejnym okrążeniem powoli zbliża się do Marsa. W odległej przyszłości może zostać rozerwany przez siły pływowe albo spaść na planetę.

Ale największą zagadką jest jego pochodzenie. Przez długi czas astronomowie podejrzewali, że oba księżyce są planetoidami, które Mars przechwycił dzięki swojej grawitacji. Wskazywałyby na to ich kształty i ciemna powierzchnia, przypominająca niektóre planetoidy.

Tyle że orbity obu księżyców są niemal kołowe i leżą blisko płaszczyzny równika Marsa. Trudno wytłumaczyć, w jaki sposób przypadkowo przechwycone planetoidy miałyby znaleźć się na tak uporządkowanych orbitach.

Według konkurencyjnej hipotezy, Fobos i Deimos powstały z odłamków wyrzuconych w kosmos podczas gigantycznego zderzenia Marsa z innym ciałem niebieskim, na wczesnym etapie historii Układu Słonecznego. Z materiału krążącego wokół planety mogły uformować się wtedy niewielkie księżyce. Przypominałoby to scenariusz narodzin ziemskiego Księżyca.

Rozstrzygnięcie tego sporu jest jednym z najważniejszych celów misji MMX. Skład chemiczny i mineralny próbek może zdradzić, czy Fobos przypomina pierwotne planetoidy, czy raczej skały powstałe z materiału marsjańskiego.

LĄDOWANIE NA KOSMICZNYM ZIEMNIAKU

Podróż z Ziemi do Marsa potrwa około dziesięciu miesięcy. W sierpniu 2027 roku MMX ma dotrzeć na orbitę Czerwonej Planety, a we wrześniu rozpocząć badania Fobosa.

Sonda będzie przez dłuższy czas poruszać się po specjalnie dobranej orbicie wokół Marsa, pozostając w pobliżu Fobosa. Z wysokości będzie fotografować jego powierzchnię, badać skład minerałów i poszukiwać miejsca odpowiedniego do lądowania.

To znacznie trudniejsze zadanie, niż mogłoby się wydawać. Grawitacja Fobosa jest tak słaba, że urządzenie opuszczane na powierzchnię musi uważać, aby się od niej nie odbić. Samo lądowanie przypomina raczej niezwykle delikatne dokowanie niż osiadanie na powierzchni planety.

Japończycy chcą pobrać co najmniej 10 gramów materiału z dwóch różnych miejsc. Posłużą do tego dwa mechanizmy: urządzenie pobierające próbki z niewielkiej głębokości oraz mechanizm wykorzystujący sprężony gaz do zebrania luźnego materiału z powierzchni. Dziesięć gramów może wydawać się śmiesznie małą ilością. Dla naukowców to jednak prawdziwy skarb. W laboratoriach na Ziemi będą mogli badać poszczególne ziarna pod mikroskopami, analizować ich skład izotopowy i wiek metodami niedostępnymi dla instrumentów wysyłanych w kosmos.

Co ciekawe, wśród przywiezionych ziaren mogą znaleźć się również okruchy samego Marsa. Podczas uderzeń planetoid część skał z powierzchni planety zostaje wyrzucona w kosmos, skąd może opaść na Fobosa. Japończycy mają więc szansę zdobyć nie tylko próbki księżyca, lecz także materiał pochodzący z Czerwonej Planety.

Po zakończeniu badań Fobosa sonda ma również zbliżyć się do Deimosa i przeprowadzić obserwacje mniejszego księżyca. W 2030 roku rozpocznie podróż powrotną, a w 2031 roku kapsuła z próbkami powinna wylądować w Australii.

EUROPEJSKI ŁAZIK IDEFIX NA FOBOSIE

W misji Japończyków uczestniczą Amerykanie oraz Europejczycy. Szczególnie ciekawym elementem wyprawy jest mały, czterokołowy łazik Idefix, zbudowany wspólnie przez francuską agencję kosmiczną CNES i Niemieckie Centrum Lotnictwa i Kosmonautyki (DLR).

Nazwa nie jest przypadkowa, bo pierwszy francuski satelita, wystrzelony w kosmos w 1965 roku, nosił imię Astérix, na cześć bohatera popularnego komiksu. Teraz, ponad 60 lat później, Francuzi postanowili wysyłać w kosmos jego wiernego towarzysza, pieska Idefiksa. Tyle że nie będzie on tropił Rzymian, lecz „wąchał" powierzchnię Fobosa.

Łazik waży na Ziemi 25 kg, ale na Fobosie będzie naciskał na podłoże z siłą odpowiadającą ciężarowi zaledwie kilkunastu gramów na Ziemi. To mniej więcej tyle, ile waży kilka kartek papieru. Francuzi odpowiadają m.in. za kamery, komputer pokładowy i systemy zasilania oraz komunikacji. Niemcy przygotowali układ jezdny, konstrukcję, a także instrumenty do badania właściwości powierzchni.

Łazik zostanie wysłany na powierzchnię przed lądowaniem samej sondy. Ma pomóc ustalić, z jakim podłożem będą mieli do czynienia Japończycy. Czy jest to drobny, sypki pył, w którym łatwo się zapaść? Czy może po-

eprasa.pl fa456a5e8d

ów kosmitów

IĘŻYC MARSA



◀ **Artystyczna wizja japońskiej sondy MMX zbliżającej się do Marsa i jego księżyca Fobosa (po prawej na tle Czerwonej Planety)** FOT. JAXA

wierzchnia pokryta kamieniami i twardszym materiałem?

Europejczycy dostarczyli także spektrometr podczerwieni MIRS, przygotowany pod kierownictwem francuskich naukowców. Pozwoli on badać skład mineralny księżyców oraz atmosferę Marsa. Europejska Agencja Kosmiczna ESA zapewnia z kolei urządzenia łączności z Ziemią i wsparcie swoich stacji naziemnych.

Amerykanie również odgrywają ważną rolę w tej wyprawie. NASA dostarczyła spektrometr MEGANE, który będzie badał skład pierwiastkowy powierzchni Fobosa, oraz jeden z dwóch mechanizmów pobierania próbek. Skonstruowała go firma Honeybee Robotics, należąca do Blue Origin Jeffa Bezosa. Wykorzystuje sprężony azot do poderwania ziaren gruntu i zebrania ich w specjalnym pojemniku. NASA zapewni także wsparcie łączności i nawigacji. W zamian otrzyma około 15 proc. próbek przywiezionych na Ziemię, które trafią do laboratoriów w Houston.

KSIĘŻYC, KTÓRY MIAŁ BYĆ STATKIEM KOSMITÓW

Fobos był bohaterem wyjątkowo śmiałej hipotezy astronomicznej. Pod koniec lat 50. XX wieku radziecki astrofizyk Iosif Szkłowski zainteresował się zagadkowymi zmianami orbity tego księżyca. Z ówczesnych obserwacji wynikało, że Fobos stopniowo zbliża się do Marsa, przez co coraz szybciej go okrąża.

Szkłowski rozważał, czy za te zmiany odpowiada opór niezwykle rozrzedzonych, górnych warstw atmosfery Marsa. Obliczenia prowadziły jednak do zaskakującego wniosku: aby tak słaby opór mógł wywołać obserwowany efekt, Fobos musiałby mieć znacznie mniejszą gęstość, niż oczekiwano. Szkłowski posunął się do spekulacji, że Fobos jest pusty w środku, czyli może być sztucznym satelitą, dziełem zaawansowanej cywilizacji. Pomysł szybko podchwycili miłośnicy pozaziemskich cywilizacji. Księżyc zaczęto przedstawiać jako ogromną, wydrążoną konstrukcję kosmitów.

Dziś wiemy, że to fantazja. Późniejsze, znacznie dokładniejsze obserwacje pozwoliły wyznaczyć masę, rozmiary i średnią gęstość Fobosa. Jest on naturalnym, skalistym ciałem, choć jego wnętrze może być silnie porowate. Nie potrzeba kosmitów, aby wytłumaczyć jego istnienie.

MARS CORAZ BLIŻEJ

Fobos nie jest całkowicie nieznanym światem. Fotografowały go już amerykańskie sondy, w tym Vikingi, a także europejska Mars Express, która wielokrotnie przelatywała w jego pobliżu.

Skład chemiczny i mineralny próbek może zdradzić, czy Fobos przypomina pierwotne planetoidy, czy raczej skały powstałe z materiału marsjańskiego

Jednak dotychczasowe próby bezpośredniego zbadania księżyca kończyły się niepowodzeniami. W 1988 roku Związek Radziecki wysłał dwie sondy Fobos. Pierwszą utracono podczas lotu, druga dotarła do Marsa, lecz przestała działać przed planowanym zbliżeniem i wysłaniem lądowników.

W 2011 roku Rosjanie spróbowali ponownie. Sonda Fobos-Grunt miała wylądować na księżycu i przywieźć próbki jego gruntu na Ziemię. Jednym z urządzeń służących do ich pobierania był CHOMIK, specjalny penetrator geologiczny zbudowany w Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie. Miał wbijać się w powierzchnię Fobosa i wydobywać próbki nawet z twardego, skalistego podłoża. Polacy przygotowali również pojemnik, w którym materiał miał powrócić na Ziemię. Niestety, sonda nie zdołała nawet opuścić orbity okołoziemskiej. W styczniu 2012 roku spłonęła w atmosferze. Japończycy mogą więc teraz dokonać czegoś, co nie udało się ich poprzednikom. A francuski piesek ma szansę dotrzeć dalej niż polski chomik.

Dotychczas największe sukcesy w badaniu Marsa odniosły sondy orbitalne, lądowniki i łaziki, które badały samą planetę. Amerykański Perseverance, najnowszy łazik NASA, zebrał już próbki marsjańskich skał, ale nadal czekają one na możliwość transportu na Ziemię. Niedawno, 11 października, ustanowił rekord odległości przejechanej na powierzchni innego ciała niebieskiego. Od wylądowania na Marsie w 2021 roku pokonał ponad 45 km, wyprzedzając poprzedniego rekordzistę, amerykański łazik Opportunity.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457665

Syndyk Masy Upadłości
„REMA" SA w upadłości w Reszlu ul. Chrobrego 5

ogłasza **pisemny przetarg ofertowy** na sprzedaż:

1. Prawo użytkowania wieczystego gruntu – działka nr 35/15 **o pow. 24.509 m²** położona w obrębie 1 miasta Reszel ul. Chrobrego 5. Nieruchomość **zabudowana budynkami zakładu przemysłowego o pow. uż. 8.508,14 m²**, w tym: hala obróbki wiórowej, hala obróbki mechanicznej, hala mechaniczna, hala montażu, hala spawalni, kuźnia, narzędziownia, magazyn wyrobów gotowych, trafostacja, stacja transformatorowa, oczyszczalnia ścieków, działkę nr 35/14 o pow. 1.392 m² stanowiącej drogi wewnętrzne – księga wieczysta OL1K/00012713/7 **za cenę wywoławczą** nie mniejszą niż 1/2 wartości oszacowania **tj. za cenę 1.265.500 zł** plus należny podatek VAT.
2. Prawo użytkowania wieczystego gruntu – działka nr 35/6 **o pow. 10.527 m²** położona w obrębie 1 miasta Reszel ul. Chrobrego 5, **zabudowana budynkiem odlewni i stolarni o pow. uż. 6.160 m²**, **budynkiem socjalnym o pow. uż. 458,40 m²** – księga wieczysta OL1K/00029251/2, **za cenę wywoławczą** nie mniejszą niż 1/2 wartości oszacowania **tj. za cenę 1.022.500 zł.**

Składanie Ofert
Pisemne **oferty należy składać w terminie do dnia 16.11.2026 r. do godziny 15:00**. Oferty należy składać na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn. Oferty muszą być umieszczone w zamkniętych kopertach z wyraźną adnotacją: „Oferta przetargowa Rema". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej (pod ww. adresem) w dniu 17.11.2026r. o godzinie 09:50.

Wymagania Oferty
Oferta, pod rygorem odrzucenia, powinna zawierać:
1. Imię i nazwisko lub pełną nazwę (firmę) oferenta wraz z adresem zamieszkania/siedziby.
2. Dokładne wskazanie przedmiotu zakupu (nr pozycji 1, 2,) oraz proponowaną cenę zakupu, nie niższą niż cena wywoławcza.
3. Oświadczenie o warunkach zakupu, w tym zobowiązanie, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie będzie dłuższy niż 4 (cztery) miesiące, licząc od daty przyjęcia oferty przez Syndyka.
4. Potwierdzenia wpłaty wadium.

Wadium
Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej dla wybranego przedmiotu zakupu. Wadium należy wpłacić przelewem na konto masy upadłości „REMA" SA prowadzone w banku PKO BP SA o numerze: 68 1020 3639 0000 8702 0124 8285.

Zastrzeżenia Syndyka
Syndyk zastrzega sobie prawo do:
- Zarządzenia aukcji (licytacji ustnej) w celu wyłonienia nabywcy spośród oferentów.
- Zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Informacje Dodatkowe
Szczegółowych informacji na temat przedmiotu przetargu można uzyskać:
- W Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3.
- Telefonicznie pod numerem: **89 527-07-15**.
- Na stronie internetowej: **www.syndykolsztyn.pl**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457208

Ogłoszenie o konkursie ofert na sprzedaż składników masy upadłości

Syndyk masy upadłości Jerrego Łętowskiego, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jerry Łętowski „FOLTOUR" Przedsiębiorstwo Handlu, Transportu i Usług Turystycznych w upadłości likwidacyjnej (NIP: 6380006146), ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż:

1) **nieruchomości gruntowej** położonej w Pszczynie przy ul. Bielskiej 54, gmina Pszczyna, powiat pszczyński, województwo śląskie, stanowiącej działki ewidencyjne o numerach 1492/29, 1602/29, 1701/63, 2494/1 i 2496/1, zabudowanej budynkiem wolnostojącym, infrastrukturą rekreacyjną oraz urządzeniami oraz budowlami trwale związanymi z gruntem, dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą numer KA1P/00022272/4 – **za cenę wywoławczą nie niższą niż 5.970.000,00 zł netto wraz z ruchomościami** stanowiącymi wyposażenie tej nieruchomości (wyposażenie hotelowe) – **za cenę wywoławczą nie niższą niż 150.000,00 zł netto;**

2) **nieruchomości gruntowej** położonej w Pszczynie przy ul. Bielskiej 54a, gmina Pszczyna, powiat pszczyński, województwo śląskie, stanowiącej działki ewidencyjne o numerach 1601/29 i 2498/1, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą numer KA1P/00039644/5 – **za cenę wywoławczą nie niższą niż 598.000,00 zł netto wraz z ruchomościami** stanowiącymi wyposażenie budynku mieszkalnego – **za cenę wywoławczą nie niższą niż 10.000,00 zł netto.**

Do podanych wyżej cen doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT), o ile właściwe przepisy prawa wymagać będą doliczenia tego podatku.

Część opisanej w pkt 1) powyżej nieruchomości stanowi przedmiot najmu.

Warunki uczestnictwa w konkursie ofert:

- złożenie pisemnej oferty zakupu, określającej przedmiot oferty (oferta może dotyczyć jednej lub obu nieruchomości wraz z wyposażeniem; wyłączona jest sprzedaż samej nieruchomości lub samych ruchomości);
- w ofercie należy wskazać osobno oferowaną cenę nabycia wskazanej w niej nieruchomości oraz oferowaną cenę nabycia ruchomości stanowiących wyposażenie tej nieruchomości;
- wpłata wadium w wysokości 10 % sumy cen wywoławczych netto przedmiotów sprzedaży, których dotyczy oferta;
- oferta oraz inne składane dokumenty muszą spełniać warunki określone w Regulaminie konkursu ofert;
- spełnienie innych warunków określonych w Regulaminie konkursu ofert.

Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy przesłać listem poleconym na adres: Kancelaria Prawna i Biuro Doradcy Restrukturyzacyjnego LEGIS, skr. poczt. 281, 47–225 Kędzierzyn – Koźle, albo za zgodą Syndyka (po uprzednim uzgodnieniu terminu) – złożyć w jego biurze pod adresem: Kancelaria Prawna i Biuro Doradcy Restrukturyzacyjnego LEGIS, ul. Wojska Polskiego 16F, 47-220 Kędzierzyn-Koźle.

Oferty wraz z wymaganymi dokumentami należy składać w terminie do dnia 05 listopada 2026 r. (liczy się data wpływu oferty).

Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy upadłego o numerze 68 2490 0005 0000 4530 3370 7231, najpóźniej do dnia poprzedzającego termin składania ofert (za dzień wpłaty wadium uważa się dzień uznania w/w rachunku bankowego).

Informacje o konkursie ofert można uzyskać pod nr telefonu + 48 504 537 611 (pon.-pt. w godz. 10-14). Regulamin konkursu ofert dostępny jest w biurze syndyka (po uprzednim uzgodnieniu terminu) oraz przesyłany jest e-mailem (w formie PDF) na prośbę osoby zainteresowanej przesłaną na adres poczty elektronicznej syndyka: p.skorupa.1971@gmail.com

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia, odstąpienia lub odwołania konkursu ofert w całości lub w części, a także zakończenia konkursu ofert bez dokonania wyboru najkorzystniejszej oferty, na każdym etapie konkursu, bez podania przyczyny.

eprasa.pl fa456a5e8d

Konkurencja w nauczaniu katechezy

Rodzice złożą się na wynagrodzenie

W związku z ograniczeniem liczby godzin zajęć religii w szkołach Kościół postanowił rozwijać katechezę parafialną. Katecheci mieli nadzieję, że to uratuje ich sytuację zawodową. Przeliczyli się.

Magdalena Warchala-Kopeć



• **Głównym celem lekcji religii w szkole jest przekaz wiedzy religijnej i dostarczenie porządku aksjologicznego. Z kolei katecheza parafialna pogłębia formację, wiążąc wychowanie z życiem sakramentalnym – wyjaśnia biskup sosnowiecki Artur Ważny** FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kiedy ministra edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała, że od września 2025 roku zmniejszy liczbę godzin szkolnej religii z dwóch do jednej tygodniowo, Episkopat powołał Zespół Roboczy ds. Katechezy Parafialnej. Jego przewodniczącym został biskup sosnowiecki Artur Ważny, którego rolą stała się koordynacja przedsięwzięcia na olbrzymią skalę, jaką jest rozwijanie zajęć katechezy przy kościołach.

Biskup nie ukrywał, że projekt ma związek z reformą Nowackiej, ale zarazem podkreślał, że nie chodzi wyłącznie o przeniesienie do parafii jednej godziny katechezy tygodniowo w niezmienionej formule.

Porządek aksjologiczny

– Głównym celem lekcji religii w szkole jest przekaz wiedzy religijnej i dostarczenie porządku aksjologicznego. Z kolei katecheza parafialna pogłębia formację, wiążąc wychowanie z życiem sakramentalnym. Obok nauczania i wychowania jedynie w parafii może być realizowana trzecia funkcja katechezy, którą jest chrześcijańskie wtajemniczenie – wyjaśniał biskup Ważny.

Dlatego kierowany przez niego zespół opracował dla katechezy parafialnej podstawę programową, która miała uzupełniać się z nową podstawą programową, opracowywaną równolegle dla szkolnej religii.

Podstawa programowa dla parafialnej katechezy prawdopodobnie zostanie przyjęta na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbędzie się 24 i 25 października, jednak wiele parafii, nie czekając na to, zorganizowało już własne zajęcia. Niektóre z nich prowadzą katechezę od lat, inne uruchomiły zajęcia od tego roku szkolnego.

Na przykład proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Zabrzu 29 sierpnia przekazał parafianom wprost, że msze szkolne z katechezą organizowane w dni powszednie „zastępują skasowaną drugą godzinę lekcji religii w szkole".

Także organizatorzy katechezy w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Świętego Herberta w Katowicach, adresowanej do uczniów szkół średnich, poinformowali, że jest ona alternatywą dla katechezy szkolnej.

Biskup podsycał nadzieje katechetów

Katecheci, którzy po wprowadzonej rok temu reformie ministry Nowackiej, stracili godziny pracy, mieli nadzieję, że ich sytuację zawodową uratuje katecheza parafialna. Ze względu na swoje doświadczenie byli bowiem naturalnymi kandydatami na prowadzących zajęcia w salkach katechetycznych.

Ich nadzieje podsycał biskup Ważny, który w październiku zeszłego roku powiedział, że do prowadzenia katechezy parafialnej zapraszani będą między innymi nauczyciele religii, którym ograniczona została liczba godzin w szkołach.

Liczył jednak również na to, że zajmą się tym także animatorzy i katechiści. Dlatego wyrażał nadzieję, że w diecezjach powstawać będą szkoły katechistów.

To funkcja, którą ustanowił papież Franciszek. Lokalni misjonarze, którzy dają w swoim środowisku świadectwo wiary, zachęcają ludzi do rozwoju duchowego, pomagają im przygotować się do przyjęcia sakramentów oraz prowadzą w parafiach katechezy dla dorosłych i dla dzieci. Jedna z pierwszych szkół kształcących katechistów działa od dekady w archidiecezji katowickiej.

– Zdecydowanie chcę jednak podkreślić, że czasy, kiedy w Kościele wszystko robiło się na zasadzie wolontariatu, się skończyły, zwłaszcza jeśli oczekujemy, że ktoś będzie profesjonalnie przygotowany do swojej pracy i będzie na nią poświęcał wiele czasu. Myślę, że parafia, kilka parafii lub dekanat mogłyby zatrudniać katechistów, podobnie jak zatrudniani są na przykład organiści. Podejrzewam, że kilka parafii lub dekanat byłoby na to stać – mówił biskup Ważny.

Wyrażał przekonanie, że wielu rodziców, mając świadomość tych potrzeb, przekazywałoby środki na takie wynagrodzenia.

– Mamy już doświadczenie ruchów i wspólnot, których członkowie są bardzo zaangażowani w życie Kościoła i przekazują dziesięcinę lub jałmużnę, m.in. na potrzeby danej wspólnoty i na wsparcie dla osób, które w szczególny sposób się o nią troszczą. Jeśli widzimy, że ktoś wykonuje pracę, która nam pomaga, że ktoś służy katechezą czy formacją, będziemy chcieli go wspierać, co pokazuje również przykład różnych katolickich youtuberów, czy influencerów, którzy zbierają fundusze na Patronite – mówił biskup Ważny.

Bez pracy

4515

KATECHETÓW

• **Tylu uczących religii straciło pracę w wyniku likwidacji jednej godziny religii w szkołach – według informacji ministry Nowackiej z lipca br.**

Zapał i niskie oczekiwania

Katecheci byli tą deklaracją nieco zaniepokojeni, nie dawała im ona bowiem żadnych gwarancji otrzymania odpłatnej posady przy parafii.

– Pytałam w naszej parafii i dowiedziałam się, że na razie nie potrzeba nikogo do prowadzenia parafialnej katechezy. Zajmie się tym wikariusz. Proboszcz zapewnił jednak, że wiosną wikariusz będzie musiał więcej czasu poświęcić dzieciom komunijnym i wówczas będzie szukał kogoś do prowadzenia zajęć dla młodzieży – mówi katechetka z diecezji katowickiej, która od zeszłego roku szkolnego pracuje w szkole tylko na pół etatu.

Jest rozczarowana, bo uważa, że parafia powinna w pierwszej kolejności zaproponować prowadzenie parafialnej katechezy tracącym godziny szkolnym katechetom, a nie wikariuszowi czy innym osobom.

Dowiedziała się natomiast, że prowadzeniem zajęć od nadchodzącej wiosny zainteresowana jest także obecna animatorka Ruchu Światło-Życie.

– Powiedziała mi o tym, bo nie wie, że i ja rozmawiałam z proboszczem o tym zajęciu. Miał jej powiedzieć, że ceni jej dobry kontakt z młodzieżą, sugerował specjalistyczny kurs. Dziewczyna ma wspólny język z nastolatkami, bo to studentka, niemal ich rówieśniczka. Jest pełna zapału, z pewnością nie będzie mieć szczególnych oczekiwań finansowych – martwi się katechetka.

W lipcu, w odpowiedzi na pytanie Rzecznika Praw Obywatelskich, ministra Nowacka poinformowała, że w wyniku likwidacji jednej godziny religii pracę straciło 4515 katechetów.

Stowarzyszenie Katechetów Świeckich szacuje jednak, że co najmniej drugie tyle katechetów mogło zostać wypchniętych ze szkół przez ograniczenia etatów, urlopy zdrowotne, emerytury i świadczenia kompensacyjne.

Dlatego Stowarzyszenie, za pośrednictwem Komisji Wychowania Katolickiego, zwróciło się do biskupa Ważnego, z pytaniami o miejsce katechetów w nowym projekcie katechezy parafialnej.

Biskup Ważny odpowiedział im, że kierowany przez niego zespół przygotował wytyczne, które zachęcają proboszczów do tworzenia parafialnych zespołów ds. katechezy parafialnej. W ich pracy – jak podkreślił – bardzo cenne będzie doświadczenie nauczycieli religii.

Wytyczne biskupa

Jednocześnie wyjaśnił, że szczegółowe kwestie dotyczące przygotowania i zaangażowania osób, finansowania oraz form współpracy będą wypracowywane w poszczególnych diecezjach i parafiach. Na obecnym etapie nie przewiduje się rozwiązań wzorowanych na procedurach zatrudnienia funkcjonujących w szkolnictwie państwowym.

Jeżeli wytyczne zostaną przyjęte przez biskupów w październiku, dopiero wtedy rozpocznie się ich wdrażanie w diecezjach i parafiach.

Biskup Ważny zadeklarował też otwartość Zespołu Roboczego na spotkanie i wymianę doświadczeń ze Stowarzyszeniem.

„Dla SKŚ to dobry sygnał. Chcemy, aby w rozmowie o przyszłości katechezy parafialnej uwzględniano także doświadczenie tych, którzy na co dzień pracują z młodymi ludźmi i znają realia katechezy szkolnej" – przekazał swoim członkom i sympatykom zarząd Stowarzyszenia Katechetów Świeckich.

Ci jednak odbierają słowa biskupa z mniejszym entuzjazmem. „Rozumiem, że bezcenne doświadczenie nauczycieli religii, w parafii pozostanie bezcenne" – pisze rozczarowany pan Marek w zamkniętej grupie sympatyków Stowarzyszenia.

Tymczasem Stowarzyszenie Katechetów Świeckich szuka sojuszników za granicą. W zeszłym miesiącu zostało przyjęte do European Forum for Teachers of Religious Education (EFTRE), europejskiej społeczności skupiającej nauczycieli i organizacje związane z edukacją religijną.

„W Polsce trwa dyskusja dotycząca miejsca religii i etyki w systemie oświaty, organizacji lekcji religii oraz sytuacji nauczycieli religii. Dla SKŚ ważne jest, aby doświadczenia polskich katechetów były częścią szerszej europejskiej debaty dotyczącej edukacji, wychowania, wartości i miejsca religii w przestrzeni publicznej" – wyjaśniają władze Stowarzyszenia.

Deklarują, że chcą też poznawać rozwiązania funkcjonujące na tym polu w innych krajach Europy. Katecheci podnoszą, że w większości państw europejskich nauczanie religii w publicznych szkołach jest normą. Jednak np. w Danii nauczanie religii ma charakter bezwyznaniowy i koncentruje się na informacyjnym aspekcie dotyczącym różnych wyznań. Także w Anglii, Szkocji, Walii, Estonii, Norwegii czy Szwecji szkolna religia ma formę religioznawstwa i nie ma charakteru formacyjnego. Jeszcze dalej poszedł Luksemburg, gdzie w 2015 roku wycofano religię ze szkół i zastąpiono ją nowym przedmiotem o charakterze świeckim: „Wychowanie do wartości".

Religii w szkołach nie ma z kolei we Francji (oprócz Alzacji i Lotaryngii), Białorusi, Bułgarii, Słowenii i Rosji.

eprasa.pl fa456a5e8d

Narty coraz droższe

Ile zapłacimy zimą za wypoczynek?

Skipassy drożeją, choć stacje przekonują, że podwyżki są umiarkowane. Do ceny karnetu dochodzą noclegi, wyżywienie, dojazd, wypożyczenie sprzętu czy szkółka narciarska. W efekcie kilka dni jazdy może oznaczać wydatek liczony już w tysiącach złotych.

Marek Podmokły



• **Stacja narciarska Bachledka Ski & Sun w miejscowości Zdziar należąca do grupy Tatry Super Ski** FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Największy w Polsce operator stacji narciarskich Tatry Super Ski, działający w 19 ośrodkach narciarskich (rozlokowanych na Orawie, Podhalu i Spiszu oraz na Słowacji) skorygował ceny w segmencie dorosłych o 7 proc.

W przypadku karnetu jednodniowego i godzinowego oznacza to około 15 zł więcej, natomiast przy karnetach wielodniowych wzrost wynosi 10 złotych za dzień.

W okresie świątecznym do 7 stycznia zapłacimy 200 złotych za karnet jednodniowy i 370 za dwudniowy.

W wysokim sezonie – od 8 stycznia do marca – zapłacimy odpowiednio: 185 i 345 zł za dwudniowy pakiet, a za najpopularniejszy 5-dniowy 785 złotych.

– Jednocześnie drugi rok z rzędu nie podnosimy cen karnetów ulgowych dla dzieci i seniorów, czyli 65+. Nie wprowadzamy także opłaty dla narciarzy skiturowych, których w porównaniu choćby ze Słowacją są znikome ilości. Jednak zwracamy się do tych nielicznych, aby podchodzić gęsiego skrajem wytyczonej trasy – dodaje Adam Marduła z Tatry Super Ski.

wyimek wyimek wyimek

LOREM IPSUM
Lorum Ipsum

Nie tylko prąd

Grupa Pingwina to sieć pięciu całorocznych ośrodków turystyczno-narciarsko-rowerowych w Polsce. W jej skład wchodzą Słotwiny Arena, Kasina Ski & Bike Park, Skolnity Ski & Bike Park, Czarny Groń oraz najbardziej wysunięta na północ stacja narciarska Kurza Góra na Mazurach.

Cena czterogodzinnego karnetu dla dorosłego wzrosła z 140 do 150 zł. To około 7 proc. więcej. Jak tłumaczy przedstawiciel Słotwiny Arena Daniel Lisak, przez dwa poprzednie sezony ceny pozostawały bez zmian, a tegoroczna korekta ma przede wszystkim uwzględnić rosnące koszty. To ważny sygnał. Stacje nie chcą szokować klientów jednorazowym skokiem cen, ale jednocześnie nie mogą całkowicie ignorować wzrostu kosztów.

Właściciele stacji wskazują na kilka czynników. Prąd jest tylko jednym z nich. Do tego dochodzą wynagrodzenia pracowników, paliwo, utrzymanie infrastruktury, przygotowanie tras, ratrakowanie, naśnieżanie i koszty inwestycji.

Stacja narciarska musi utrzymywać kosztowną infrastrukturę nawet wtedy, gdy pogoda nie sprzyja. Jeżeli naturalnego śniegu brakuje, trzeba go wyprodukować. Jeżeli temperatury są zbyt wysokie, możliwości naśnieżania są ograniczone. A gdy sezon jest krótki, inwestycje w wyciągi i trasy trudniej rozłożyć na większą liczbę dni jazdy. Do tego dochodzi utrzymanie wykwalifikowanych specjalistów, utrzymujących trasy i urządzenia w jak najlepszym stanie.

To właśnie pogoda może w najbliższych latach coraz mocniej wpływać na ceny.

Daniel Lisak zwraca uwagę na paradoks. – Dla stacji narciarskiej najlepsza niekoniecznie jest zima, podczas której śnieg leży wszędzie. Najbardziej atrakcyjny jest scenariusz, w którym w dużej części Polski brakuje warunków do jazdy, natomiast stacja jest w stanie zapewnić dobre trasy dzięki mrozowi i sztucznemu naśnieżaniu. Wtedy narciarz ma znacznie mniej alternatyw. Właśnie wtedy działa mechanizm popytu – tłumaczy. – Dobre warunki oznaczają większe zainteresowanie, a większe zainteresowanie może ograniczyć promocje i zwiększyć ceny noclegów – dodaje.

Z drugiej strony słaba zima może uruchomić dokładnie odwrotny mechanizm. Hotelarze zaczynają obniżać ceny, a wolne pokoje pojawiają się w ofertach last minute.

Inna cena we wrześniu, inna w grudniu

Coraz większe znaczenie ma nie tylko to, ile narciarz zapłaci, ale także kiedy kupi skipass. W przypadku PKL sezonowy skipass 2026/2027 kosztuje:

- 2099 zł przy zakupie do końca września,
- 2499 zł w październiku i listopadzie,
- a od grudnia cena regularna wynosi 2799 zł. Oznacza to różnicę aż 700 zł między najwcześniejszą przedsprzedażą a ceną regularną.

Narciarz coraz częściej musi więc „kupować zimę" z wyprzedzeniem, zanim tak naprawdę wie, jaka ona będzie.

Ceny noclegów wskazują, że zimowy wyjazd drożeje także poza stokiem. W przypadku Bożego Narodzenia 2026 średni orientacyjny poziom cen wynosi:

- około 300 zł za osobę za noc na Podhalu,
- około 280 zł w Krynicy-Zdroju,
- około 230 zł w Tyliczu,
- około 300 zł w Wierchomli.

Na Podhalu najtańsze kwatery zaczynają się od około 100 zł za osobę, podczas gdy hotelowy segment dochodzi do około 500 zł. W Wierchomli różnica jest jeszcze większa – od około 100 zł do nawet 650 zł za osobę za noc w standardowym segmencie hotelowym. Dwie rodziny mogą więc spędzić w tej samej miejscowości pięć dni i zapłacić zupełnie różne kwoty.

Na Podhalu w ciągu roku najbardziej widoczne podwyżki dotyczą pensjonatów, hoteli i aparthoteli.

- Kwatery wzrosły orientacyjnie z 90-110 zł do 100-125 zł za osobę za noc.
- pensjonaty z około 230-280 zł do 300-370 zł,
- hotele z 300-400 zł do 400-500 zł,
- a aparthotele z 250-320 zł do 330-420 zł.

Tanie kwatery mają znacznie mniejsze pole do manewru cenami. Droższe obiekty mogą natomiast w zależności od popytu żonglować cenami i ofertami, dodając do pakietów wyżywienie, wellness, atrakcje czy dodatkowe świadczenia.

Ceny noclegu w przeciwieństwie do skipassów zależne są od popytu. Przy dużym zainteresowaniu cena może zostać podniesiona, ale w sytuacji, kiedy to zainteresowanie nie będzie takie jak oczekiwano, cena może z dnia na dzień spaść w postaci ofert last minute czy znacznej obniżki pakietu.

Samowola

Właściciel wynajmuje lokale bez ogrzewania

Miała być głośna rozbiórka bloku w Krakowie, a skończyło się odłączeniem ogrzewania. Samowola przy ul. Centralnej 73 stoi dalej, a wynajem mieszkań trwa w najlepsze.

Przy ul. Centralnej stoją cztery bloki mieszkalne. Wyglądają jak od dewelopera. Właściciel od lat wynajmuje w nich mieszkania, chociaż postawił budynki nielegalnie.

Władze Krakowa walczą z samozwańczym inwestorem od prawie 20 lat, bo przedłuża on wszystkie postępowania: odwołuje się od wydawanych decyzji albo wnosi skargi i zażalenia, które następnie czekają na rozpatrzenie. Za niedostosowywanie się do nakazów otrzymuje najwyżej grzywny. Opłaca je, co na chwilę ucisza sprawę, a wynajem mieszkań w nielegalnych blokach trwa.

Kiedy rozbiórka?

W maju miasto przeprowadziło na Centralnej widowiskową akcję. Z samego rana przed blok pod numerem 73 podjechały służby: policja, straż miejska, PINB oraz MOPS. Urzędnicy weszli do środka i odcięli ogrzewanie, a mieszkańców poinformowali, że niedługo rozpocznie się rozbiórka. Mimo to właściciel przekonywał lokatorów, że do takiej sytuacji nie dojdzie (a przynajmniej w najbliższym czasie) i żeby zachowali spokój. Choć takie zapewnienia brzmiały absurdalnie na tle policyjnych kogutów, to dziś – pięć miesięcy później – wygląda na to, że właściciel samowoli wiedział, co mówi.



• **Samowole budowlane w Krakowie przy ul. Centralnej, 2025 r.**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Lokatorzy czekają na informację, czy będą mogli ogrzać mieszkania tej zimy

We wrześniu PINB podpisał umowę z firmą, która przygotowuje dokumentację projektowo-kosztorysową. Określi, jak i w jakiej kolejności rozebrać blok bezpiecznie i sprawnie. Projekt będzie kosztował 149,5 tys. zł.

Jak informuje Katarzyna Misiewicz z Biura Prasowego UMK, dopiero kiedy dokumentacja zostanie złożona, PINB będzie szukał wykonawcy rozbiórki. Taka procedura znów potrwa, więc wciąż nie wiadomo, kiedy można spodziewać się rozbiórki.

„Raczej spokój"

Wyburzenie budynku, w którym mieszkają ludzie – w tym osoby ze statusem uchodźcy – nie jest proste.

Co więcej, od 1 listopada do 31 marca trwa tzw. zimowy sezon ochronny. W tym okresie nie można eksmitować ludzi „na bruk". Trzeba zapewnić im lokale zastępcze.

– U nas jest spokój, nie widziałem jakichś większych wyprowadzek. Właściciel mówi lokatorom, że wszystko będzie dobrze i nie ma się czym martwić – opowiada mieszkaniec samowoli.

Jak mówi, martwi się tylko ogrzewaniem. Odłączenie dostaw ciepła w maju nie było dla mieszkańców uciążliwe. Teraz zbliża się zima i pojawia się pytanie, co dalej. – Jeszcze jest ciepła jesień, ale niedługo zaczną się mrozy. Właściciel mówi, że do tego czasu „ogarnie" sprawę. Szczerze mówiąc, dawno bym się wyprowadził, ale za tę cenę niczego innego nie znajdę – mówi mężczyzna.

Milena Kuchnia

eprasa.pl fa456a5e8d

Wyrok w sprawie pobicia

Sąd podwyższył nawiązkę

„Należy dać mu szansę" – uzasadniał sędzia warunkowe umorzenie sprawy pijanego studenta AWL, który brutalnie pobił taksówkarza.

Jessica Krysiak



• 20 października br., Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Pan Mariusz (w środku) chciał surowszej kary dla mężczyzny, który go pobił

Sprawę pana Mariusza opisywaliśmy na łamach „Wyborczej".

W marcu 2025 roku zabrał pijanego pasażera spod Pasażu Niepolda. Gdy po zakończeniu kursu upomniał się o zapłatę za przejazd oraz pokrycie kosztów wyczyszczenia zabrudzonego samochodu, został brutalnie zaatakowany.

W wyniku pobicia mężczyzna doznał m.in. złamań kości czaszki i twarzoczaszki, miał krwiaka mózgu oraz złamaną żuchwę. Jak podkreślał w rozmowie z „Wyborczą", skutki napaści odczuwa do dziś. Skarży się na problemy neurologiczne, szumy uszne, zaburzenia koncentracji i pamięci. Twierdzi, że od czasu pobicia nie jest w stanie wykonywać swojej poprzedniej pracy, a problemy zdrowotne utrudniają mu również podejmowanie innych zajęć zarobkowych. W konsekwencji znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i się zadłużył.

Uznany za winnego

Śledczy ustalili, że sprawcą był dziś 23-letni Kamil I., student Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. W przesłanej „Wyborczej" odpowiedzi uczelnia podkreślała, że mężczyzna nie jest żołnierzem czynnej służby wojskowej i nie odbywa studiów wojskowych, lecz kształci się na kierunku cywilnym.

W lutym 2026 roku sąd pierwszej instancji uznał Kamila I. za winnego spowodowania obrażeń ciała, jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres trzech lat i zasądził na rzecz pokrzywdzonego 15 tys. zł nawiązki. Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się poszkodowany taksówkarz, a jego pełnomocnik, radca prawny Radosz Pawlikowski, złożył apelację.

Podczas rozprawy apelacyjnej, która odbyła się 6 października, pełnomocnik pokrzywdzonego argumentował, że sąd pierwszej instancji nie docenił skali obrażeń oraz długotrwałych konsekwencji zdrowotnych, z jakimi zmaga się jego klient. Domagał się uchylenia wyroku i surowszego rozstrzygnięcia, a także podwyższenia nawiązki do 100 tys. zł.

Odmienne stanowisko zajęła obecna na rozprawie prokurator. Wniosła o utrzymanie wyroku w mocy, wskazując między innymi na młody wiek oskarżonego, jego niekaralność oraz fakt, że przeprosił pokrzywdzonego. Sprzeciwiła się również powołaniu biegłego z zakresu neurologii, którego opinia miała pomóc ocenić trwałość skutków zdrowotnych pobicia.

Stanowisko prokuratury zaskoczyło pełnomocnika pana Mariusza. – Społeczeństwo powinno mieć świadomość, że taksówkarza nie można pobić i właściwie bez większych konsekwencji przejść nad tym do porządku dziennego – komentował Pawlikowski.

Po wysłuchaniu stron sąd odroczył ogłoszenie wyroku do 20 października.

Apelacja częściowo uwzględniona

We wtorek obie strony ponownie spotkały się przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu. Na sali rozpraw stawili się pokrzywdzony, jego pełnomocnik oraz oskarżony Kamil I.

Sędzia Grzegorz Szepelak poinformował, że sąd odwoławczy częściowo uwzględnił apelację. Zmienił wyrok pierwszej instancji, podwyższając zasądzoną od oskarżonego nawiązkę.

– Pierwotna kwota 15 tys. zł nie odpowiadała rozmiarowi doznanych cierpień. Sąd podwyższa środek kompensacyjny do 30 tys. zł, ale nie do wskazywanych przez pełnomocnika pokrzywdzonego 100 tys. zł – uzasadniał.

> *Argument o dawaniu szansy czasami ma sens, ale to nie była kradzież kurtki w sklepie, tylko spowodowanie bardzo poważnego uszczerbku na zdrowiu*
>
> **RADOSZ PAWLIKOWSKI**
> radca, pełnomocnik pokrzywdzonego

Sąd zasądził również od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego 840 zł kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym oraz obciążył go kosztami sądowymi.

Kwalifikacja czynu

Nie został natomiast uwzględniony wniosek dotyczący zmiany kwalifikacji prawnej czynu. Radca Radosz Pawlikowski przekonywał wcześniej, że sprawę należy rozpatrywać m.in. w kontekście rozboju oraz ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

– Nie mieliśmy do czynienia z klasycznym napadem rabunkowym ani z góry zaplanowanym zamachem na majątek – podkreślił sędzia.

Sąd utrzymał kwalifikację z art. 157 § 1 kodeksu karnego, która mówi o spowodowaniu średniego uszczerbku na zdrowiu. W ustnym uzasadnieniu wskazywał, że zdarzenie miało charakter impulsywny i było efektem narastającego konfliktu pomiędzy mężczyznami. – To zdarzenie, chociaż tragiczne, było następstwem eskalacji niekontrolowanych emocji między stronami – dodał.

Sędzia odniósł się także do przebiegu zdarzeń. Wskazywał, że jeszcze przed opuszczeniem samochodu Kamil I. deklarował, że zapłaci taksówkarzowi 100 zł. Pan Mariusz uznał jednak, że kwota nie rekompensuje szkód wyrządzonych przez pasażera w aucie i oczekiwał około 600 zł.

Oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, jednak około pół godziny później doszło do kolejnej konfrontacji między mężczyznami w miejscu, do którego miał zostać dowieziony. Taksówkarz nadal domagał się zapłaty za kurs oraz pokrycia kosztów sprzątania samochodu. – Pokrzywdzony niejako się na niego zaczaił. Oskarżony, czując się zagrożony obecnością pokrzywdzonego, zadał dwa ciosy – relacjonował sędzia.

Zaznaczył, że skutki ataku były bardzo poważne. – Niestety, ciosy te spowodowały poważne obrażenia głowy naruszające czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni. Na załączonych do sprawy zdjęciach twarz pokrzywdzonego rzeczywiście wyglądała bardzo nieprzyjemnie – dodał.

Warunkowe umorzenie utrzymane

Sąd nie uwzględnił również wniosku o uchylenie warunkowego umorzenia postępowania. W uzasadnieniu zwrócił uwagę na wiek oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność. – To młody człowiek urodzony w 2003 roku, jest studentem, a więc nie powinno być to dla niego doświadczenie wpływające na całe życie – mówił sędzia.

Stwierdził także, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie był na tyle wysoki, by uzasadniać zmianę rozstrzygnięcia:

Wbrew temu, co podnosi i demonizuje w swojej apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, stopień szkodliwości nie był znaczny. Należy dać mu szansę.

Zdaniem sądu sam udział w postępowaniu karnym, a także konsekwencje finansowe związane z wyrokiem powinny stanowić dla oskarżonego dotkliwą nauczkę.

Odnosząc się do argumentów dotyczących utraconych dochodów i konsekwencji zdrowotnych pobicia, które do dziś odczuwa pan Mariusz, sąd wskazał, że może on dochodzić dalszych roszczeń przed sądem cywilnym.

Przyszłość oskarżonego

Pan Mariusz po wyjściu z sali rozpraw przyznał, że jest częściowo usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem. Jednocześnie zapowiedział, że skieruje sprawę na drogę cywilną. – Mam uszczerbek na zdrowiu, będę dalej walczył o swoje. On niech ponosi konsekwencje. Powinien choćby sprzątać ulice, żeby wiedział, w jaki sposób ludzie realnie muszą zarabiać na życie – dodał.

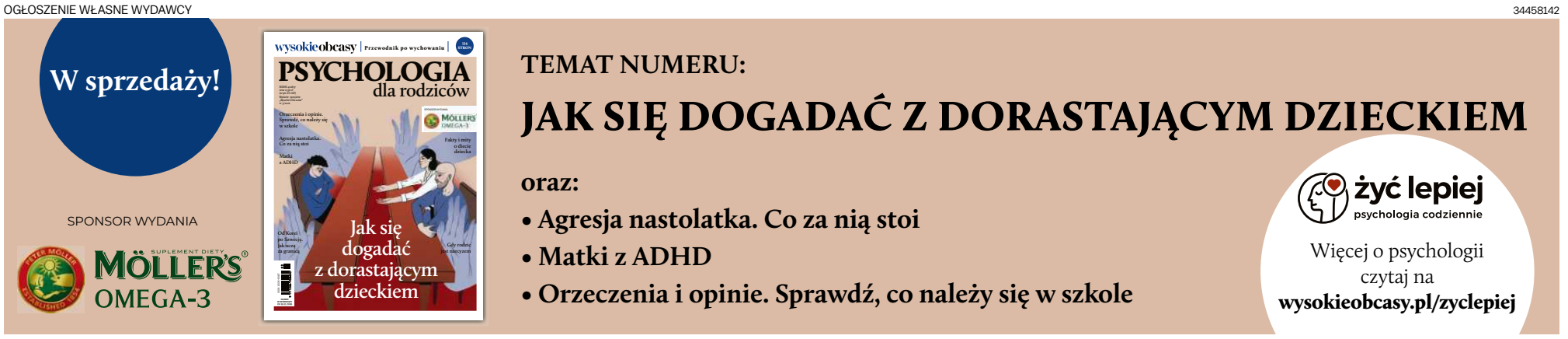
Wyrokiem nie jest usatysfakcjonowany pełnomocnik pokrzywdzonego, radca prawny Radosz Pawlikowski. Zapowiedział, że po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia rozważy zwrócenie się do Rzecznika Praw Obywatelskich o wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia do Sądu Najwyższego.

– Argument o dawaniu szansy czasami ma sens, ale to nie była kradzież kurtki w sklepie, tylko spowodowanie bardzo poważnego uszczerbku na zdrowiu. Trochę nie chce mi się wierzyć, że sprawa tak poważnego pobicia zakończy się warunkowym umorzeniem postępowania – mówił po ogłoszeniu wyroku.

Pawlikowski podkreślał, że sąd skupił się przede wszystkim na przyszłości oskarżonego, pomijając konsekwencje, jakie przestępstwo miało dla pokrzywdzonego. – Najbardziej zależało nam, żeby sprawca został ukarany. W tej chwili nie jest. Został co prawda zobowiązany do zapłaty nawiązki, ale jego dokumentacja pozostanie czysta, nie poniesie konsekwencji karnych – stwierdził. – Nawet łagodna kara byłaby w tej sprawie uzasadniona. Jeśli nie ograniczenia wolności, to grzywna czy nawet pół roku prac społecznych, czyli coś, co sprawiłoby, że poczułby, iż ponosi konsekwencje swojego czynu – mówił.

Pełnomocnik zwracał też uwagę, że w innych prowadzonych przez niego sprawach dotyczących pobić sprawcy byli skazywani na bezwzględne kary pozbawienia wolności. – To nie jest osoba małoletnia, więc nie do końca trafia do mnie argument obu sądów, że dbają o przyszłość młodego człowieka. On ma tych lat już ponad 20 i doskonale wiedział, co robi. Gdybyśmy zakładali, że każdy dwudziestoparolatek może być faktycznie bezkarny, to przyznam szczerze, że bałbym się wykonywać zawód taksówkarza – skwitował.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34458142



1 S3

eprasa.pl fa456a5e8d

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 18 października 2026 r. zmarł

ŚP

Stanisław Zagórski

Notariusz w Grodkowie w latach 1996 - 2013

Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Rada Izby Notarialnej
oraz Notariusze Izby Notarialnej we Wrocławiu

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w sobotę, 24 października 2026 roku o godz. 12:00 w Kaplicy Cmentarnej na cmentarzu przy ul. Bohaterów Getta w Ząbkowicach Śląskich.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34457866

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 18 października 2026 r. zmarła

ŚP

Anna Rajewicz

Notariusz Państwowego Biura Notarialnego w Lubinie i Głogowie w latach 1981 - 1991
Notariusz w Głogowie w latach 1992 - 2022

Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Rada Izby Notarialnej
oraz Notariusze Izby Notarialnej we Wrocławiu

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się mszą żałobną w kaplicy na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu w sobotę, 24 października 2026 roku o godz. 10:00.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34457871

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



Z głębokim żalem i smutkiem

żegnamy naszego Kolegę

Mariana Sosińskiego

Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom Zmarłego

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd i członkowie Częstochowskiego Oddziału SEP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458078

Z głębokim żalem żegnamy

Stanisława Krotoskiego

Przez wiele lat aktora i dyrektora naszego Teatru

Wyrazy współczucia dla

Krystyny i Anny

Przyjaciele z Kalambura

www.nekrologi.wyborcza.pl/34457991

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**



Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34452016



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo”? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu”

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

W sprzedaży, również z bezpłatną dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl fa456a5e8d

Prezydent Wrocławia

informuje

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, al. Marcina Kromera 44 oraz na stronie internetowej **www.bip.um.wroc.pl** zostały podane do publicznej wiadomości **w trybie bezprzetargowym** wykaz gruntu stanowiącego własność Gminy Wrocław przeznaczonego do oddania w części w :

a) dzierżawę:

– **ul.Wielkopolska 14 obr.Złotniki dz.2455,**

– ul.Objazdowa 8 obr.Żerniki dz.1697,

– obr.Muchobór Mały dz.1063,

– ul.Norweska 39a obr.Muchobór Mały dz.1383,

– obr.Muchobór Mały dz.898 pow.50m²,

– obr.Muchobór Mały dz.898 pow.30m²,

b) sprzedaży:

– ul.Strzegomska 138a obr.Muchobór Mały dz.258,

c) użytkowanie:

– rejon ul.Na Grobli obr.Południe dz.141,

– ul.Ślężna 37/39 obr.Południe dz.3288.

Wykazy ogłasza się na okres 21 dni **od 15.10.2026r. do 05.11.2026r.**

Wrocław/34457532

Burmistrz Gminy ogłasza

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Baborowie przy ul. Wiejskiej 5/5 na działce 1302/6 o pow. 0,0642 ha, zapisanej w KW OP1G/00041402/4. Lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 36,58 m² położony na III kondygnacji budynku. Na układ funkcjonalny lokalu składają się: kuchnia, pokój, łazienka z wc, przedpokój. Do lokalu przynależy piwnica o powierzchni użytkowej 7,44 m². Lokal wyposażony w instalacje wewnętrzne: wodno-kanalizacyjną, elektryczną, ogrzewanie piecem kaflowym i trzonem kuchennym.

Wg ewidencji gruntów działka stanowi B – tereny mieszkaniowe,

Zgodnie z podjętą uchwałą Rady Miejskiej w Baborowie Nr XXXVIII/370/23 z dnia 9 lutego 2023r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Baborów (Dz.urz.Woj.Opol. Z 2023r. poz. 677) teren, na który leży działka oznaczony jest symbolem 10 MW i stanowi tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **59.640,00** zł. Wadium wynosi **5.964,00** zł. Przetarg w sprawie sprzedaży przedmiotowej nieruchomości odbędzie się w dniu **26 listopada 2026 r. o godz. 9:30** w sali konferencyjnej na I piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Baborowie.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeżeli wpłacą wadium na konto Gminy Baborów w Banku Spółdzielczym w Baborowie Nr **05 8866 0006 2001 0000 2017 0004** w terminie do dnia **23 listopada 2026 roku. (Przy czym za datę wpłaty na konto uważa się datę uznania rachunku Gminy Baborów)** Szczegółowych informacji dotyczących oferty sprzedaży uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Baborowie przy ul. Ratuszowej 2a, pokój nr 11 lub pod nr tel. 77/8873980.

Opole/34457809

INFORMACJA

Burmistrz Gminy Baborów informuje,

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim zamieszczono **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Baborów przeznaczoną do dzierżawy w Baborowie w postaci garażu blaszanego wraz z gruntem działki nr 1403/4 w Baborowie.**

Opole/34457811

Wójt Gminy Dąbrowa Zielona

podaje do publicznej wiadomości,

że zostały sporządzone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: **www.bip.dabrowazielona.pl** oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Dąbrowa Zielona od dnia 22.10.2026 r. do dnia 12.11.2026 r.

Częstochowa/34458127

Urząd Gminy Zielonki

informuje, że **od dnia 26.10.2026 r. do dnia 09.11.2026 r.** będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Zielonki, ul. Krakowskie Przedmieście 116

wykaz nieruchomości Gminy Zielonki przeznaczonej do dzierżawy,

położonej w obrębie Owczary, składającej się z części działki ewidencyjnej nr 311/16 o powierzchni 0,9500 ha, objętej księgą wieczystą nr KR1P/00127146/6.

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie. Informacji w sprawie dzierżawy udziela Referat Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy Zielonki, pokój 210, tel. 12 285-08-50 wew. 210.

Kraków/34458125

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Jarnołtowskiej i Kębłowickiej oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu** (nr planu 827 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 22 października do 19 listopada 2026 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj: imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga oraz czy jesteś jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **4 listopada 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko i wykazem wniosków do projektu planu wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem są udostępnione w Rejestrze Urbanistycznym pod adresami:
https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published/mpzp
https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/repository

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, w tym formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego, dostępne są na stronach internetowych: https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne i https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/827 oraz w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781, 864 i 912) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr LXXVIII/2040/24 z dnia 15 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Jarnołtowskiej i Kębłowickiej oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 22 października 2026 r. – data ogłoszenia

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34457475

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Jarnołtowskiej i Kębłowickiej oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu** (nr planu 827 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym, oraz o opiniach Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej: https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 22 października do 19 listopada 2026 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj: imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek oraz czy jesteś jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **4 listopada 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:
https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/827

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670, 1097 i 1157) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr LXXVIII/2040/24 z dnia 15 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Jarnołtowskiej i Kębłowickiej oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 22 października 2026 r. – data ogłoszenia

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34457474

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl fa456a5e8d

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4 na tablicach ogłoszeń, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa oraz Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie wywieszony został wykaz nieruchomości, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz jej użytkownika wieczystego, oznaczonej jako działki o numerach 18/7 i 161/1 obrębu 173 o łącznej powierzchni 0,3517 ha.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3, pok. 216 tel. 14 68 82 766.

Kraków/34457738

Wójt Gminy Stara Kamienica

informuje, że:

- Zarządzeniem Nr 0050.118.2026 z dnia 12.10.2026 r. podano do publicznej wiadomości wykaz nr 06/2026 dotyczący udziału w nieruchomości przeznaczonego do oddania w użyczenie na okres trzech lat;
- Zarządzeniem Nr 0050.120.2026 z dnia 16.10.2026 r. podano do publicznej wiadomości wykaz nr 07/2026 dotyczący lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Z wykazami można zapoznać się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Stara Kamienica.

Wrocław/34457805

Starosta Wadowicki

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wadowicach, ul. Batorego 2 oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego został wywieszony na okres od 22.10.2026 r. do dnia 12.11.2026 r.

wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do oddania w dzierżawę

części tj.2,3584 ha i 4,6700 ha z działki nr 1 o powierzchni całkowitej 8,2871 ha, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w jednostce ewidencyjnej Brzeźnica, obręb ewidencyjny Łączany, uwidocznionej w księdze wieczystej KR1W/00095650/3 i część tj.3,1675 ha i 6,1800 ha z działki nr 3 o powierzchni całkowitej 11,9396 ha, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w jednostce ewidencyjnej Brzeźnica, obręb ewidencyjny Łączany, uwidocznionej w księdze wieczystej KR1W/00101610/7 na okres do 3 lat.

Pełna treść ogłoszenia umieszczona jest też na stronach internetowych Starostwa Powiatowego: www.powiat.wadowice.pl oraz w BIP.

Kraków/34457515



OBWIESZCZENIE STAROSTY WADOWICKIEGO

z dnia 19 października 2026r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r. poz. 311), art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Budowie drogi gminnej publicznej klasy L od km 0+005.2 do km 0+708.3 w miejscowości Brzeźnica i Nowe Dwory, gmina Brzeźnica, powiat wadowicki, województwo małopolskie, od skrzyżowania z drogą gminną nr 470029K relacji Nowe Dwory – Chrząstowice – Łączany (ul. Słoneczna) do drogi wewnętrznej przy centrum transportu komunikacji zbiorowej gminy Brzeźnica (ul. Kolejowa), wzdłuż linii kolejowej nr 94 Kraków Płaszów – Oświęcim, wraz z niezbędnymi urządzeniami budowlanymi i infrastrukturą techniczną oraz przebudową sieci uzbrojenia terenu” (km robót 0+001.4 – 0+708.3) na wniosek Wójta Gminy Brzeźnica, ul. Krakowska 109, 34-114 Brzeźnica, reprezentowanego przez pełnomocnika – Pana Marcina Zielińskiego, MBD Projekt Sp. z o. o., ul. Żabiniec 101/2, 31-215 Kraków.

Zadanie realizowane jest w województwie małopolskim, powiat Wadowicki, Gmina Brzeźnica, miejscowość Brzeźnica i Nowe Dwory, jedn. ewid. 121809_2, obręb 0003 Brzeźnica, obręb 0009 Nowe Dwory.

Projektowana inwestycja przewidziana jest do realizacji na działkach nr:

(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)

310/8, 20/7, 20/26, 20/49 (20/24), **20/53** (20/34), **20/55** (20/42), **20/57** (20/46), **20/47** (20/23), **20/59** (20/5), **20/51** (20/33), **20/52** (20/33), **355/3** (355), **355/4** (355), **355/5** (355) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

995/23 (995/8), **995/22** (995/8), **627/5** (627/1), **627/4** (627/1), **628/1** (628), **629/3** (629/2), **629/1, 995/21** (995/7), **995/19** (995/6), **995/18** (995/6), **995/17** (995/5), **613/6**, **835/3** (835/2) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

w tym:

1) **na działkach ewidencyjnych między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej publicznej klasy L** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

   20/26, 20/7, 20/49 (20/24), **20/53** (20/34), **20/55** (20/42), **20/57** (20/46), **20/47** (20/23), **20/59** (20/5), **20/51** (20/33), **355/3** (355) **355/4** (355) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

   995/22 (995/8), **627/4** (627/1), **628/1** (628), **629/3** (629/2), **629/1, 995/21** (995/7), **995/19** (995/6), **995/17** (995/5), **613/6**, **835/3** (835/2) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

2) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania budowy lub przebudowy zjazdów** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

   995/23 (995/8), **995/18** (995/6) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

3) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania budowy lub przebudowy innych dróg publicznych** (*obowiązkiem będą objęte fragmenty niżej wymienionych działek*):

   310/8 w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

4) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania rozbiórki obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania** (*obowiązkiem będą objęte fragmenty niżej wymienionych działek*):

   20/52 (20/33) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

   627/5 (627/1) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

5) **działki, na których istnieje potrzeba zajęcia terenu na czas realizacji i użytkowania inwestycji w trybie art. 20a *specustawy drogowej*** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i pozostaje w dotychczasowym użytkowaniu, a jej część lub całość zostaje objęta ww. zajęciem terenu, w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

   355/5 (355) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

6) **na działkach ewidencyjnych między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej publicznej klasy L** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

   20/26, 20/7, 20/49 (20/24), **20/53** (20/34), **20/55** (20/42), **20/57** (20/46), **20/47** (20/23), **20/59** (20/5), **20/51** (20/33), **355/3** (355) **355/4** (355) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

   995/22 (995/8), **627/4** (627/1), **628/1** (628), **629/3** (629/2), **629/1, 995/21** (995/7), **995/19** (995/6), **995/17** (995/5), **613/6**, **835/3** (835/2) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

7) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania budowy lub przebudowy zjazdów** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

   995/23 (995/8), **995/18** (995/6) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

8) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania budowy lub przebudowy innych dróg publicznych** (*obowiązkiem będą objęte fragmenty niżej wymienionych działek*):

   310/8 w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

9) **działki, na których istnieje potrzeba ustalenia obowiązku dokonania rozbiórki obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania** (*obowiązkiem będą objęte fragmenty niżej wymienionych działek*):

   20/52 (20/33) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

   627/5 (627/1) w miejscowości Brzeźnica (obręb nr 0003), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2)

10) **działki, na których istnieje potrzeba zajęcia terenu na czas realizacji i użytkowania inwestycji w trybie art. 20a *specustawy drogowej*** (*w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i pozostaje w dotychczasowym użytkowaniu, a jej część lub całość zostaje objęta ww. zajęciem terenu, w nawiasie podano numer działki przed podziałem*):

    355/5 (355) w miejscowości Nowe Dwory (obręb nr 0009), gmina Brzeźnica (jedn. ewidencyjna nr 121802_2).

Zawiadamia się, że strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starosty Wadowickiego – Starostwo Powiatowe w Wadowicach, ul. Batorego 2 Wydział Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego pok. 212, w godzinach pracy urzędu z wyjątkiem środy, która jest dniem wewnętrznym. Stronom przysługuje prawo do czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu oraz zapoznania się ze wszystkimi materiałami zgromadzonymi w trakcie jego trwania, w każdym jego stadium. Stosownie do art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Kraków/34457720

eprasa.pl fa456a5e8d

Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Władysława Sikorskiego 75A, oznaczonej jako działka nr 1059, obręb Sośnica.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej Miasta (gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej działki nr 1059 (identyfikator działki: 246601_1.0051.1059), obręb Sośnica, stanowiącej własność Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Władysława Sikorskiego 75A. Ponadto wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice") oraz w prasie regionalnej („Gazecie Wyborczej").

1. **Dane ewidencyjne:** działka nr 1059 (identyfikator działki: 246601_1.0051.1059) o powierzchni 0,0477 ha, obręb Sośnica, użytek: B – tereny mieszkaniowe.
2. **Położenie i opis:** sąsiedztwo stanowią luźne tereny zabudowy mieszkaniowej jedno- i wielorodzinnej, pojedyncze obiekty usługowe, tereny zieleni i ogrody działkowe. Działka ma kształt nieregularny, zbliżony do wydłużonego prostokąta, teren jest nieznacznie pochylony w kierunku północnym. Na działce znajduje się budynek mieszkalny z dwoma kondygnacjami nadziemnymi (parter + piętro), gdzie znajdują się dwa niewyodrębnione lokale mieszkalne o łącznej powierzchni użytkowej 112,16 m^2. Kubatura: 786,41 m^3.
   Przez działkę przebiegają następujące sieci: ciepłownicza (cw40), wodociągowa (woA), kanalizacji sanitarnej (ks63, ksD300), telekomunikacyjna (tA). Sieci uzbrojenia w ul. W. Sikorskiego: elektroenergetyczna (eN), gazowa (gD200), kanalizacyjna deszczowa (kdD), kanalizacyjna sanitarna (ksD500), wodociągowa (woA125, woA200). Warunki podłączenia do sieci należy uzgodnić bezpośrednio z ich dostawcami. Przedmiotowa nieruchomość podłączona jest do sieci kanalizacyjnej, natomiast sieć wodociągowa i elektroenergetyczna prowadzona jest przez budynek przy ul. W. Sikorskiego 75 (dz. nr 1057/1, obręb Sośnica).
   W księdze wieczystej dla ww. działki (dział III) widnieją dwa wpisy służebności przesyłu na rzecz: Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – Gliwice Sp. z o.o.
   Skomunikowanie działki odbywać się będzie poprzez działkę gminną nr 1057/1, obręb Sośnica, do drogi publicznej ul. W. Sikorskiego zjazdem istniejącym. Tym samym, na rzecz każdoczesnych właścicieli dz. nr 1059, obręb Sośnica, ustanowiona zostanie w dniu sprzedaży, na podstawie Zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice nr PM-3122/2026 z dnia 24 marca 2026 r., odpłatna, nieograniczona w czasie służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu przez część dz. nr 1057/1, obręb Sośnica, o pow. służebności 87,00 m^2, stanowiącej własność Miasta Gliwice. W związku z powyższym **do ceny nieruchomości wylicytowanej w przetargu zostanie doliczona kwota w wysokości 6162,92 zł brutto z tytułu ustanowienia służebności.**
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Gliwice (uchwała nr XXXV/1062/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z dnia 10 czerwca 2010 r. – Dz. Urz. Woj. Śl. nr 143 z 4 sierpnia 2010 r., poz. 2372) działka znajduje się na terenie o symbolu 24 MW, co oznacza: teren istniejącej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Biorąc pod uwagę budynek zlokalizowany na ww. działce oraz jego położenie bezpośrednio w południowej i niewielkiej odległości od zachodniej granicy tej działki, istotne będą zapisy §17 ust. 3 pkt 9 i 10 ww. planu miejscowego.
4. **Cena wywoławcza brutto: 414 200,00 zł.** cena jest zwolniona z 23% podatku VAT, zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
   Minimalne postąpienie: 4150,00 zł.
5. **Wadium: 41 420,00 zł** należy wnieść do 16 listopada 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Miasta Gliwice.
6. **Termin i miejsce przetargu: 23 listopada 2026 r. o godz. 11.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
7. Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 23 grudnia 2026 r.

Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami tel. 32/338-64-12, 32/338-64-41.

Katowice/34457299

Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego nr 8, stanowiącego własność Skarbu Państwa, usytuowanego w budynku przy ul. Chodkiewicza 10 wraz z udziałem 211/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

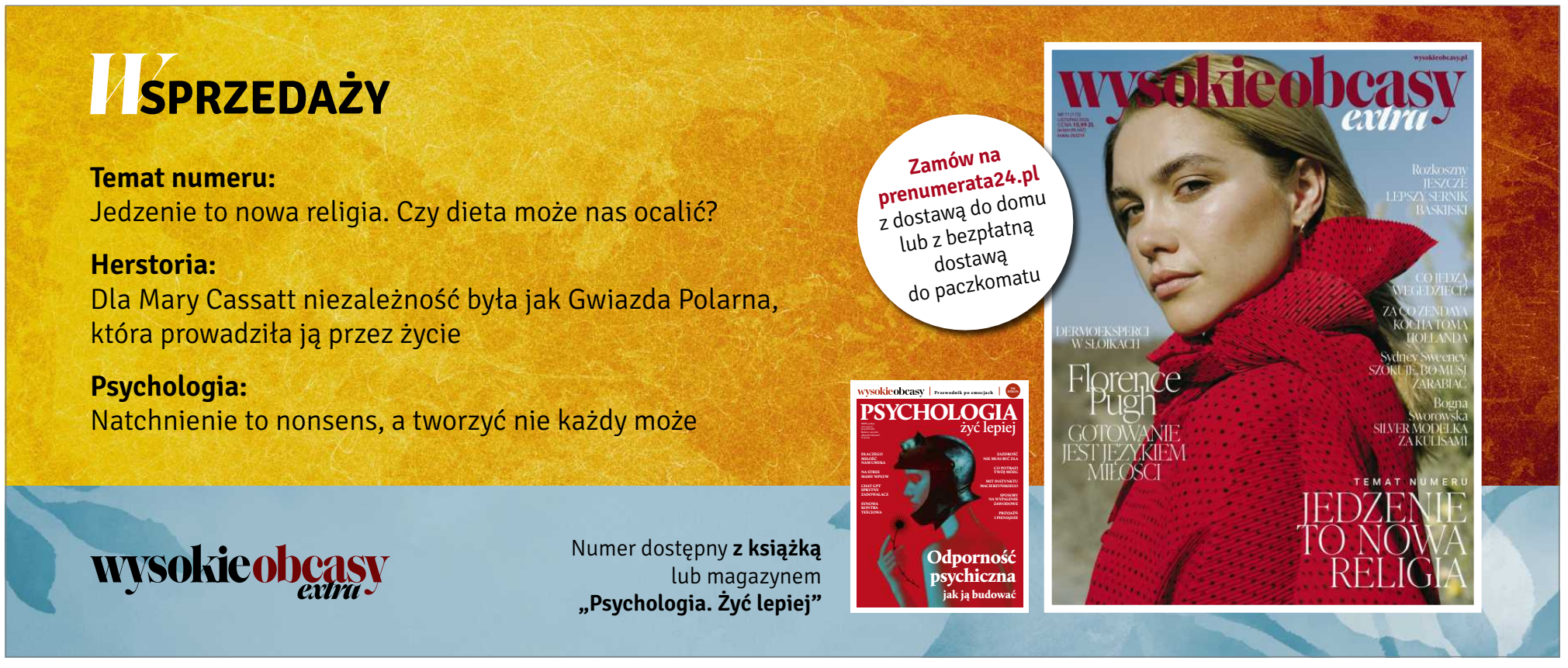
że ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej miasta (gliwice.eu), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony jest w prasie lokalnej („Miejskim Serwie Informacyjnym – Gliwice") oraz w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu („Gazecie Wyborczej").

1. **Dane ewidencyjne:** lokal mieszkalny nr 8, stanowiący własność Skarbu Państwa, usytuowany w budynku przy ul. Chodkiewicza 10 wraz z udziałem 211/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze.
   Lokal został przeznaczony do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego na podstawie Zarządzenia Wojewody Śląskiego nr 207/26 z dnia 10 czerwca 2026 r. i Zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej nr PM-3543/2026 z dnia 8 lipca 2026 r. oraz wykazu nr 30/SP/2026 stanowiącego załącznik do zarządzenia PM-3543/2026.
2. **Położenie i opis:** lokal nr 8 położony jest na II piętrze budynku przy Chodkiewicza 10. Składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju o łącznej powierzchni 36,06 m^2. Do lokalu przynależy piwnica o pow. 4,73 m^2. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralne ogrzewanie z sieci miejskiej. Sufity malowane. Ściany: tapety, malowane. Podłogi: PCV, panele. Stolarka drzwiowa: drzwi wejściowe stan dobry, drzwi wewnętrzne stan słaby. Stolarka okienna (PCV): w stanie zadowalającym. Stan techniczny lokalu – słaby.
   Z prawem własności lokalu związany jest udział wynoszący 211/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr: 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze, o łącznej powierzchni 2206 m^2.
   W stosunku do wskazanego lokalu, zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali, zostało wydane zaświadczenie o jego samodzielności. Wyodrębnienie własności lokalu nastąpi w akcie notarialnym jego zbycia.
   Zgodnie z zapisami działu III księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, obciążona jest ona nieograniczoną w czasie służebnością przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – Gliwice Spółki z o.o., w zakresie sieci ciepłowniczej, z ograniczeniem wykonywania do działek nr 662 i 667 obr. Zatorze, na których znajduje się sieć. Dział IV ww. księgi wieczystej wolny od wpisów.
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice (uchwała nr XXXVII/1089/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z dnia 15 lipca 2010 r. *w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla terenu położonego po wschodniej stronie ulicy Tarnogórskiej, obejmującego część dzielnicy Szobiszowice i Zatorze*, przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze oznaczonym symbolem: 13M, co oznacza: tereny mieszkaniowe o średniej intensywności zabudowy.
4. **Cena wywoławcza brutto: 255 000,00 zł.** Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług transakcja zbycia podlega zwolnieniu z podatku VAT. Minimalne postąpienie: 2550,00 zł.
5. **Wadium: 25 000,00 zł** należy wnieść do 23 listopada 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Gliwicach.
6. **Termin i miejsce przetargu: 30 listopada 2026 r. o godz. 14.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
7. Podpisanie notarialnej umowy sprzedaży nastąpi do 30 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338-64-23.

Katowice/34457369





eprasa.pl fa456a5e8d

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 21 października 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego:
– ul. Kunickiego (dz. nr 1221, obręb Muchobór Wielki).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 156 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 74 11.

Wrocław/34457872

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa został wywieszony wykaz nieruchomości, położonej przy ul. Zbylitowskiej w Tarnowie oznaczonej numerem działki 33/90 o powierzchni 1554 m2 obrębu 278 stanowiącej własność Gminy Miasta Tarnowa **przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej - na rzecz jej użytkownika wieczystego.**
Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 217 tel. 14 6882 767.

Kraków/34457965

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4, na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa, został wywieszony wykaz nieruchomości oznaczonej jako działka nr 343/34 obr. 109, stanowiącej własność Gminy Miasta, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz użytkownika wieczystego.
Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 207 tel. 146882757.

Kraków/34457983

Burmistrz Miasta i Gminy Pilica informuje

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Pilicy, ul. Żarnowiecka 46A, wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia i dzierżawy, stanowiących własność Gminy Pilica.

Wykazy podlegają wywieszeniu w dniach *od 22 października 2026 r. do 12 listopada 2026 r.*

Katowice/34457904

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział VIII Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, w sprawie sygn. akt VIII GUp 23 /07, postanowieniem z 12 października 2026 r., wydanym na posiedzeniu niejawnym, umorzył – na podstawie art. 361 ust. 1 pkt 1 Prawa upadłościowego i naprawczego (w zw. z art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego) – postępowanie upadłościowe SONO Polska Sp. z o.o. z s. w Wołowie (KRS 0000135912).

Ponadto w pkt II tego postanowienia odstąpiono od uzasadnienia wobec uwzględnienia w całości wniosku syndyka z 29.05.2026 r. o umorzenie postępowania upadłościowego i podzielenia argumentów przytoczonych na poparcie tego wniosku.

Na postanowienie przysługuje zażalenie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi tydzień od dnia doręczenia postanowienia wydanego na posiedzeniu niejawnym, a osoby, którym nie doręczono postanowienia – od dnia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Osoba uprawniona do zażalenia może je wnieść do Sądu Okręgowego we Wrocławiu, Wydział XI Gospodarczy Odwoławczy, za pośrednictwem tutejszego Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział VIII Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych. Opłata od zażalenia wynosi 200 zł.

Wrocław/34457896

Prezydent Miasta Skarżyska-Kamiennej informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Sikorskiego 18, został wywieszony

wykaz nieruchomości

z dnia 20.10.2026 r. dotyczący nieruchomości lokalowych usytuowanych w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Asfaltowej, Skalnej, Staffa, Źródlanej i Sportowej, przeznaczonych do oddania w najem.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta w Skarżysku-Kamiennej: www.bip.skarzysko.pl oraz www.um.skarzysko.pl.

Kielce/34457931

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Nieruchomość lokalowa **nr 3** w budynku przy **ulicy Dehnelów 8** w Czeladzi, o powierzchni użytkowej **39,11 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnym – **piwnicą,** o powierzchni **1,44 m²**. Z własnością nieruchomości związany jest udział wynoszący **57/10.000** części w nieruchomości wspólnej, którą stanowi prawo własności działki gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym **5540 obręb Czeladź** o powierzchni 0,7448 ha oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, objętej księgą wieczystą **KA1B/00038084/0.** Dla nieruchomości lokalowej prowadzona jest księga wieczysta **KA1B/00040891/7**. Obie księgi prowadzone przez Sąd Rejonowy w Czeladzi. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie, dla którego brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
2. **Obciążenia i zobowiązania na nieruchomości:**
   Dział III – Prawa, roszczenia i ograniczenia oraz Dział IV – Hipoteka – wolne od wpisów.
3. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
4. **Cena wywoławcza** została określona w wysokości:
   220.000,00 zł (słownie złotych: dwieście dwadzieścia tysięcy 00/100),
   Sprzedaż zwolniona jest od podatku VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
5. **Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna, I piętro,
   30 listopada 2026 r. o 14.00.
6. **Wysokość wadium** ustalono w wysokości: **44.000,00 zł** (słownie złotych: czterdzieści cztery tysiące 00/100), **płatne do 24 listopada 2026 r.** Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
7. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem https://bip.czeladz.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń, II piętro (poziom 4) w Urzędzie Miasta Czeladź – ulica Katowicka 45, 41-250 Czeladź.
8. **Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 416 lub telefonicznie 32 7637970.**

BURMISTRZ
mgr Zbigniew Szaleniec

Katowice/34457900

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Kębłowickiej, Jana Klemensa Branickiego i Augustyna Kośnego oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu** (nr planu 828 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym, oraz o opiniach Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej:
https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 22 października do 19 listopada 2026 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj: imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek oraz czy jesteś jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **5 listopada 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:
https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne
https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/828

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670, 1097 i 1157) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr LXXVIII/2041/24 z dnia 15 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Kębłowickiej, Jana Klemensa Branickiego i Augustyna Kośnego oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 22 października 2026 r. – data ogłoszenia

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34457479

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Kębłowickiej, Jana Klemensa Branickiego i Augustyna Kośnego oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu** (nr planu 828 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 22 października do 19 listopada 2026 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj: imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga oraz czy jesteś jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **5 listopada 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko i wykazem wniosków do projektu planu wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem są udostępnione w Rejestrze Urbanistycznym pod adresami:
https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published/mpzp
https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/repository

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, w tym formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego, dostępne są na stronach internetowych: https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne i https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/828 oraz w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781, 864 i 912) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr LXXVIII/2041/24 z dnia 15 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Kębłowickiej, Jana Klemensa Branickiego i Augustyna Kośnego oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 22 października 2026 r. – data ogłoszenia

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34457473

eprasa.pl fa456a5e8d

Rybnik

PREZYDENT MIASTA RYBNIKA

OGŁOSZENIE
Prezydenta Miasta Rybnika
o konkursie na stanowisko dyrektorki/dyrektora
Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku,
ul. Barbary 23, 44-270 Rybnik

Wymagania niezbędne (formalne):
1) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,
2) wykształcenie wyższe magisterskie,
3) udokumentowany 5-letni staż pracy (w tym 2-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych) w samorządowych instytucjach kultury,
4) znajomość prawa regulującego funkcjonowanie publicznych instytucji oraz przepisów ustaw: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, prawo zamówień publicznych, o finansach publicznych, o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych, o ochronie danych osobowych,
5) znajomość lokalnych i krajowych środowisk twórczych,
6) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Wymagania pożądane:
1) umiejętność konceptualizowania, organizowania i prowadzenia przedsięwzięć brandingowych, promocyjnych związanych z działalnością kulturalną,
2) doświadczenie w realizacji interdyscyplinarnych wydarzeń i projektów kulturalnych,
3) predyspozycje do budowania strategii krótko i długoterminowych,
4) doświadczenie w pozyskiwaniu środków finansowych z różnych źródeł publicznych i prywatnych, w tym krajowych i zagranicznych,
5) umiejętność organizacji pracy swojej i zespołu pracowników,
6) znajomość przynajmniej jednego języka obcego, preferowany język angielski, mile widziane język czeski i/lub język niemiecki,
7) umiejętność komunikowania w sposób zrozumiały trudnych problemów w mowie i piśmie,
8) umiejętność pracy pod presją czasu.

Zakres zadań wykonywanych na stanowisku dyrektorskim:
1) zarządzanie instytucją i reprezentowanie jej na zewnątrz, odpowiadanie za jej działalność, dobór pracowników oraz powierzone składniki majątkowe,
2) zatrudnianie i zwalnianie pracowników, ustalanie ich zakresów czynności oraz tryb załatwiania powierzonych im spraw,
3) sporządzanie planu finansowego z zachowaniem wysokości dotacji organizatora, zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych, który stanowi podstawę gospodarki finansowej instytucji kultury,
4) organizacja wewnętrzna instytucji kultury, którą określa regulamin organizacyjny, po zasięgnięciu opinii organizatora oraz opinii działających w niej organizacji związkowych i stowarzyszeń twórców.

Wymagane niezbędne dokumenty i oświadczenia:
1) list motywacyjny o objętości maksymalnej 2 stron A4 z uzasadnieniem ubiegania się kandydata na stanowisko dyrektorki/dyrektora Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku,
2) kwestionariusz osobowy osoby ubiegającej się o zatrudnienie (dostępny na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rybnika),
3) autorska pisemna koncepcja (organizacyjno-finansowa obejmująca okres minimum trzech lat) funkcjonowania Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku, o objętości maksymalnej 5 stron formatu A4, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywicznej wizji rozwoju działalności (koncepcja powinna być przygotowana w oparciu o statut oraz budżet Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku, z którymi można zapoznać się po wcześniejszym zgłoszeniu Wydziałowi Informacji, Kultury i Promocji Urzędu Miasta Rybnika (tel. 32 43 92 335),
4) kserokopie świadectw pracy lub zaświadczenie o zatrudnieniu (w przypadku trwania stosunku pracy),
5) kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i posiadane kwalifikacje zawodowe,
6) kserokopie dokumentów potwierdzających ukończenie kursów, szkoleń,
7) oświadczenie kandydata o braku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
8) oświadczenia kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystaniu z pełni praw publicznych.

Wymagane dodatkowe dokumenty i oświadczenia: oświadczenie kandydata o znajomości zagadnień związanych z projektami kulturalnymi finansowanymi ze środków UE oraz doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy pozabudżetowych.

W przypadku wyboru przez komisję kandydata na stanowisko dyrektorki/dyrektora Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku, jego koncepcja programowa i organizacyjna będzie stanowiła podstawę do uzgodnienia warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji kultury określonych umową, która będzie zawarta pomiędzy wybranym kandydatem a organizatorem.

Termin i miejsce składania dokumentów:
Dokumenty w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Kandydat na stanowisko dyrektorki/dyrektora Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku" należy składać w Kancelarii Urzędu Miasta Rybnika (ul. Bolesława Chrobrego 2, 44-200 Rybnik) w terminie do dnia 16 listopada 2026 roku (decyduje data wpływu do Urzędu). Dokumenty, które wpłyną do Urzędu po wyżej określonym terminie nie będą rozpatrywane.

Inne informacje:
O terminie i miejscu przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni indywidualnie za pomocą poczty elektronicznej lub telefonicznie.
Informacja o wynikach konkursu będzie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rybnika i na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Rybnika oraz na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Domu Kultury Niedobczyce w Rybniku. Informacja o wynikach konkursu zawiera imię i nazwisko kandydata oraz jego miejsce zamieszkania w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Prezydent Miasta Rybnika

Załączniki do ogłoszenia:
- Załącznik nr 1: Kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie,
- Załącznik nr 2: Formularz oświadczeń.

Powyższe załączniki do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rybnika.

RYBNIK.EU

Katowice/34457962

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje,

że w budynku Urzędu Miasta Tarnowa – ul. Nowa 3 i Nowa 4, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Tarnowa, przeznaczonych do wydzierżawienia w **trybie bezprzetargowym**, na rzecz nabywcy nakładów tj. Spółki ECOFAKTOR Spółka z o.o.,

z przeznaczeniem pod stacje ładowania pojazdów i miejsca postojowe:

1) **Część dz. Nr 124 w obr. 6,** położona w Tarnowie przy ul. Klikowskiej – Zagumnie, z przeznaczeniem pod stację ładowania pojazdów elektrycznych (1 szt) o pow. 1 m² i dwa miejsca postojowe o pow. łącznej 24 m², – na okres do 31.10.2029 r.
2) **Część dz. Nr 151/35 w obr. 102,** położona w Tarnowie na osiedlu Zielone, z przeznaczeniem pod stację ładowania pojazdów elektrycznych (1 szt) o pow. 1 m² i dwa miejsca postojowe o pow. łącznej 24 m² – na okres do 31.10.2029r.
3) **Część dz. Nr 83/27 w obr. 103,** położona w Tarnowie na osiedlu Legionów im. H. Dabrowskiego, z przeznaczeniem pod stację ładowania pojazdów elektrycznych (1 szt) o pow. 1 m² i dwa miejsca postojowe o pow. łącznej 24 m² – na okres do 21.10.2029 r.
4) **Część dz. Nr 71 w obr. 280,** położona w Tarnowie przy ul. Czarna Droga, z przeznaczeniem pod stację ładowania pojazdów elektrycznych (1 szt) o pow. 1 m² i dwa miejsca postojowe o pow. łącznej 24 m² – na okres do 31.10.2029 r.
5) **Część dz. Nr 2/2 w obr. 262,** położona w Tarnowie przy ul. Błotnej, z przeznaczeniem pod stację ładowania pojazdów elektrycznych (1 szt) o pow. 1 m² i cztery miejsca postojowe o pow. łącznej 48 m² – na okres do 31.10.2029 r.

Informacja pod nr tel. (14) 68 82 770

Kraków/34457746

Wyciąg z ogłoszenia Wójta Gminy Stara Kamienica

o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Stara Kamienica:

Oznaczenie nieruchomości:
1. **Kopaniec** – działka nr 384/1, obręb 0004, Kopaniec, pow. 0,1700 ha, KW JG1J/00083684/1
   cena wywoławcza netto*: 95 000,00 zł, wysokość wadium: 9 500,00 zł
2. **Kromnów** – działka nr 100/2, obręb 0005, Kromnów, pow. 0,1200 ha, KW JG1J/00002174/2
   cena wywoławcza netto*: 66 000,00 zł, wysokość wadium: 6 600,00 zł
3. **Kromnów** – działka nr 100/3, obręb 0005, Kromnów, pow. 0,0800 ha, KW JG1J/00002174/2
   cena wywoławcza netto*: 39 000,00 zł, wysokość wadium: 3 900,00 zł

**Do cen nieruchomości ustalonych w przetargach zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.*

Wadium: należy wpłacić na rachunek Gminy Stara Kamienica nr 90 2030 0045 1110 0000 0082 2500 najpóźniej do dnia 19 listopada 2026 r. Data dokonania wpłaty jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Termin i miejsce przetargu: **23 listopada 2026 r. godz. 10:00**, Urząd Gminy Stara Kamienica, ul. Kamienicka 11, I piętro, sala nr 23.

Publikacja pełnego ogłoszenia: Tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Stara Kamienica, ul. Kamienicka 11, strona internetowa: https://starakamienica.bip.net.pl/.

Szczegółowe informacje: Referat Infrastruktury i Środowiska Urzędu Gminy Stara Kamienica, pokój nr 3, tel. 75 751 41 49, 609 948 411, e-mail: nieruchomosci@starakamienica.pl.

Wrocław/34457851

Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego nr 15, stanowiącego własność Skarbu Państwa, usytuowanego w budynku przy ul. Chodkiewicza 12 wraz z udziałem 200/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej miasta (gliwice.eu), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony jest w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice") oraz w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu („Gazeta Wyborcza").

1. **Dane ewidencyjne:** lokal mieszkalny nr 15, stanowiący własność Skarbu Państwa, usytuowany w budynku przy ul. Chodkiewicza 12, wraz z udziałem 200/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze.
   Lokal został przeznaczony do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego na podstawie Zarządzenia Wojewody Śląskiego nr 207/26 z dnia 10 czerwca 2026 r. i Zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej nr PM-3580/2026 z dnia 15 lipca 2026 r. oraz wykazu nr 31/SP/2026 stanowiącego załącznik do zarządzenia PM-3580/2026.

2. **Położenie i opis:** lokal nr 15 położony jest na IV piętrze budynku przy Chodkiewicza 12. Składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju, o łącznej powierzchni 35,66 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 3,01 m². Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralne ogrzewanie z sieci miejskiej. Sufity i ściany malowane. Podłogi: PCV, panele. Stolarka drzwiowa: stan słaby. Stolarka okienna (PCV): w stanie zadowalającym. Stan techniczny lokalu – średni.
   Z prawem własności lokalu związany jest udział wynoszący 200/10 000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr: 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze, o łącznej powierzchni 2206 m².
   W stosunku do wskazanego lokalu, zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali, zostało wydane zaświadczenie o jego samodzielności. Wyodrębnienie własności lokalu nastąpi w akcie notarialnym jego zbycia.
   Zgodnie z zapisami działu III księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, obciążona jest ona nieograniczoną w czasie służebnością przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej- Gliwice Spółki z o.o., w zakresie sieci ciepłowniczej, z ograniczeniem wykonywania do działek nr 662 i 667, obręb Zatorze, na których znajduje się sieć. Dział IV ww. księgi wieczystej wolny od wpisów.

3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice (uchwała nr XXXVII/1089/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z dnia 15 lipca 2010 r. *w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla terenu położonego po wschodniej stronie ulicy Tarnogórskiej, obejmującego część dzielnicy Szobiszowice i Zatorze*, przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze oznaczonym symbolem: 13M, co oznacza tereny mieszkaniowe o średniej intensywności zabudowy.

4. **Cena wywoławcza brutto: 250 000,00 zł.** Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług transakcja zbycia podlega zwolnieniu z podatku VAT. Minimalne postąpienie: 2500,00 zł.

5. **Wadium: 20 000,00 zł** należy wnieść do 23 listopada 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Gliwicach.

6. **Termin i miejsce przetargu: 30 listopada 2026 r. o godz. 13.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).

7. Podpisanie notarialnej umowy sprzedaży nastąpi do 30 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338-64-23.

Katowice/34457396

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl fa456a5e8d

NBA już nie chce Sochana

Jeszcze półtora roku temu wychodził w pierwszej piątce San Antonio Spurs i zdobywał nawet ponad 20 punktów, teraz zrezygnował z niego trzeci kolejny klub.

Łukasz Cegliński

Miało być pięknie, ekscytująco, może nawet jak nigdy dotąd. I nawet jeśli szacując szanse Jeremiego Sochana na zrobienie kariery w NBA, podchodziliśmy do tematu zbyt optymistycznie, to jednak argumenty mieliśmy dość mocne: 19-letniego skrzydłowego w 2022 r. wybrali w drafcie San Antonio Spurs, czyli wzór koszykarskiego klubu, jeśli chodzi o mądrość, przenikliwość, spryt. To oni, na czele ze znakomitym trenerem Greggiem Popovichem, dostrzegli w Sochanie wszechstronność, dobre przygotowanie fizyczne, smykałkę do gry w obronie, potencjał do rozwoju. Początki były obiecujące, w słabej drużynie Polak grał często i był sprawdzany w wielu rolach. Daleko mu było do gwiazdy, ale też nie wyglądał na zapchajdziurę.

Tymczasem w sobotę, tuż przed startem sezonu, który mógł być dla Sochana piątym z rzędu w NBA, Portland Trail Blazers poinformowali, że zwalniają go z kontraktu – mogli to zrobić bez dodatkowych kosztów, umowa nie była gwarantowana. Wcześniej na przedłużenie kontraktu Polaka nie zdecydowali się mistrzowscy New York Knicks, na których ławce Sochan kończył sezon, a w trakcie poprzednich rozgrywek zwolnili go Spurs, którzy stracili wiarę w to, że Jeremi może grać u nich na wymaganym poziomie.

Co się stało, że jego droga kariery tak nagle skręciła na ligowe manowce? Ekspertom wnikliwie śledzącym amerykańską ligę i grę Polaka zadaliśmy pytanie: gdybyś miał wymienić jedną konkretną rzecz, która decyduje o tym, że NBA „wypluwa" Sochana, to co by to było?

– Brak rozwoju – mówi Piotr Zarychta. – Dzisiejszy Sochan pod względem umiejętności niewiele różni się od zawodnika, który w 2022 roku wchodził do ligi. Nadal jest chwalony za to samo i krytykowany za to samo. I to właśnie brak wyraźnego postępu sprawił, że nie zapracował na gwarantowany drugi kontrakt – tłumaczy ekspert, który prowadzi na YouTube kanał Coast to Coast PL.

– Nie ma jednej konkretnej rzeczy, która zdecydowała o tym, że Jeremi nie ma w tym momencie kontraktu – mówi z kolei Karol Śliwa, który też od lat opisuje i omawia wydarzenia w NBA. – Możemy mówić o tym legendarnym już braku rzutu, co oczywiście do pewnego stopnia jest prawdą, ale sprawa jest bardziej złożona. Żeby zrozumieć, dlaczego Jeremy jest ze swoją karierą tu, gdzie teraz jest, czyli obecnie poza NBA, trzeba cofnąć się do lata 2025 roku – dodaje ekspert z kanału Karol Mówi.



• **Jeremy Sochan w piątkowym meczu Portland Trail Blazers z Golden State Warriors** FOT. DAVID GONZALES

Ten nieszczęsny rzut

No dobrze, rozłóżmy te kwestie na czynniki pierwsze. Najpierw brak rozwoju, o którym mówi Zarychta. Jaki postęp w grze Sochana byłby najbardziej pożądany, czego ten koszykarz nie zrobił, by być lepszym? – Najbardziej chodzi o ofensywę i chodzi tu o kilka aspektów – mówi ekspert. – Pierwszy, najbardziej oczywisty, to rzut. Drugi, który dla mnie jest nawet ważniejszy, to pewność w operowaniu piłką. Gdy Sochan dostaje ją do rąk, niemal od razu mam wrażenie, że zaraz może ją stracić. Nie daje mi poczucia, że kiedy piłka znajduje się w jego rękach, może wydarzyć się coś dobrego.

– I wreszcie trzecia kwestia, już nieco szersza niż sama ofensywa, to bycie tak zwanym plusowym zawodnikiem. O to oczywiście bardzo trudno, kiedy gra się po kilka minut w rozstrzygniętych spotkaniach, ale Jeremy, również ze względu na wyniki Spurs, nigdy nie pokazał w przekonujący sposób, że z nim na parkiecie drużyna jest lepsza niż bez niego – tłumaczy ekspert.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tym rzucie i doprecyzujmy, że przede wszystkim chodzi o ten z dystansu. W trakcie czterech sezonów Sochan trafił 142 rzuty za trzy z 497 wykonanych, co daje 28,6 proc. Tylko 28,6 proc., to bardzo słaba skuteczność. Jeremi zmieniał technikę i mechanikę rzutu, ale wkładana praca nie zmieniła jednego – jego rzut wciąż jest niepewny, koślawy, nieregularny.

I na tyle słaby, że rywale nie muszą się go obawiać. A skoro się nie obawiają, to odpuszczają obronę na Sochanie, cofają się od niego o krok, zagęszczają inne sektory boiska. Słabość Polaka ma zatem negatywny wpływ na grę całego zespołu. Tzw. spacing, czyli odpowiednie rozmieszczenie koszykarzy na boisku, będące podstawą dobrej, zespołowej gry, jest zaburzone.

Kontrakt był, a potem go nie było

NBA to znakomita koszykówka, ale także bezwzględny biznes, w którym ważne są decyzje, wyczucie czasu, umiejętność negocjacji. I tu wracamy do słów Śliwy, który wspomniał o ważnym momencie z lata 2025 roku. – Sochan i jego agent mają na stole trzy lub czteroletni kontrakt od Spurs o wartości od kilkunastu do nawet 20 milionów dolarów za sezon. Jednak po trzech, całkiem obiecujących latach w NBA, zawodnik i jego agent wyceniają się na znacznie więcej. Średnie na poziomie 10,4 punktu, 5,6 zbiórki i 2,6 asysty to była całkiem niezła baza pod dalszy rozwój dla 21-letniego gracza i kapitał przy kontraktowych negocjacjach – mówi Śliwa.

I kontynuuje: – Obóz Sochana błędnie, jak się później okazało, założył, że ta oferta będzie dla nich dostępna również latem 2026 roku, czy to od Spurs, czy od innego klubu, bo przecież Sochan miał stać się zastrzeżonym wolnym agentem klubu z Teksasu. Tymczasem później, niestety dla naszego reprezentanta, zmaterializowało się jednocześnie kilka niekorzystnych scenariuszy.

– Po pierwsze: kontuzja łydki, która nie tylko zabrała mu EuroBasket, ale także większą część przygotowań do sezonu 2025/26. Do tego wszystkiego uraz nadgarstka, który nie pozwolił mu zacząć rozgrywek od pierwszego meczu – wylicza Śliwa. – Wracanie do rotacji było trudne, ale też Sochan, wracając, zastał nową rzeczywistość w Spurs. Drużyna miała zaliczyć kolejny rok sprawdzania i testowania młodych graczy, ich próg wygranych przewidywany był na 41-42 mecze. Tymczasem młodzi Spurs wygrali 62 spotkania. Okazało się, że już są gotowi na walkę o tytuł.

– Wszystko to odbywało się przy znikomym udziale Sochana. Gdyby on podpisał w lecie 2025 roku przedłużenie kontraktu ze Spurs, trener Mitch Johnson musiałby znaleźć dla niego rolę i minuty, bo w takim scenariuszu Sochan byłby żywą biznesową inwestycją klubu. Bez nowej umowy, po trzech latach w NBA, w związku z szybkim rozwojem Dylana Harpera, Stephona Castle'a a nawet Cartera Bryanta, Sochan stał się zbędny, a coach Johnson nie musiał się nawet starać szukać dla niego roli.

USA, Europa, reprezentacja?

Johnson roli szukać nie musiał, Spurs nie mieli interesu w trzymaniu Sochana w składzie, więc w lutym 2026 roku z niego zrezygnowali, rozwiązując kontrakt. Koszykarz niedługo potem związał się z Knicks, ale był graczem marginalnym. Owszem, został mistrzem NBA, ale bardziej zapamiętany został za paradowanie bez koszulki podczas świętowania tytułu niż za to, co zrobił na boisku. „Jego przyszłość w lidze jest niepewna" – pisaliśmy w czerwcu na Sport.pl.

Latem niegwarantowany kontrakt podpisali z nim Blazers, Sochan wystąpił w czterech meczach przedsezonowych, ale nie przekonał szefów klubu do tego, by zostawić go w zespole.

No to co dalej? Jeśli wygląda na to, że NBA nie chce Sochana, to jaka przyszłość czeka koszykarza?

– Wszystko rozbije się o to, czy będzie chciał za wszelką cenę zostać w USA – mówi Zarychta. – Bo w to, że nie dostałby kontraktu na zapleczu NBA, w G League, po prostu nie uwierzę. Myślę, że wciąż ma szansę na umowę w NBA, choćby w Sacramento Kings, po tym jak Ben Simmons zerwał ścięgno Achillesa. Ale najbardziej realnym scenariuszem wydaje mi się gra w G League, a następnie, w styczniu lub lutym, przy dobrej dyspozycji, załapanie się gdzieś na dziesięciodniowy kontrakt.

– Myślę, że dla samego Jeremy'ego byłaby to dobra opcja, bo w G League mógłby liczyć na regularne minuty. A ograna i pewności siebie na boisku potrzebuje teraz jak ryba wody. Do Europy zawsze może wrócić. Tam kluby Euroligi, jeśli tylko znajdą miejsce w składzie i pieniądze w budżecie, chętnie go zatrudnią. Ma w końcu paszport kraju Unii Europejskiej, co jest sporym ułatwieniem w poszukiwaniu pracodawcy. Ale na dziś życzyłbym mu pozostania w USA.

Śliwa też wspomina o Kings. – Na razie są to plotki i logiczne połączenie kropek – Ben Simmons zrywa Achillesa, straci sezon. Kings będą słabi, ale nie chcą zająć jednego z trzech najgorszych miejsc, więc poszukają wzmocnień. Sochan jest innym typem gracza niż Australijczyk, ale obecnie ma nad nim jedną przewagę – zdrowe nogi. Jest też kilka innych drużyn z miejscem w składzie.

– Trzymam kciuki, żeby Sochan utrzymał się w NBA bez przerwy w ciągłości pracy. Nie uważam, żeby w jego przypadku Europa była dobrą „trampoliną" do odbudowy i powrotu do NBA. Sochan nie jest typem gracza, który będzie dawał po 20 punktów i 10 zbiórek, z czym łatwiej o angaż w NBA. Obawiam się, że mimo dobrej gry nawet Eurolidze, może przepaść w oceanie talentu i atletyzmu – kończy Śliwa.

Kiedy zatem zobaczymy Sochana na parkiecie? Jakąś okazją mogą być najbliższe mecze reprezentacji Polski, które pod koniec listopada zagramy z Chorwacją w Gliwicach oraz z Niemcami we Frankfurcie. Ale czy selekcjoner Igor Milicić powoła koszykarza, który będzie bez klubu? ●

SPORT.PL

- **Dziś Lech i Jagiellonia grają w Lidze Europy**
- **Rozmowa z Łukaszem Milikiem, bratem Arkadiusza. Jak został dyrektorem sportowym Górnika?**
- **Maja Chwalińska gra dalej – wystąpi na turnieju w Tokio**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457712

Syndyk masy upadłości **Michała Seńków** (Sygn. akt: KA1K/GUp-s/567/2025) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położoną w Nowej Wsi Tworoskiej objętą księgą wieczystą nr GL1T/00101247/0 – cena wywoławcza **233.200,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Seńków"** w terminie **do dnia 05.11.2026 r. do godz. 12:00**. Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt** pod nr tel. 601 403 987.

1 S3

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34457874

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkami niemieszkalnymi.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy: ul. Wrocławskiej 211, działka nr 231/6 o powierzchni 0,6140 ha- obręb Wrocławskie Przedmieście. KW nr LE1L/00056766/0.

Cena wywoławcza 3 300 000,00 zł (w tym grunt 1 965 000,00) Wadium 660.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się 22.12.2026 r. o godz. 12:00
w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.
Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Grzegorowska, tel. 76 721 23 00, pokój 314; oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

34456453

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

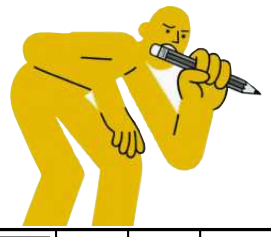
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

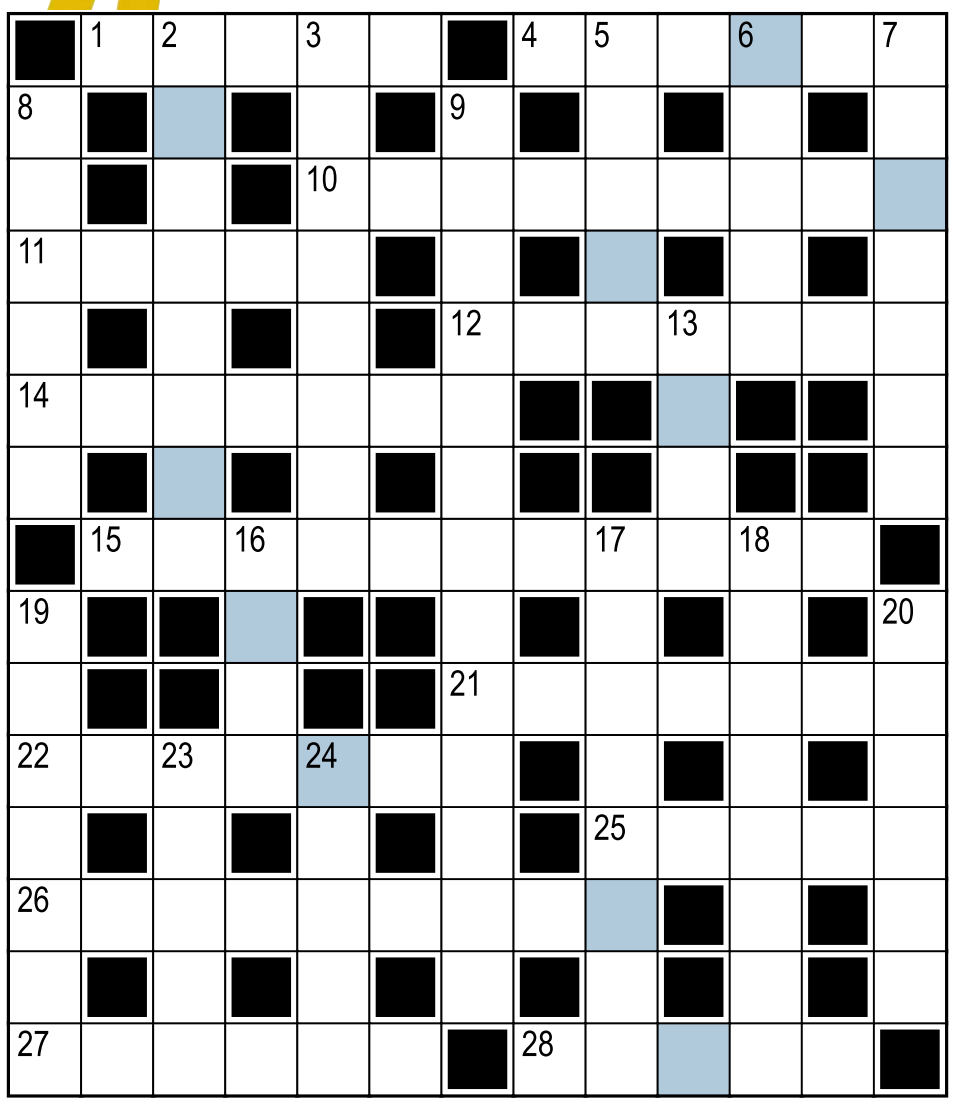
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl fa456a5e8d



krzyżówka



Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) pracujesz za wolno – podwój ...!
4) przygotował projekt plakatu reklamowego
10) rzuca na innych kalumnie
11) czoło budynku
12) leczy, nie posiadając odpowiednich uprawnień
14) miasto w tytule filmu „Bezsenność w ...”
15) David, amerykański iluzjonista
21) zdobywa wiedzę przez doświadczenie
22) gburowaty osobnik
25) mogą meandrować
26) ekspertka, biegła
27) kompromitująca pomyłka
28) powściągliwość, brak przesady

Pionowo:
2) kraina bogactwa i szczęścia
3) pierwszy model maszyny, samolotu
5) wierzbowa witka
6) Colin, brytyjski aktor filmowy
7) druga potęga liczby
8) ojciec Simby („Król Lew”)
9) miasto chrząszcza w trzcinie
13) Nick, nagrał piosenki „Henry Lee”, „Mercy Seat”
16) zapnijcie ..., lecimy!
17) fani „Gwiezdnych wojen” wiedzą, że kontratakuje
18) na szyi ornitologa
19) śląskie miasto, w którym kibicują Ruchowi
20) jamochłon budujący rafy koralowe
23) rzymska bogini łowów
24) niewielki nietoperz o długich uszach

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 144 z 21.10:
Poziomo: 1) stosy **4)** Otylia **10)** rzemiosło **11)** łobuz **12)** werdykt **14)** pudelki **15)** uroczystość **21)** odyniec **22)** Lucyfer **25)** utwór **26)** Sebastian **27)** obrona **28)** kłaki
Pionowo: 2) trubadur **3)** Strzelec **5)** Trier **6)** listy **7)** apostoł **8)** chłopi **9)** rekwizytornia **13)** demo **16)** Orły **17)** trybunał **18)** śpiewnik **19)** oślisko **20)** schron **23)** ceber **24)** fason
Hasło: Chrzest Polski.

sudoku

				7	6	5		1
4	1		8	9	3		6	
7		6		1	5	4	9	
2	7	1		8	9		4	5
6		8	5	3				9
	5		1		4			6
5	6			4		7		
	2				8			4
8			7	5				2

		3		6				
		6	9			5	7	
		8		3			9	4
	2					3	5	
		4					1	2
9								
6			2		9			
	4	9	6					
5	8		3					6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

U	W	B	D	E	P	E
S	A	E	T	A	R	S
W	N	Z	R	A	Y	Z
S	I	S	W	M	H	E
R	E	U	A	J	C	P
U	N	J	M	A	E	O
K	O	C	Z	R	I	W
A	W	I	U	Ś	M	I
M	O	D	N	I	T	A

dom
kurs
wsuwanie
nowicjusze
depesze
powiat
uśmiechy
tramwajarz

Hasło z 21.10: sabotaż

skojarzenia

Trociny	Połoniny	Gobliny	Cepeliny
Ondyny	Dżiny	Równiny	Mydliny
Muffiny	Strużyny	Drumliny	Gremliny
Obierzyny	Jeżynomaliny	Oberżyny	Doliny

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 21.10:
Frazy z "Zemsty" Aleksandra Fredry: Wola nieba, Lew Północy, Daj gwintówkę, Mocium Panie. **Powieści młodzieżowe z lat 70. i 80.:** Telemach w dżinsach, Zapałka na zakręcie, Ten obcy, Opium w rosole. **Piosenki Elektrycznych Gitar:** Jestem z miasta, Dzieci, Nie pij Piotrek, Kiler. **Czytane sylabami wspak, brzmią tak samo:** Kasa flisaka, Żurawina na wirażu, Imadło Mai, Caryca

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 S3

eprasa.pl fa456a5e8d